

RADCA PRAWNY

Nr 178/2018



Lipiec/Sierpień

30

Kancelaria w chmurze
a RODO

32

LinkedIn
dla prawników

38

Jak przeżyć na rynku
rosnącej konkurencji
usług prawnych

46

Kwestia sumienia
rzemieślnika

Instytucja skargi nadzwyczajnej

Mediator certyfikowany CMG przy KIRP

JESIENNE WARSZTATY MEDIACJI



Centrum Mediacji
Gospodarczej

Jesienne
Warsztaty
Mediacji

- ➡ Dobra inwestycja
- ➡ Praktyczny warsztat
- ➡ Dużo ćwiczeń

- ➡ Doświadczeni wykładowcy
- ➡ Przyjazna atmosfera

NAJLEPSI TRENERZY – MEDIATORZY PRAKTYCY

KAZIMIERZ DOLNY 8-13 WRZEŚNIA 2018 R.

Liczba miejsc ograniczona,
decyduje kolejność zgłoszeń

RABAT -10%*

✉ centrum.mediacji@kirp.pl

☎ tel. 22 319 56 09

👤 kontakt: Joanna Wilińska

*zniżka od kwoty netto w przypadku rejestracji do 15 lipca 2018 r.

04 Od redaktora


 KIRP

05 Prenumerata

06 Informacje

10 Dwie debaty
Grzegorz Furgał13 Czekając na cud
Bogdan Bugdalski

 Wywiad

14 Przy podejmowaniu trudnych decyzji nie wszystkim jest po drodze

Rozmowa z mec. Danutą Koszyk-Ciałowicz, skarbnikiem KRRP, przewodniczącą Komisji ds. Aplikacji OIRP w Krakowie

26 Jak szybko i efektywnie rozwiązywać spory

Rozmowa z Patrykiem Kuligiem i Viktorem von Essen z Niemieckiej Instytucji Arbitrażowej (DIS), którzy gościli w OIRP w Poznaniu

27 Innovative Lawyers' Conference, czyli chcemy wiedzieć więcej

Rozmowa z Lidią Błaszka, radcą prawnym, uczestniczką Innovative Lawyers' Conference


 Praktyka
16 Skarga nadzwyczajna
Tomasz Scheffler

34 Od 1 lipca radcowie prawni jako mikroprzedsiębiorcy muszą przekazywać JPK także do e-kontroli

Grażyna J. Leśniak

36 Weź ze sobą komputer. Albo dwa
Bogdan Bugdalski38 Jak przeżyć na rynku rosnącej konkurencji usług prawnych
Grażyna J. Leśniak

 Mediacje
21 I Dzień Mediacji Administracyjnej w Polsce
J.W.

 Orzecznictwo
22 wsd.kirp.pl – portal orzeczniczy Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych
Dominik Seroka24 Być albo nie być
Dominik Seroka

 Nowe technologie
28 Głowa czy dane?
Paulina Sosnowicz30 Kancelaria w chmurze a RODO
Karol Wątrobiński, Paweł Markiewicz32 LinkedIn dla prawników
Grzegorz Furgał

 Forum
41 Amarone
Tomasz Działyński42 Poszukiwany, poszukiwana...
Ewa Urbanowicz-Jakubiak43 O antropologii niepotrzebnej pracy
Jarosław Bełdowski44 Życie prywatne a etyka radcy prawnego: konkluzja
Tomasz Scheffler

 OIRP
45 Nowa siedziba sądów w Zamościu
Red.

 Pitawal
46 Kwestia sumienia rzemieślnika
Wojciech Tumidalski

 Seniorzy
48 Łódź – Ziemia obiecana i nie tylko
Teresa Kukiela

 Sport
49 V Pomorski Ogólnopolski Rajd Pieszy Radców Prawnych – Dębki 7–10 czerwca 2018 r.
Michał Jasiak, Bartosz Szolc-Nartowski50 Mazury, ach, Mazury...
Marta Alicja Kawula52 X Jubileuszowy Rajd Rowerowy Radców Prawnych Praga–Drezno 2018
Katarzyna Szurek53 Regaty
TD53 Spływ Wartą
TD

 Felieton
54 Strach przed chmurami
Maciej Bobrowicz

DROGIE KOLEŻANKI I DRODZY KOLEDZY



Fot. Jacek Barcz

Jowita Pilarska-Korczak

redaktor naczelna

Choć wakacje w pełni, to nie mogliśmy pominąć wielu ważnych wydarzeń i tematów, którymi chcemy państwa zainteresować. Przede wszystkim na naszych łamach przyglądamy się instytucji skargi nadzwyczajnej, która to została wprowadzona do polskiego porządku prawnego, a my, radcowie prawni, powinniśmy mieć wiedzę i umiejętności do wykorzystania tego instrumentu dla dobra naszych klientów. Pamiętajmy, że przecież ktoś musi przygotować materiały dla skarżących i przedstawić je w taki sposób, aby zainteresować uprawnionych do zajęcia się sprawą. Któż lepiej to uczyni, jeśli nie radca prawny?

W tym numerze „Radcy” rozmawiamy z Danutą Koszyk-Ciałowicz, skarbnikiem KRRP, o kwestiach wszystkich zawsze najbardziej interesujących, czyli o pieniądzach, przyglądamy się nowemu portalowi orzeczniczemu i frasujemy skomplikowanymi meandrami nieodpłatnej pomocy prawnej.

Zerkamy także na „chmurę”, w której lubimy przechowywać dane naszych kancelarii, myśląc, czy może z niej spaść deszcz kłopotów, i rozważając zgodności rozwiązań chmurowych w kontekście RODO.

„Radca” zastanawia się także, czy outsourcing usług prawnych jest jednym ze sposobów na obniżenie ich ceny. Okazuje się, że – uwaga! – trend outsourcingowy, nowy w Polsce, na świecie jest już w odwrocie.

Podczas kolejnych dwóch debat z cyklu „Przy kawie. Rozmowy radców prawnych” rozmawiano o konkurowaniu jednoosobowych i małych kancelarii prawnych oraz o bezpłatnej pomocy prawnej. Nie mogło nas tam zabraknąć i, co usłyszeliśmy, przedstawiamy na łamach.

Ale, jednak, nie da się zapomnieć o wakacjach. Dlatego w tym numerze „Radcy” spacerujemy po urokliwym polskim wybrzeżu, jedziemy rowerami przez Czechy i Niemcy, płyniemy kajakami i bierzemy udział w regatach żeglarskich. Dla uspokojenia nerwów zwiedzamy, wraz z seniorami, Łódź i jej okolice.

I, jak zawsze, polecamy felietony: o Amarone (właśnie, co to jest?), poszukiwaniu ławników Sądu Najwyższego, antropologii pracy... niepotrzebnej.

A przecież to nie wszystko.

Zapraszam do lektury. ◀

RADCA PRAWNY wydawany od 1992 r.

WYDAWCA

Krajowa Rada
Radców Prawnych
00-540 Warszawa,
Aleje Ujazdowskie 41
tel. 22 319 56 01
faks 22 319 56 16
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

Nakład: 500 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania w nadesłanych tekstach skrótów i zmiany tytułów.

REDAKCJA

Jowita Pilarska-Korczak
redaktor naczelny
Tomasz Osiński
zastępca redaktora naczelnego
Klara Szczęsłowicz
sekretarz redakcji
tel. 22 625 29 90, 22 319 56 11
e-mail: radca.prawny@kirp.pl
Tomasz Działyński,
Weronika Filiks, Stefan Mucha,
Tomasz Scheffler,
Ewa Urbanowicz-Jakubiak

STALE WSPÓŁPRACUJĄ

Krzysztof Mering
redaktor prowadzący
e-mail: mering@kirp.pl
Bogdan Bugdalski, Andrzej Damiński, Wojciech Koral,
Jerzy Mosoń, Wojciech Tumidański, Marcin Zawiśliński

KOREKTA

Aleksandra Sachanowicz-Wrzal

REKLAMA

tel. 22 319 56 11
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

PROJEKT, DTP I OKŁADKA

Aleksandra Snitsaruk

DRUK

Printing House

PRENUMERATA

Drodzy Czytelnicy!

Przypominamy, iż tak dwumiesięcznik „Radca Prawny”, jak i kwartalnik „Radca Prawny. Zeszyty Naukowe” są dostępne online na stronie www.kirp.pl, w zakładce Wydawnictwa. Ponadto artykuły z dwumiesięcznika można znaleźć na stronie internetowej www.radcaprawny.media.

Osoby chcące otrzymywać wersję papierową naszych czasopism proszone są o przesłanie zamówienia, które znajduje się poniżej.

Roczna prenumerata wynosi 35 zł za każdy tytuł. W przypadku zamówienia obydwu pism koszt prenumeraty wyniesie 60 zł za rok.

W tytule przelewu należy wpisać:

- » imię i nazwisko adresata/nazwę i numer NIP kancelarii (dane do faktury),
- » tytuł wybranego czasopisma,
- » adres do wysyłki (jeśli jest inny niż w przelewie).

Informację o opłaconej prenumeracie należy wysłać na adres mailowy redakcji: radca.prawny@kirp.pl. ◀



Fot. SkyLine – Fotolia.com

DOWÓD/POKWITOWANIE DLA ZLECENIODAWCY

Nr rachunku odbiorcy	
BRE BANK SA	
23 1140 1010 0000 5370 2300 1003	
Odbiorca:	
KRAJOWA RADA RADCÓW PRAWNYCH	
00-540 Warszawa, Al. Ujazdowskie 41/2	
kwota:	
Prenumerata roczna • Prenumerata dwumiesięcznika „Radca Prawny” – 35 zł • Prenumerata kwartalnika „Radca Prawny – Zeszyty Naukowe” – 35 zł • Prenumerata dwumiesięcznika i kwartalnika – 60 zł	
<div style="border: 1px solid black; border-radius: 50%; width: 40px; height: 40px; display: flex; align-items: center; justify-content: center;"> stempel dzienny </div>	
Oplata	

nazwa odbiorcy		K R A J O W A R A D A R A D C Ó W P R A W N Y C H	
nazwa odbiorcy cd.		00-540 W A R S Z A W A A L. U J A Z D O W S K I E 41/2	
numer rachunku odbiorcy		2 3 1 1 4 0 1 0 1 0 0 0 0 0 5 3 7 0 2 3 0 0 1 0 0 3	
kwota		W P * P L N	
kwota słownie			
nazwa zleceniodawcy			
nazwa zleceniodawcy cd.			
tytułem			
tytułem cd.			
Oplata		<div style="border: 1px solid black; width: 60px; height: 60px; border-radius: 50%; display: flex; align-items: center; justify-content: center;"> Podpis </div>	

STANOWISKO PREZYDIUM KRAJOWEJ RADY RADCÓW PRAWNYCH Z DNIA 3 LIPCA 2018 R. W SPRAWIE PRZESTRZEGANIA ZASADY PRAWORZĄDNOŚCI

Ślubuję uroczyście w wykonywaniu zawodu radcy prawnego przyczynić się do ochrony i umacniania porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej, obowiązki zawodowe wypełniać sumiennie i zgodnie z przepisami prawa, zachować tajemnicę zawodową, postępować godnie i uczciwie, kierując się zasadami etyki radcy prawnego i sprawiedliwości – tak brzmią słowa ślubowania radców prawnych.

Praworządność to naczelna, uregulowana w art. 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zasada, która stanowi, że „Organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa”. Praworządność jest podstawową zasadą prawną Unii Europejskiej, dwukrotnie wymienioną w Preambule i bezpośrednio w artykule 2 Traktatu o Unii Europejskiej.

Jest demokratycznym procesem stanowienia prawa i pewnością tego prawa. Jest zakazem arbitralności w działaniu władz wykonawczych i równością wobec prawa. Praworządność to niezależne i bezstronne sądy. Ostatnio wprowadzone zmiany w funkcjonowaniu sądów powszechnych, Krajowej Rady Sądownictwa oraz Sądu Najwyższego zwiększają wpływ czynników politycznych na wymiar sprawiedliwości. Część nowo uchwalonych przepisów dotyczących funkcjonowania Sądu Najwyższego jest wprost niezgodna z normami Konstytucji RP.

Państwo praworządne to państwo, w którym władzę ma prawo, zaś najwyższym prawem jest Konstytucja. Apelujemy do rządzących i tych, którzy podejmują najważniejsze decyzje w Państwie, o stosowanie Konstytucji i zasad praworządności. ◀

Fot. geralt – Pixabay.com



OŚWIADCZENIE HILARIE BASS, PREZES STOWARZYSZENIA AMERYKAŃSKICH PRAWNIKÓW Z 3 LIPCA 2018 R.

Mając na uwadze rozwój sytuacji i własny ciężki wysiłek w walce o demokratyczny system rządów, Stany Zjednoczone muszą odnowić i ożywić swoje poparcie dla demokracji. Prezydent Stanów Zjednoczonych powinien powołać specjalnego wysłannika, który zająłby się kwestiami ograniczenia demokracji w Polsce i w regionie. Powinien on także zachęcić instytucje utworzone do celów zachowania demokratycznego systemu rządów w Europie – w tym Organizację Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie i NATO – do monitorowania działań i pociągania do odpowiedzialności tych polityków, którzy naruszają niezależność sądownictwa i praworządność, a także

zagrożają porządkowi, od którego zależą wzajemne bezpieczeństwo i wolność.

W rocznicę uzyskania niepodległości przez Stany Zjednoczone nie można przecenić pilnej potrzeby takich działań. Patrząc z poziomu najwyższego organu sądowego w Stanach Zjednoczonych oraz jako długoletni orędownik globalnego stosowania zasady praworządności, była Sędzia Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych Sandra Day O'Connor stwierdziła kiedyś, że „niezależność sądownictwa nie zachodzi sama z siebie. Jest ona niesamowicie trudna do uzyskania, natomiast większość ludzi nie jest w stanie sobie wyobrazić, jak mało potrzeba, by ją zniszczyć”. ◀



WARSZTATY RZECZNIKÓW PRASOWYCH OKRĘGOWYCH IZB RADCÓW PRAWNYCH

25 czerwca odbyły się kolejne warsztaty rzeczników prasowych okręgowych izb radców prawnych, organizowane przez Krajową Radę Radców Prawnych. Uczestnicy spotkania mieli okazję zwiększyć swoje umiejętności związane z wykonywaniem funkcji rzecznika prasowego oraz przeanalizować własną osobowość pod kierunkiem uznanego eksperta psychologii poznawczej i psychologii biznesu.

Warsztaty prowadził dr Leszek Mellibruda, psycholog społeczny i biznesu, autor 80 publikacji naukowych i ponad 250 publikacji popularnonaukowych. Oprócz prowadzenia szkoleń zajmuje się m.in. konsultingiem i promocją psychologii

w TVP Info, „Wydarzeniach” Polsatu, TVN BiŚ. Przez dwa lata był także współautorem cotygodniowej audycji „Psychologia biznesu” w radiu TOK FM. Ma bogate doświadczenie zawodowe, uczestniczył w 40 zjazdach i kongresach naukowych. Przez sześć lat był wykładowcą w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej (Projekt IKAR). Odbył studia podyplomowe m.in. w Baltimore w USA. Jest konsultantem Europejskiego Forum Przedsiębiorczości i ekspertem Klubu Integracji Europejskiej. W latach 2014–2017 visiting professor Center for Advanced Studies (wykładowca psychologii dla doktorantów Politechniki Warszawskiej). ◀

DZIEŃ OTWARTY W OIRP WE WROCŁAWIU DLA SPOŁECZNOŚCI UKRAIŃSKIEJ Z WROCŁAWIA I OKOLIC

W siedzibie Okręgowej Izby Radców Prawnych we Wrocławiu odbył się Dzień Otwarty dla społeczności ukraińskiej. Wydarzenie objął honorowym patronatem dr Adam Bodnar – Rzecznik Praw Obywatelskich, Oleg Mandiuk – Konsul Generalny Ukrainy w Krakowie, oraz Grzegorz Dzik – Konsul Honorowy Ukrainy we Wrocławiu.

Celem akcji było przybliżenie obywatelom Ukrainy zawodu radcy prawnego połączone z udzielaniem nieodpłatnych porad prawnych. Dla Ukraińców problemami utrudniającymi zaaklimatyzowanie się i aktywne włączenie do życia wśród Polaków są nie tylko bariera językowa, lecz także odmienny porządek prawny, odmienne procedury i inne sposoby ochrony własnych interesów. Zdarzają się również przypadki dyskryminacji ze względu na pochodzenie i narodowość.

Wydarzenie cieszyło się sporym zainteresowaniem. W jego trakcie można było uzyskać poradę prawną udzielaną przez

radców prawnych wspieranych przez tłumaczy – wolontariuszy z Fundacji Ukraina. Większość poruszanych przez uczestników problemów dotyczyła procedur legalizacji pobytu w RP, ale pytania dotyczyły również prawa pracy, prawa rodzinnego i gospodarczego. Radcowie informowali także o sposobach walki z dyskryminacją i nierównym traktowaniem ze względu na narodowość i pochodzenie etniczne, a także wskazywali organy i podmioty, u których można poszukiwać pomocy, w tym instytucję Rzecznika Praw Obywatelskich.

Porad prawnych udzielało dziewięciu radców prawnych: Felicita Brzozowska, Jacek Grzegorzczak, Paweł Kolak, Marcin Kuliś, Wiesława Kusiak, Łukasz Laskowski, Irena Menzel, Radosz Pawlikowski, Katarzyna Sobańska-Laskowska. ◀

Katarzyna Sobańska-Laskowska

radca prawny, Pełnomocnik Terenowy Rzecznika Praw Obywatelskich we Wrocławiu

REKLAMA



Zapraszamy radców prawnych i aplikantów radcowskich do udziału w rocznym programie Centrum Prawa Amerykańskiego na WPIA UW w roku akademickim 2018/2019.

Centrum Prawa Amerykańskiego od 20 lat prowadzi ceniony program, w którym wybitni profesorowie z renomowanych uczelni amerykańskich prowadzą zajęcia w ramach **10 modułów**, m.in. na temat: Intro to US Law, Constitutional Law, Criminal Law, Business Organizations, Legal Writing, Legal Counseling and Interviewing.

Rekrutacja trwa do 31 sierpnia 2018.

W tym roku **zniżka w opłacie** dla aplikantów wynosi 25%, a dla radców prawnych 15%.

Więcej o programie: www.cpa.uw.edu.pl.

SPOTKANIE KONSULTACYJNE GŁÓWNYCH RZECZNIKÓW DISCYPLINARNYCH ZAWODÓW ZAUFANIA PUBLICZNEGO

Status strony postępowania dyscyplinarnego, jej obowiązki i uprawnienia w poszczególnych etapach postępowania odpowiedzialności dyscyplinarnej – zagadnienia te były tematem przewodnim spotkania konsultacyjnego głównych/naczelnich rzeczników odpowiedzialności dyscyplinarnej/zawodowej zawodów zaufania publicznego, które odbyło się 15 czerwca 2018 r. w siedzibie Krajowej Izby Diagnostów Laboratoryjnych.

Krajową Izbę Radców Prawnych reprezentował Główny Rzecznik Dyscyplinarny Jarosław Sobutka. Pozostałymi uczestnikami spotkania byli: gospodarz – Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Izby Diagnostów Laboratoryjnych Ewa Brzezińska, Naczelny Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej Naczelnej Izby Lekarskiej Grzegorz Wrona, Naczelny Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej Naczelnej Izby Aptekarskiej Kazimierz Jura, Krajowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej Rafał Michałowski, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Adwokatury Grzegorz Fertak oraz

przedstawiciel Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej Krajowej Izby Fizjoterapeutów.

Najbardziej burzliwą dyskusję i aktywną wymianę poglądów wywołały punkty poświęcone uzyskaniu statusu obwinionego, odpowiedniemu stosowaniu przepisów Kodeksu postępowania karnego o postępowaniu przygotowawczym, a także o tym, jaki jest status osoby pełniącej funkcję zawodu zaufania publicznego, na którą została złożona skarga (przed wydaniem postanowienia o przedstawieniu zarzutów i uzyskaniem statusu obwinionego). Odmienne poglądy i praktyka, które zostały przedstawione przez poszczególnych przedstawicieli zawodów zaufania publicznego, są niewątpliwie cennym źródłem wiedzy, która z pewnością przyczyni się do nieskazitelnego pełnienia funkcji głównych/naczelnich rzeczników odpowiedzialności dyscyplinarnej/zawodowej zawodów zaufania publicznego.

Kolejne spotkanie odbędzie się na przełomie września i października, tym razem w Krajowej Izbie Lekarsko-Weterynaryjnej. ◀



WYJAZDOWE POSIEDZENIA PREZYDIUM KRAJOWEJ RADY RADCÓW PRAWNYCH

Kolejne, XXIII posiedzenie Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych, któremu przewodniczył Prezes KRRP r. pr. Maciej Bobrowicz, odbyło się 12 lipca w siedzibie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie.

Podczas posiedzenia przyjęto stanowisko Prezydium KRRP w sprawie projektu ustawy o świadczeniu usług w zakresie dochodzenia roszczeń odszkodowawczych. Prezydium KRRP wskazało w nim, że opisane w uzasadnieniu projektu występujące nieprawidłowości wynikają w znacznej mierze z faktu, że działalność w ramach dochodzenia odszkodowań od ubezpieczycieli oprócz radców prawnych i adwokatów prowadzą podmioty niebędące profesjonalnymi pełnomocnikami.

Podjęto także uchwały dotyczące szkolenia aplikacyjnego: w sprawie wzoru informacji o przebiegu patronatu, w sprawie wzoru informacji z przebiegu szkolenia aplikanta, w sprawie wzoru opinii patrona o aplikancie oraz w sprawie wykazu zadań pisemnych zleczanych aplikantowi przez patrona. Przyjęto teksty jednolite Regulaminu odbywania aplikacji radcowskiej oraz Regulaminu zasad wypełniania obowiązku doskonalenia zawodowego przez radców prawnych i zadań organów samorządu służących zapewnieniu przestrzegania tego obowiązku.

Posiedzenie Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych w Krakowie było okazją do spotkania się z dziekanem Rady i członkami Prezydium OIRP w Krakowie, a także do obejrzenia siedziby izby. Ponadto w piątek 13 lipca członkowie Prezydium spotkali się z Prezydentem Krakowa Jackiem Majchrowskim.

Wyjazdowe było także czerwcowe posiedzenie Prezydium KRRP. Odbyło się ono w dniach 7–8 czerwca w siedzibie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Toruniu. Podczas posiedzenia rozpatrzono kilkanaście wniosków w sprawach osobowych, podejmując też stosowne uchwały. Ponadto podjęto uchwały w sprawie delegowania radców prawnych do składu zespołu do przygotowania pytań na egzamin radcowski w 2019 r., w sprawie wskazania kandydatów na członków komisji egzaminacyjnych II stopnia przy Ministrze Sprawiedliwości oraz w sprawie delegowania przedstawicieli samorządu radców prawnych do składu dodatkowych komisji egzaminacyjnych do spraw aplikacji radcowskiej przy Ministrze Sprawiedliwości.

W drodze uchwały przyjęto także wzór protokołu z wizytacji dokonanej przez wizytatorów krajowych i okręgowych. Przedmiotem obrad Prezydium była również kwestia związana z przystąpieniem do międzynarodowego programu edukacyjno-szkoleniowego TRALVI kierowanego do radców prawnych. TRALVI jest nowym programem edukacyjnym dedykowanym prawnikom krajów UE, de facto kontynuacją programu TRAWAW (dotyczącego przemocy wobec kobiet), w którym Krajowa Izba Radców Prawnych uczestniczyła w latach ubiegłych. Koordynatorem projektu jest Europejska Fundacja Prawników (ELF) z siedzibą w Hadze. Przy tej okazji podjęto również dyskusję dotyczącą dotychczasowej aktywności Krajowej Izby Radców Prawnych na arenie międzynarodowej oraz działań planowanych w najbliższych miesiącach. ◀

dla radców prawnych:

**koszt ubezpieczenia
mniejszy o 3 tys. zł**

**mniej za
litr paliwa**

**10% mniej za
serwis
informacji prawnej**

**20% tańsze
rozmowy
telefoniczne**

**warto być
R A Z E M**



zobacz na: www.warto.kirp.pl

DWIE DEBATY

Podczas kolejnych dwóch debat z cyklu „Przy kawie. Rozmowy radców prawnych” dyskutowano o konkurowaniu jednoosobowych i małych kancelarii prawnych oraz o bezpłatnej pomocy prawnej.

Podstawą pierwszej z debat był raport pt. „Konkurencyjność jednoosobowych i małych kancelarii radców prawnych. Diagnoza i prognoza”. Raport został opracowany przez zespół badawczy z Katedry Badań Rynku i Usług Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu pod kierownictwem dr. Marka Gnusowskiego na zlecenie i we współpracy z Krajową Izbą Radców Prawnych. Głównym celem badania było zdiagnozowanie najważniejszych sposobów konkurowania stosowanych przez jednoosobowe i małe kancelarie prowadzone przez radców prawnych. Zespół badawczy chciał również podjąć próbę prognozy wyżej opisanych zjawisk w perspektywie najbliższych pięciu lat. Gośćmi prowadzącego debatę Macieja Bobrowicza, Prezesa Krajowej Rady Radców Prawnych, byli Włodzimierz Chróścik – Przewodniczący Komisji Wspierania Rozwoju Zawodowego działającej przy Krajowej Radzie Radców Prawnych, Sławomir Ciupa oraz autor raportu – Marek Gnusowski.

Na wstępie Maciej Bobrowicz zaznaczył, iż raport ma pomóc jednoosobowym i małym kancelariom w konkurowaniu na trudnym polskim rynku prawniczym i odpowiedzieć, jak mają osiągnąć własne cele rynkowe. Jako pierwszy głos zabrał Marek Gnusowski, który wskazał na główne wnioski płynące z raportu. Podkreślił, iż opinie uczestników badania o pozycji konkurencyjnej swoich kancelarii należy uznać za umiarkowanie pozytywne, a wpływ na postrzeganie tej pozycji przez kancelarie prawne mają zarówno: wielkość miejscowości siedziby kancelarii, rok powstania kancelarii oraz wielkość samej kancelarii. Uczestnicy badania prowadzący działalność w miejscowościach do 100 tys. mieszkańców postrzegają swoją pozycję konkurencyjną lepiej niż prowadzący działalność w miejscowościach powyżej 100 tys. mieszkańców. Wynika to prawdopodobnie z faktu, że w większych miastach konkurencja jest znacznie większa. Zdecydowanie najczęściej swoją pozycję



Od lewej: dr Marek Gnusowski, mec. Sławomir Ciupa, mec. Włodzimierz Chróścik oraz mec. Maciej Bobrowicz; fot. Grzegorz Furgał



PRZY KAWIE ROZMOWY RADCÓW PRAWNYCH



Zdjęcie górne: Prezes KRRP Maciej Bobrowicz; zdjęcie dolne: Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski, mec. Zbigniew Pawlak, członek KRRP, oraz mec. Ryszard Ostrowski, Wiceprezes KRRP

jako bardzo dobrą lub dobrą postrzegają kancelarie prawne założone do 2005 r., następnie kancelarie założone w latach 2006–2014, a najrzadziej założone w latach 2015–2017. Co zrozumiałe, małe kancelarie zatrudniające od dwóch do pięciu prawników postrzegają swoją pozycję konkurencyjną lepiej niż jednoosobowe kancelarie radców prawnych. Zdecydowanie najczęściej uczestników badania za najważniejszy czynnik uznano fakt zbudowania bazy lojalnych klientów. Sławomir Ciupa wskazał, iż jest to pierwsze opracowanie na polskim rynku traktujące o tej tematyce i płyną z niego ciekawe wnioski. Włodzimierz Chróścik wskazał zarówno na potrzebę rozszerzenia badania, jak i kontynuowania tych badań w latach następnych w celu śledzenia tendencji wśród radców prawnych. Wskazał również na tendencję przechodzenia radców prawnych z działalności gospodarczej na umowę o pracę, przy czym umowa o pracę jest również zawierana w kancelarii prawnej.

Konkurencja ma charakter nie tylko terytorialny, ale również merytoryczny i jest to trend na przyszłość, gdy kancelaria ma siedzibę w mniejszej miejscowości, ale konkuruje z kancelariami z większych miast.

Podkreślano również generalne wnioski z badania, które wskazują, iż radcowie prawni umiarkowanie pozytywnie oceniają swoją pozycję konkurencyjną, wykazują się jednak znacznym optymizmem i twierdzą, że za pięć lat będzie ona lepsza. Kancelarie reprezentowane przez radców prawnych odczuwają znaczną presję konkurencyjną ze strony innych kancelarii (zwłaszcza średnich i dużych), a konkurują przede wszystkim poprzez nawiązywanie trwałych relacji i jakość świadczonych usług – oznacza to potwierdzenie dużego znaczenia jakości usług wśród prawników. Wzrasta rola nowych technologii i internetu, czynniki te są jednak nadal oceniane stosunkowo nisko, choć widać duży wzrost ich znaczenia w perspektywie pięciu

lat. Wzrastać będzie także znaczenie specjalizacji zawodowej, a polecenia (rekomendacje) udzielane przez innych klientów cały czas są najważniejszym sposobem zdobywania nowych klientów na polskim rynku usług prawnych.

Maciej Bobrowicz wskazał, iż dwie trzecie uczestników badania słusznie też uznano za najskuteczniejszy sposób konkurencji budowanie trwałych relacji z klientami, celem działania każdej kancelarii powinno być bowiem zbudowanie zyskowego portfela lojalnych klientów. Podstawowym błędem popełnianym przez prawników jest niezauważanie tzw. efektu dziurawego wiadra, kiedy celem staje się ciągle poszukiwanie nowych klientów przy zbyt małej dbałości o dotychczasowych, co powoduje ich odejście.

Na pytanie o radę dla młodych radców zaczynających swoją karierę uczestnicy debaty wskazali na potrzebę poważnego przemyślenia mocnych i słabszych stron, obserwację rynku i wybór niszy, w której można odnieść sukces. Sławomir Ciupa zwrócił uwagę na potrzebę zastanowienia się, kim naprawdę młody radca chce być, a zdaniem Włodzimierza Chróścika najpierw trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, co chcielibyśmy robić, a później to robić. Dlatego tak ważny jest wybór dziedziny prawa, którą kancelaria powinna się zajmować.

Druga z czerwcowych debat odbyła się pod koniec miesiąca i wzięli w niej udział Maciej Bobrowicz jako prowadzący, Ryszard Ostrowski – Wiceprezes KRRP, Krzysztof Kwiatkowski – Prezes Najwyższej Izby Kontroli, oraz Zbigniew Pawlak – członek Krajowej Rady Radców Prawnych i przedstawiciel KRRP w Radzie nieodpłatnej pomocy i edukacji prawnej przy Ministrze Sprawiedliwości. Wstępem do dyskusji był raport Najwyższej Izby Kontroli.

Od 2016 r. działa w Polsce system nieodpłatnych porad prawnych. Niestety, jak wykazała kontrola NIK, system ten jest



Od lewej: Krzysztof Kwiatkowski, mec. Zbigniew Pawlak oraz mec. Ryszard Ostrowski; fot. Grzegorz Furgał

nieefektywny, gdyż tylko niespełna jedna czwarta jego możliwości została wykorzystana zgodnie z przeznaczeniem. Nie przyczynił się też znacznie do eliminowania nierówności w dostępie do profesjonalnej pomocy prawnej. Jak wskazał prezes Kwiatkowski, NIK ustalił, iż przygotowanie przez Ministra Sprawiedliwości ustawy nie zostało poprzedzone badaniami umożliwiającymi oszacowanie poziomu popytu na takie poradnictwo, w szczególności w odniesieniu do założonych grup osób uprawnionych. Po konsultacjach publicznych minister uwzględnił tylko część uwag, m.in. rozszerzył krąg beneficjentów o posiadaczy Karty Dużej Rodziny i osoby znajdujące się w sytuacji nadzwyczajnej. Przy dalszych pracach nad ustawą również nie analizowano potrzeb społecznych ani szacowanych kosztów możliwych rozwiązań. Brak oszacowania popytu uniemożliwił też rzetelną weryfikację założeń funkcjonowania i finansowania 1524 Punktów Nieodpłatnej Pomocy Prawnej, czynnych co najmniej 20 godzin tygodniowo. W ocenie NIK system nieodpłatnej pomocy prawnej w bardzo ograniczonym zakresie przyczynił się do eliminowania nierówności w dostępie do profesjonalnej pomocy prawnej jeszcze na etapie przedsądowym. Wybór modelu funkcjonowania tego systemu nie został dokonany na podstawie rzetelnej analizy potrzeb społecznych oraz możliwości ich zaspokojenia w ramach przewidzianych na ten cel środków. W ponad połowie przypadków czas poświęcony na udzielenie porady nie przekraczał 30 minut. W takim czasie beneficjenci mogli uzyskać jedynie informację prawną. Potwierdzili to również naukowcy podczas panelu, jaki odbył się w NIK w połowie ubiegłego roku. Według ekspertów uzyskanie rzetelnej pomocy prawnej musi trwać co najmniej godzinę. W latach 2016–2017 (do listopada włącznie) na utworzenie, utrzymanie punktów porad prawnych oraz na honoraria dla prawników wszystkie powiaty

otrzymały z budżetu państwa łącznie 180 mln 343 tys. zł. Kontrolowane przez NIK jednostki wydały w 2016 r. i pierwszej połowie 2017 r. łącznie ponad 5 mln 600 tys. zł. Pieniądze te prawie w całości zostały przeznaczone na wynagrodzenia prawników oraz dotacje dla organizacji pozarządowych udzielających porad. Jedynie 3 proc. tej kwoty wydano na pokrycie kosztów obsługi biur. Prawnicy byli wynagradzani za każdą godzinę gotowości, a nie za konkretną liczbę udzielonych porad.

Według danych Ministerstwa Sprawiedliwości w 2016 r. średni koszt jednej porady wyniósł ponad 202 zł. Na terenie powiatów objętych kontrolą w 2016 r. i pierwszej połowie 2017 r. koszt ten wahał się od nieco ponad 100 zł w Kielcach do ponad 3 tys. 300 zł w powiecie grudziądzkim. Tak wielka różnica wynika z liczby porad udzielonych w poszczególnych punktach pomocy (im więcej porad, tym mniejszy koszt jednostkowy). Zarówno prezes Kwiatkowski, jak i prezes Bobrowicz nawiązali do informacji z raportu NIK, iż koszt porady udzielonej przez radcę prawnego lub adwokata był dwukrotnie niższy, a więc dwukrotnie bardziej efektywny, w porównaniu z poradą udzieloną przez przedstawicieli organizacji pozarządowych. Zbigniew Pawlak podkreślił rolę promocji informacji dotyczących możliwości skorzystania z usług i od początku trwała dyskusja z powiatami dotycząca konieczności stałej promocji.

– Radcy prawni zawsze byli po stronie potrzebujących – podsumował debatę Maciej Bobrowicz, Prezes KRRP. Świadczą o tym choćby akcje w ramach „Niebieskiego parasola” czy wyróżnienia Kryształowe Serca wręczane radcom prawnym udzielającym pomocy pro bono. Jednakże nie będziemy się czuli komfortowo, jeśli wśród tych potrzebujących znajdują się osoby, które przyjadą drogim samochodem, w ubraniu pokazującym majątność. Bezplatna pomoc prawna powinna przysługiwać potrzebującym. ◀

CZEKAJĄC NA CUD

Kiedy 10 lipca w porządku obrad Senatu znalazł się punkt „15. Ustawa o zmianie ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej oraz niektórych innych ustaw”, wydawało się, że wszystko jest już przesądzone. Procedujące nad ustawą senackie komisje – Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, na które środowisko radcowskie tak bardzo liczyło, przyjęły uchwałę bez poprawek. W trakcie posiedzenia Senatu pojawiły się jednak wątpliwości legislacyjne i ustawa wróciła do komisji. Wspólne posiedzenie trwało sześć minut – poprawek nie było.

Prace nad zgłoszonym przez Prezydenta RP w sierpniu 2017 r. projektem ustawy regulującej na nowo system nieodpłatnej pomocy prawnej nie były długotrwałe, choć niewątpliwie przerywane długimi okresami ciszy i spokoju. Tym bardziej więc dużym zaskoczeniem dla środowiska radcowskiego było wypracowanie jej ostatecznego kształtu w ciągu zaledwie kilku tygodni przez powołaną w tym celu podkomisję sejmową (druk nr 1868) i szybkie jej uchwalenie przez Sejm. Stara ustawa wymagała licznych poprawek, ale nie aż takich. Co zmienia nowela? Przede wszystkim:

- » rozszerza krąg beneficjentów pomocy do osób znajdujących się w złej sytuacji finansowej;
- » rozszerza zakres merytoryczny porad;
- » wprowadza specjalizację punktów pomocy prawnej i wydłużony czas pracy;
- » wprowadza mediację jako ważny element pracy punktów;
- » wprowadza nowe zasady podziału punktów pomocy między samorządy prawnicze oraz organizacje pozarządowe oraz nowy podział środków, prowadząc do faktycznego obniżenia wynagrodzenia radców prawnych;
- » wprowadza poradnictwo obywatelskie, które mogą prowadzić wyłącznie organizacje pozarządowe (NGO).

Wprowadza zatem wszystkie rozwiązania, do których, na etapie prac komisji, samorząd radcowski zgłaszał zastrzeżenia. W przedłożonym stanowisku Prezydium KRRP zauważało m.in., że rozszerzenie zakresu merytorycznego pomocy do etapu sądowego jest niewłaściwe, a wprowadzenie mediacji bez przygotowania przedwczesne. Ustawodawca nie tylko nie wziął tej opinii pod uwagę, ale dodał nowe rozwiązania. W myśl uchwalonej przez Sejm nowelizacji pomoc prawna może teraz obejmować także poradę w związku z postępowaniem przygotowawczym, administracyjnym, sądowym

lub sądowno-administracyjnym, również w sprawach z zakresu prawa dewizowego, celnego i handlowego, a do jej otrzymania uprawniony będzie każdy, kto złoży oświadczenie, że jest w trudnej sytuacji finansowej. Przy czym złożenie fałszywego oświadczenia nie jest zagrożone karą. Nic więc dziwnego, że 21 czerwca Prezes KRRP Maciej Bobrowicz skierował do Marszałka Senatu Stanisława Karczewskiego pismo, w którym, zapewniając o zaangażowaniu radców prawnych w niesienie pomocy potrzebującym, zasygnalizował, że przyjęte przez Sejm regulacje są zbyt daleko idące, a zaproponowane w ustawie rozwiązania mogą prowadzić *do wydatkowania środków publicznych w sposób niezgodny z ich przeznaczeniem*.

Jednocześnie OBSIL 3 lipca złożył na ręce przewodniczącego senackiej Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej poprawki do ustawy, w których zaproponował zmiany do przepisów dotyczących m.in. składanego oświadczenia beneficjentów pomocy, uprawnień do mediowania, podziału punktów na adwokatów, radców prawnych i organizacji pozarządowych oraz innego podziału środków z dotacji na obsługę administracyjną i wynagrodzenie dla radców prawnych lub adwokatów świadczących usługę nieodpłatnej pomocy. W KIRP odbyła się też debata online z udziałem prezesa NIK Krzysztofa Kwiatkowskiego oraz mec. Zbigniewa Pawlaka, członka KRRP, oraz Ryszarda Ostrowskiego, Wiceprezesa KRRP, prowadzona przez Macieja Bobrowicza, podczas której dyskutanci doszli do wniosku, że największym mankamentem obecnego systemu, a jednocześnie najważniejszym zadaniem dla budowania systemu nieodpłatnej pomocy, jest dotarcie z informacją o jego istnieniu do potrzebujących oraz edukacja prawna.

W chwili oddawania tekstu do druku ustawa czekała już tylko na posiedzenie Senatu. Akceptujące, bo trudno się spodziewać innego. Zatem batalia o przemyślane rozwiązania nie dała rezultatów. Mając to przekonanie, poprosiłem praktyków o odpowiedź, czy organizacja nieodpłatnej pomocy zgodnie z nowymi przepisami będzie stanowiła jakiś problem dla okręgowych izb.

– *Izba sobie poradzi. Na pewno się do tego przygotowuje, jeśli otrzyma informacje odpowiednio wcześniej* – stwierdziła mec. Małgorzata Szreniawska z OIRP w Lublinie.

– *Oczywiście* – zapewnił mec. Wojciech Grochowicki, wicedziekan OIRP w Gdańsku – *ale dopóki nie dostanę ustawy podpisanej przez Prezydenta, to nie uwierzę, że ona wchodzi. Chcę mieć to czarno na białym*.

Do tematu wrócimy. ◀

PRZY PODEJMOWANIU TRUDNYCH DECYZJI NIE WSZYSTKIM JEST PO DRODZE

ROZMOWA Z MEC. DANUTĄ KOSZYK-CIAŁOWICZ, SKARBNIKIEM KRRP,
PRZEWODNICZĄCĄ KOMISJI DS. APLIKACJI OIRP W KRAKOWIE

Półmetek X kadencji to dobry moment, żeby przypomnieć, że za wszystkimi działaniami KIRP stoją finanse. Zaczniemy zatem od sprawy najważniejszej – czy budżet KIRP nie jest zagrożony? Czy się „spina”?

Budżet Krajowej Izby Radców Prawnych „spina” się nie tylko w tym roku, ale i spinał się zawsze, ponieważ wydatki planowane są stosownie do planowanych wpływów. Gorzej natomiast było z jego wykonaniem i w przypadku przekraczania wydatków w poszczególnych pozycjach Prezydium KIRP w drodze uchwały dokonywało przesunięć pomiędzy poszczególnymi działaniami, tak aby w żadnym z nich na koniec okresu rozliczeniowego, którym jest rok kalendarzowy, nie wykazywać przekroczeń. Od tego zwyczaju odeszliśmy w obecnej X kadencji, dlatego już sporządzając sprawozdanie z wykonania budżetu za 2016 r., na który nie mieliśmy wpływu, wykazaliśmy, że w niektórych rodzajach działalności prowadzonej przez KIRP wykonanie budżetu przekroczyło zaplanowane wydatki, a w innych były one niższe od planu. Taką zasadą kierowałam się również, składając przed KRRP w czerwcu tego roku sprawozdanie z wykonania budżetu za 2017 r., ponieważ pozwala ona ocenić, na ile realnie zaplanowano budżet oraz gdzie i dlaczego zaplanowane wydatki zostały przekroczone.

O jakich środkach mówimy? Jakie są wpływy i wydatki KIRP?

Budżet KIRP na 2018 r. to 13 098 800 zł i w takiej też wysokości zostały przyjęte wydatki, z czego aż 11 350 000 zł stanowią wpływy z części składki odprowadzanej przez okręgowe izby. Dla porównania w 2017 r. była to kwota ponad 12 620 192 zł. KIRP dysponuje więc znacznymi środkami, ale i zadania samorządu na szczeblu krajowym są poważne i wymagają nakładów.

Czy w obecnym budżecie są pozycje, nad którymi można by się jeszcze zastanowić?

Budżet na 2018 r. został dobrze zaplanowany – poprzedziła go bowiem ciężka praca i ustalenia ze wszystkimi odpowiedzialnymi za realizację poszczególnych zadań KIRP. Oczywiście trudno przewidzieć, jakie wyzwania staną jeszcze przed naszym samorządem, żyjemy jednak w czasach „ciekawych”.

Na sytuacje awaryjne też musimy być przygotowani, podjęliśmy się odpowiedzialnych funkcji i nie możemy bać się wyzwań. Warto więc powtórzyć za naszą noblistką: „tyle wiemy o sobie, na ile nas sprawdzono”.

Do zadań skarbnika KRRP należy m.in. przygotowanie projektu budżetu – czy to oznacza, że po jego uchwaleniu może go pani modyfikować?

Skarbnik KRRP odpowiada za gospodarkę finansową Krajowej Rady i ma przypisane zadania, określone w Regulaminie działalności samorządu radców prawnych i jego organów, nic zatem – poza określonymi w przepisach obowiązkami – sam zrobić nie może, a zwłaszcza modyfikować budżetu. Będąc jednak odpowiedzialnym za przygotowanie i prawidłową realizację budżetu, musi być „czujny” i – w razie nieprzewidzianych wydatków lub nadzwyczajnych zdarzeń – odpowiednio wcześniej reagować, przygotowując stosowny projekt zmian w budżecie czy też proponować jego korektę. Także inni radcowie prawni, którzy pełnią funkcję w organach KIRP lub nadzorują poszczególne rodzaje jej działalności, są zobowiązani do bieżącego monitorowania wydatków i to nie tylko po to, żeby ich nie przekroczyć, ale aby oszczędnie gospodarować powierzonymi środkami. Skarbnik KRRP jedynie wspiera ich w tym działaniu, wysyłając co miesiąc informację o wykonaniu budżetu i stanie środków w poszczególnych centrach kosztowych. Dzięki temu nikt pod koniec okresu obrachunkowego nie może być zaskoczony, że zaplanowane wydatki zostały przekroczone. Każdy musi się nauczyć racjonalnego gospodarowania środkami KIRP, pamiętając, że są to środki naszych koleżanek i kolegów, dla których mamy pracować, a nie kosztem których mamy żyć.

Czy duży jest zespół, którym pani kieruje?

Do pomocy w realizacji bieżących zadań mam jedną osobę zatrudnioną w KIRP, kompetentną i oddaną swojej pracy. Natomiast cała obsługa finansowo-księgową KIRP jest od lat prowadzona przez spółkę z o.o. Finans-Servis z siedzibą w Warszawie. Zatem gdy objęłam funkcję skarbnika KRRP, tak naprawdę nie wiedziałam ani od czego zaczynam, ani na jakim etapie

realizacji znajduje się budżet KIRP. Musiałam więc zacząć od ustalenia tych okoliczności. Wówczas pełna obaw, dziś mam jednak satysfakcję, że udało się wiele rzeczy poprawić, zakończyć – na przykład uzyskać zwrot kaucji za zlikwidowany uchwałą KRRP w 2013 r. lokal w Brukseli, a egzekwowanie należności i oszczędne gospodarowanie środkami pozwoliło na realizację założeń i planów KIRP w 2017 r. mniejszym niż planowano kosztem. Bieżący nadzór i monitorowanie wydatków przyniosły też wymierny efekt finansowy w 2017 r. – odnotowaliśmy zysk bilansowy w wysokości blisko 2 mln zł, podczas gdy od 2009 r. poprzednie lata kończyły się wyłącznie stratami.



Danuta Koszyk-Ciałowicz; fot. Jacek Barcz

W podobnej sytuacji była OIRP w Krakowie. Kiedy obejmowałam w 2013 r. funkcję dziekana Rady, siedziba OIRP mieściła się na jednym (trzecim) piętrze w budynku przy ul. F. Nullo w Krakowie, a lokale biurowe i sale wykładowe dla potrzeb aplikacji radcowskiej, szkoleń radców prawnych, zgrupowań i innych wydarzeń musiały być najmowane, co generowało koszty i dostarczało sporo pracy związanej z ich wyszukiwaniem. Dlatego, kiedy tylko dowiedziałam się o zamiarze sprzedaży lokali położonych na sąsiednich piętrach budynku, podjęłam rozmowy, które ostatecznie doprowadziły do zakupu tych lokali, chociaż były już zaawansowane rozmowy w innej lokalizacji.

Co jest obecnie najbardziej kosztowną pozycją w budżecie?

Jest kilka pozycji na porównywalnie wysokim poziomie, które należy monitorować, mając na uwadze „ekwiwalentność świadczeń”, czyli, czy korzyści, jakie one przynoszą, warte są ponoszonych nakładów. Są to wydatki na informatyzację, działalność zagraniczną, wizerunek i promocję zawodu. Zwracałam na to uwagę, składając Krajowej Radzie sprawozdanie z wykonania budżetu KIRP za 2017 r., i mam nadzieję, że będzie to przedmiotem szczególnej analizy i kontroli wydatków we wskazanych działach.

Czy taką pozycją są również koszty siedziby KIRP?

Oczywiście. W sprawozdaniu za 2017 r. zwróciłam również uwagę na wysokie koszty najmowanego od 2011 r. lokalu przy Al. Ujazdowskich 41 w Warszawie i że płacone z tego tytułu kwoty czynszu można by przeznaczyć np. na spłatę zakupu własnego lokalu. Zakup albo najem tańszego lokalu na siedzibę KIRP wydaje się być koniecznością i nie jest to zadanie na kilka lat, ale na już – umowa najmu lokalu wygasa z końcem 2019 r., a jeżeli ze stosownym wyprzedzeniem jej nie wypowiedziemy, to zostanie przedłużona na kolejne trzy lata. Czasu jest więc bardzo mało, tym bardziej że KIRP nie ma wystarczających środków na zakup lokalu i trzeba będzie je dopiero zabezpieczyć. Poza tym z każdym rokiem rosną ceny nieruchomości, rosną również wydatki ponoszone z tytułu czynszu najmu, który jest waloryzowany.

Sprawa jest poważna i wygląda na to, że została przesądzona, gdyż KRRP 8 czerwca br. podjęła uchwałę zobowiązującą do podpisania umowy z biurem pośrednictwa w celu wyszukania oferty lub ofert spełniających wymogi i potrzeby naszego samorządu.

W to przedsięwzięcie zapewne się Pani zaangażuje, zważywszy na doświadczenie wyniesione z OIRP w Krakowie.

Mimo że nie należy to do obowiązków skarbnika, od początku podnoszę potrzebę zmiany obecnej siedziby KIRP, bo jest ona droga i nie zabezpiecza potrzeb biurowych Krajowej Izby.

Czy ten wysiłek się opłaci?

Nigdy tego tak nie kalkulowałam – robiłam to z myślą o następnych pokoleniach radców prawnych i aplikantach. Mam jednak też satysfakcję, że coś po sobie zostawiłam, o czym pamiętają koleżanki i koledzy radcowie prawni, od których otrzymuję dowody pamięci. A to jest bezcenne.

Obecnie w OIRP kieruje pani Komisją ds. Aplikacji. Myślę, że aplikanci radcowscy bardzo by się ucieszyli, gdyby zmalały składki i opłaty za aplikację – czy jest na to jakaś szansa?

Moja praca Przewodniczącej Komisji ds. Aplikacji i członka Okręgowej Rady doznaje ostatnio istotnego uszczerbku, choćby z racji kolizji zaplanowanych posiedzeń w Krakowie i w Warszawie, zwłaszcza że jestem jeszcze czynnym zawodowo radcą prawnym. Jednak w sprawie wysokości składek wnoszonych przez aplikantów radcowskich i opłat za aplikację zdania nie zmieniałam. Aplikacja radcowska powinna być prowadzona na wysokim poziomie, gwarantującym dobre przygotowanie do samodzielnego wykonywania zawodu zaufania publicznego, jakim jest zawód radcy prawnego, a to kosztuje. Nie wpiszę się zatem w populistyczne hasła obniżenia opłat za aplikację radcowską. Powiem więcej, jako samorząd mamy obecnie wpływ jedynie na poziom kształcenia na aplikacji radcowskiej i powinniśmy to dobrze wykorzystać. Aplikacja powinna gwarantować, że do egzaminu radcowskiego dopuszczeni zostają jedynie aplikanci doskonale przygotowani, wszechstronnie wykształceni, zdolni unieść etos zawodu radcy prawnego i na tym należałoby się skupić, a nie na sporządzaniu stosownych statystyk (też potrzebnych) do Ministerstwa Sprawiedliwości i radości z wysokiego procentu zdawalności, który nie zawsze przecież świadczy o poziomie przygotowania do zawodu. Wymaga to, nie tylko moim zdaniem, zmiany obecnego modelu kształcenia aplikacyjnego.

Dziękuję za rozmowę. ◀

Rozmawiał: Bogdan Bugdalski

SKARGA NADZWYCZAJNA

Ustawą z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (Dz.U. z 2018 r. poz. 5 z późn. zm. – dalej jako USN) wprowadzona została do polskiego systemu prawnego nowa instytucja tzw. skargi nadzwyczajnej.

Należy ona do grupy występujących już w poszczególnych procedurach nadzwyczajnych środków zaskarżenia, czyli, ujmując to ogólnie, do takich środków prawnych, które pozwalają na wzruszenie prawomocnego orzeczenia sądowego. W artykule przedstawione zostaną podstawowe informacje dotyczące skargi nadzwyczajnej.

Podstawa wniesienia

Zgodnie z obecnym brzmieniem art. 1 pkt 1 b) USN „Sąd Najwyższy jest organem władzy sądowniczej, powołanym do sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez (...) kontrolę nadzwyczajną prawomocnych orzeczeń sądowych w celu zapewnienia ich zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej przez rozpoznawanie skarg nadzwyczajnych”. Zasadnicze warunki umożliwiające wniesienie skargi nadzwyczajnej określone zostały w art. 89 § 1 USN. Przede wszystkim zauważyć należy, że środek ten może być zastosowany wyłącznie w stosunku do prawomocnych orzeczeń wydanych przez sądy powszechne lub przez sądy wojskowe. Jak widzimy, skarga nie będzie zatem dotyczyła rozstrzygnięć, które nie są orzeczeniami (w pewnym uproszczeniu: nie są wyrokiem, wyrokiem nakazowym, nakazem zapłaty lub postanowieniem), jak też nie będzie mogła być wykorzystana do zwalczania prawomocnych rozstrzygnięć, wydanych przez inne niż sądy powszechne lub sądy wojskowe, podmioty władczo rozwiązujące spory (np. sądy administracyjne, Trybunał Stanu czy sądy samorządów zaufania publicznego). Zasadniczo skarga nadzwyczajna nie będzie również przysługiwała na orzeczenia zapadłe w toku postępowania przed sądami polubownymi, chyba że rozstrzygnięcie arbitrażowe zostałoby poddane kontroli sądu apelacyjnego, o którym mowa w art. 1208 § 1 k.p.c. Warto tu też zwrócić uwagę, że skarga nadzwyczajna odnosi się wyłącznie do tych prawomocnych orzeczeń, które jednocześnie kończą postępowanie w sprawie. Przypomnę, że na tle procedury cywilnej w judykaturze przyjęło się (pomimo akcydentalnych odmienności), że z prawomocnym orzeczeniem kończącym postępowanie w sprawie mamy do czynienia

wówczas, gdy trwale zamyka ono drogę do rozstrzygnięcia sprawy, co do istoty w danej instancji (por. np. uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 1998 r., III CZP 44/98, OSNC 1999, nr 5, poz. 87, z dnia 31 maja 2000 r., III ZP 1/00, OSNC 2001, nr 1, poz. 1 i z dnia 6 października 2000 r., III CZP 31/00, OSNC 2001, nr 2, poz. 22 oraz postanowienie SN z 11 sierpnia 2005 r., III CNP 4/05). Podkreśla się też, że „użycie przez ustawodawcę dopełnienia „w sprawie”, świadczy wyrażnie o zamiarze zawężenia omawianego pojęcia tylko do orzeczeń kończących postępowanie jako całość poddaną pod osąd, z wyłączeniem orzeczeń incydentalnych, ubocznych. Z tych przyczyn – zauważa się – trzeba odrzucić wykładnię zmierzającą do uznania za kończące postępowanie w sprawie takich orzeczeń, które zamykają tylko jakiś fragment sprawy lub jej boczny nurt, rozstrzygają kwestię wypadkową albo finalizują postępowanie pomocnicze bądź czynności przygotowawcze” (post. SN z 11 sierpnia 2005 r., III CNP 4/05). Podobnie jest w przypadku postępowań karnych, z tym że poważniejsze kontrowersje rodzą się na tle prawomocności orzeczeń sądowych. W uchwale siódmkowej SN z dnia 29 listopada 2016 r. (I KZP 6/16) przypomniano, że niezbędnym elementem prawomocności orzeczenia jest zarówno brak możliwości jego zaskarżenia zwykłym środkiem odwoławczym, jak i niemożność dalszego prowadzenia postępowania z uwagi na swoistą nieodwołalność jego zakończenia. Jeżeli procedura przewiduje względną łatwość podjęcia postępowania (jak np. w przypadku postępowania zakończonego w fazie ad rem), to wówczas – jak zaznaczyli sędziowie – nie można mówić o prawomocności w odniesieniu do orzeczeń sądu utrzymujących w mocy prokuratorskie postanowienie o umorzeniu postępowania.

Kolejnym elementem, którego istnienie należy bezwzględnie wykazać przy skardze nadzwyczajnej, jest to, że jej przyjęcie i rozpatrzenie wynika z konieczności zapewnienia zgodności treści lub formy skarżonego orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego, urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Nie będzie to proste zadanie, głównie z powodu dużej nieostrości przywołanych różnych istotowo zasad. Z drugiej strony właśnie owa nieostrość może być wykorzystywana do kreowania na podstawie

bogatego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego (przyjmowanego aprobatywnie lub negatywnie) odważnych podstaw dla skarg nadzwyczajnych. Trudno dziś jeszcze stwierdzić, na ile składy orzekające będą skłonne do skrupulatnego badania zaistnienia tej przesłanki, niemniej jednak warto na nią zwrócić uwagę, a co za tym idzie poświęcić wysiłek i czas na jej rzetelne opracowanie. Szczególnie doniosła może tu okazać się bowiem specyficzna konstrukcja art. 2 Konstytucji RP (do której bezpośrednio nawiązuje obecne brzmienie przepisu art. 89 § 1 USN) nakazująca interpretowanie zasady demokratycznego państwa prawnego nie formalistycznie, lecz z uwagi na określony cel, jakim jest urzeczywistnienie zasad sprawiedliwości społecznej. Może okazać się to istotne dla rozpatrywania skarg nadzwyczajnych, gdyż dotychczasowa praktyka orzecznicza sądów polskich preferowała realizację zasady sprawiedliwości proceduralnej.

Dla porządku trzeba tu jeszcze dodać, że w przypadku skarg nadzwyczajnych, wniesionych w okresie między 3 kwietnia a 15 czerwca 2018 r. (czyli do momentu wejścia w życie obecnie obowiązującego brzmienia przepisu art. 89 § 1 USN) prawomocne orzeczenia były badane pod kątem konieczności „zapewnienia praworządności i sprawiedliwości społecznej” (zgodnie z art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2018 r., poz. 1045, który ukazał się pod datą 1 czerwca 2018 r.; ustawa weszła w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia). Zagadnienie to ma obecnie historyczne znaczenie, choć zapewne będzie też ciekawym punktem odniesienia dla sporów co do zakresu znaczeniowego pojęć „praworządność”, „sprawiedliwość społeczna” w odniesieniu do sformułowania „demokratyczne państwo prawne urzeczywistniające zasady sprawiedliwości społecznej”.

Do obligatoryjnych elementów skargi nadzwyczajnej należy dowód, że orzeczenie nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia. W zależności zatem od tego, czy będziemy działać w ramach procedury cywilnej, czy karnej (ewentualnie karnej skarbowej), musimy przedstawić przesłanki umożliwiające wniesienie z jednej strony skargi kasacyjnej (art. 398¹ k.p.c.), skargi o wznowienie postępowania (art. 399 i n. k.p.c.) albo skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia (art. 424¹ i n. k.p.c.), z drugiej zaś kasacji (art. 518 i n. k.p.k.), skargi na wyrok sądu odwoławczego (art. 539a i n. k.p.k.) albo wniosek o wznowienie postępowania (art. 540 i n. k.p.k.). Nie ma tu miejsca na szczegółowe rozważania, dotyczące relacji zachodzących pomiędzy podstawami skargi nadzwyczajnej a podstawami innych, nadzwyczajnych środków zaskarżenia, pamiętać jednak należy, że wykazanie niemożności ich wniesienia jest warunkiem sine qua non skuteczności wniesienia skargi nadzwyczajnej. Szczególnie pomocne powinno tu być zwracanie uwagi na niuanse w sformułowaniach występujących w k.p.c. i w k.p.k. a tymi, które statuują podstawy skargi nadzwyczajnej. Dla przykładu można tu przywołać jeden z warunków przewidzianych dla możliwości rozpatrzenia

skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia (w sytuacji gdy strona nie skorzystała z przysługujących jej innych środków prawnych: art. 424¹ § 2 k.p.c.) polegający na wykazaniu, że prawomocny wyrok sądu pierwszej lub drugiej instancji, kończący postępowanie w sprawie, został wydany z naruszeniem podstawowych zasad porządku prawnego lub konstytucyjnych wolności albo praw człowieka i obywatela. Jak za chwilę zobaczymy w USN, jedna z podstaw skargi nadzwyczajnej została w bardzo podobny sposób ujęta. Przy bliższym wejrzeniu zauważymy jednak, że istnieją między nimi różnice wynikające z odmienności pól semantycznych pojęć „wyrok” i „orzeczenie” oraz z możliwości odwołania się, w przypadku skargi, o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia tylko do takich naruszeń zasad porządku prawnego lub konstytucyjnych wolności albo praw człowieka i obywatela, które mają cechę bycia „podstawową” zasadą lub bycia „podstawowymi” konstytucyjnymi wolnościami i prawami. Na marginesie godzi się jeszcze w tym kontekście zwrócić uwagę na dwie sprawy. Po pierwsze, dla orzeczeń wydanych przed wejściem w życie USN – jak się wydaje – istotną rolę będzie mogła odgrywać możliwość powoływania się na przesłankę upływu terminu na wniesienie części kodeksowych nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Po drugie, przy badaniu przesłanki niemożności uchylenia lub zmiany orzeczenia w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia nie będzie się brało pod uwagę skargi do ETPCz, ta bowiem może być zastosowana dopiero po wyczerpaniu krajowych środków prawnych.

Oprócz opisanych już wyżej elementów, które muszą zostać wykazane w skardze nadzwyczajnej, ustawodawca nałożył dodatkowy obowiązek udowodnienia w niej, że w badanym przypadku zachodzi jeszcze co najmniej jedna z trzech następujących przesłanek: 1) orzeczenie narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji; 2) orzeczenie w sposób rażący narusza prawo, przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie; 3) zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Szczególnie warto zwrócić uwagę na ostatnią z wymienionych podstaw, gdyż w odniesieniu do nadzwyczajnych środków zaskarżenia jest to w pewnej mierze nowość, dzięki której będzie można spróbować zakwestionować prawomocne orzeczenie kontrolowane już w innych trybach. Trzeba jednak pamiętać, że sprzeczność pomiędzy ustaleniami a treścią zebranego materiału dowodowego musi być „oczywista”, co potencjalnie istotnie ogranicza pole manewru w prowadzonej pod tym kątem argumentacji. Niemniej jednak, ze względu na kształtowanie się dopiero praktyki w odniesieniu do skargi nadzwyczajnej, wydaje się zasadne, aby wnioskodawcy podchodzili do tej przesłanki ze znaczącą elastycznością. Zasada „demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej” powoduje bowiem, że zasada trwałości orzeczeń sądowych w sposób oczywisty musi ulec wobec zasady oddania każdemu tego, co mu się słusnie należy. Warto też zauważyć, że pierwsza z wyliczonych trzech



przesłanek odwołuje się wyłącznie do zasad oraz praw i wolności określonych w Konstytucji. Oznacza to, na pierwsze wejrzenie, wykluczenie przy rozstrzygnięciu skarg nadzwyczajnych prawa międzynarodowego lub europejskiego. Niemniej jednak istnieje możliwość, przy założeniu że Konstytucja jest faktycznie i prawnie (a nie wyłącznie deklaratoryjnie) najwyższym prawem Rzeczypospolitej, aby uznać na podstawie wnioskowania *a maiori ad minus*, że także prawo międzynarodowe i europejskie będzie mogło stanowić punkt odniesienia dla rozstrzygnięcia skarg nadzwyczajnych.

Ograniczenia w odniesieniu do możliwości rozpatrywania skarg nadzwyczajnych

Już przy omawianiu podstaw skargi nadzwyczajnej zostało zauważone, że istnieją pewne ograniczenia w możliwości stosowania tej instytucji. Mają one charakter przedmiotowy, podmiotowy i temporalny.

W zakresie przedmiotowym godzi się zwrócić przede wszystkim uwagę na zakaz superskargi. Przepis art. 90 § 1 USN określa bowiem, że od tego samego orzeczenia, w interesie tej samej strony, skarga nadzwyczajna może być wniesiona tylko raz. Przygotowując materiały do wniosku, należy zatem pamiętać, że trzeba podnieść wszystkie, na pierwsze wejrzenie nawet

błache elementy, gdyż drugiej możliwości, jeżeli podmiot uprawniony złoży stosowny wniosek, może nie być. Sąd Najwyższy będzie badał tu tylko tożsamość orzeczenia i strony, nie zaś podstawy zażalenia. Ponadto trzeba pamiętać, że skargi nadzwyczajnej nie można oprzeć na zarzutach, które były przedmiotem rozpoznawania skargi kasacyjnej lub kasacji przyjętej do rozpoznania przez Sąd Najwyższy (art. 90 § 2 USN). Jak widzimy, duże znaczenie będzie miała tu kwestia „przyjęcia do rozpoznania”. Skarga nadzwyczajna nie jest wreszcie dopuszczalna w sprawach o wykroczenia i wykroczenia skarbowe (art. 90 § 4 USN), a także od wyroku ustalającego nieistnienie małżeństwa, orzekającego unieważnienie małżeństwa albo rozwód, jeżeli choćby jedna ze stron, po uprawomocnieniu się takiego orzeczenia, zawarła związek małżeński, oraz od postanowienia o przysposobieniu (art. 90 § 3 USN).

Jeżeli chodzi o podmioty uprawnione do wnoszenia skargi nadzwyczajnej, to trzeba podkreślić, że nie jest to instrument prawny dostępny dla każdego w tym znaczeniu, że ustawodawca ustalił zamknięte grono podmiotów uprawnionych do posłużenia się nim. Dodatkowo jeszcze wyodrębnił dwa ro-

dzaje podmiotów: podmioty o uprawnieniach uniwersalnych i podmioty o uprawnieniach partykularnych. Zgodnie z art. 89 § 2 in principio USN w każdej sprawie, na podstawie określonej w tej ustawie ze skargą nadzwyczajną, mogą wystąpić do Sądu Najwyższego Prokurator Generalny albo Rzecznik Praw Obywatelskich (podmioty o uprawnieniach uniwersalnych). Ponadto na mocy art. 115 § 1a USN tylko Prokuratorowi Generalnemu i Rzecznikowi Praw Obywatelskich przysługuje prawo wniesienia skargi nadzwyczajnej od prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, które uprawomocniło się przed dniem 3 kwietnia 2018 r. Innymi słowy do spraw, które uprawomocniły się przed dniem wejścia w życie USN, przepisu art. 89 § 2 USN, który – jak za chwilę o tym zostanie powiedziane – wprowadza również podmioty uprawnione partykularnie – nie stosuje się. Dla ścisłości godzi się tu zaznaczyć, że przepis art. 115 § 1a został wprowadzony do USN wspomnianą wyżej nowelą z dnia 10 maja 2018 r. (Dz.U. z 2018 r., poz. 1045), a to oznacza, że zgodnie z art. 6 ust. 2 ustawy nowelizującej, do spraw wniesionych przed dniem jej wejścia w życie przepis art. 89 § 2 USN miał zastosowanie. Dziś kwestia ta ma już jednak, podobnie jak w przypadku art. 89 § 1 USN, wyłącznie znaczenie historyczne.

Wspomniany art. 89 § 2 USN statuuje też – jak wspomniano – zamkniętą grupę siedmiu podmiotów, które mogą

składać skargi nadzwyczajne jednak wyłącznie w zakresie swojej właściwości określonej we właściwych tym podmiotom ustawach (podmioty o uprawnieniach partykularnych). Należą do nich: Prezes Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, Rzecznik Praw Dziecka, Rzecznik Praw Pacjenta, Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego, Rzecznik Finansowy, Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców i Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Ograniczenia temporalne możemy podzielić na odnoszące się do spraw prawomocnie zakończonych przed wejściem w życie USN oraz na uprawomocnione po dacie 3 kwietnia 2018 r. W tym drugim przypadku skargę nadzwyczajną można wnieść w terminie pięciu lat od dnia uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia, a jeżeli od orzeczenia została wniesiona kasacja albo skarga kasacyjna – w terminie roku od dnia ich rozpoznania. Jednakże, gdyby skarga nadzwyczajna miała być wniesiona na niekorzyść oskarżonego, to uwzględnienie takiej skargi będzie niedopuszczalne, jeżeli jej wniesienie nastąpi po upływie roku od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, a jeżeli od orzeczenia została wniesiona kasacja albo skarga kasacyjna – po upływie sześciu miesięcy od dnia jej rozpoznania (art. 89 § 3 USN). Warto tu zwrócić uwagę, że swoiste wydłużenie terminu na wniesienie skargi nadzwyczajnej nie następuje w przypadku wniesienia innych niż kasacja lub skarga kasacyjna nadzwyczajnych środków zaskarżenia. W przypadku natomiast orzeczeń, które uprawomocniły się przed dniem 3 kwietnia 2018 r., to zgodnie z art. 115 § 1 USN, w okresie trzech lat od wspomnianej daty skarga nadzwyczajna może być wniesiona od prawomocnych orzeczeń kończących postępowanie w sprawach, które uprawomocniły się po dniu 17 października 1997 r. Trzeba w tym kontekście pamiętać, że w stosunku do orzeczeń uprawomocnionych przed wejściem w życie USN ustawodawca wyłączył stosowanie przepisu art. 89 § 3 zdanie pierwsze, co oznacza, że orzeczenia te, osobliwie z 2017 r. i z pierwszego kwartału 2018 r., nie podlegają terminowi pięcioletniemu. Z drugiej strony, wyłączenie stosowania art. 89 § 1 wyłącznie w odniesieniu do zdania 1. USN powoduje, że ograniczenia dotyczące możliwości uwzględnienia skargi nadzwyczajnej na niekorzyść oskarżonego pozostają w mocy, w stosunku do orzeczeń uprawomocnionych przed dniem 3 kwietnia 2018 r.

Postępowanie w sprawach dotyczących skargi nadzwyczajnej

Ustawa o Sądzie Najwyższym przewiduje, że w odniesieniu do skargi nadzwyczajnej, w zakresie nieuregulowanym przepisami tej ustawy (w tym do postępowania w sprawie tej skargi) stosuje się odpowiednio: w odniesieniu do spraw cywilnych – przepisy ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego dotyczące skargi kasacyjnej (z wyłączeniem art. 398⁴ § 2 k.p.c. dotyczącego wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania i jego uzasadnienia oraz art. 398⁹ k.p.c. regulującego przyjęcie i odmowę przyjęcia skargi kasacyjnej), natomiast w odniesieniu do spraw karnych – przepisy

ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego dotyczące kasacji. Zdecydowana też większość elementów dotyczących czy to kształtu skargi nadzwyczajnej, jako pisma procesowego, czy to sposobu procedowania nad skargą nadzwyczajną opierać się będzie na wzorcach wypracowanych w odniesieniu do kasacji i skargi kasacyjnej. Ustawa o Sądzie Najwyższym wprowadza jednak też kilka interesujących odmienności. Pierwsza, o której chciałbym tu wspomnieć, dotyczy w pewnej mierze niejednoznacznej instytucji „rzecznika interesu publicznego” uregulowanej w art. 93 USN. Zadaniem rzecznika ma być dążenie do „urzeczywistnienia się zasad praworządności i sprawiedliwości społecznej”, poprzez składanie oświadczeń na piśmie, uczestniczenie w posiedzeniach i wypowiedzanie się w sprawach, w których uczestniczy. Wątpliwości budzi to, czy rzecznik interesu społecznego jest instytucją stałą, działającą przy Sądzie Najwyższym, czy też jest powoływany ad hoc do poszczególnych spraw. Za pierwszym scenariuszem przemawiać mógłby tryb jego powoływania: czyni to Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego lub Prezes Sądu Najwyższego w przypadku uznania, że uzasadnia to „ochrona praworządności i sprawiedliwości społecznej, zwłaszcza w przypadku rozpatrywania skargi nadzwyczajnej”. Określenie „zwłaszcza w przypadku rozpatrywania skargi” sugeruje, że powołanie mogłoby nastąpić również niezależnie od rozpatrywania skargi nadzwyczajnej. W moim przekonaniu jednak rzecznik będzie powoływany do konkretnej sprawy. Przemawia za takim rozumieniem tej instytucji m.in. to, że powołuje się go jako „uczestnika postępowania występującego w charakterze rzecznika interesu społecznego”, jak też to, że zgodnie z art. 93 § 2 zd. 1 „rzecznika interesu społecznego zawiadamia się o posiedzeniu Sądu Najwyższego w sprawie, do której został wyznaczony”. Ponadto, w odróżnieniu od innych podmiotów pełniących trwale funkcje w łonie Sądu Najwyższego zapisywanych w USN dużą literą, w przypadku rzecznika ustawodawca odstąpił od tej praktyki. Oznaczać to mogłoby właśnie, że rzecznik interesu społecznego nie jest powoływany na stałe.

Kolejny, swoisty element pojawiający się w toku rozpatrywania skargi nadzwyczajnej dotyczy relacji z Trybunałem Konstytucyjnym. Ustawodawca nałożył na Sąd Najwyższy obowiązek zwrócenia się do TK z pytaniem prawnym w sytuacji, gdy przy rozpatrywaniu skargi nadzwyczajnej Sąd ten uzna, że przyczyną naruszenia przez orzeczenie zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela, określonych w Konstytucji, jest niezgodność ustawy z Konstytucją. Można wówczas zawiesić postępowanie z urzędu, jeżeli rozstrzygnięcie sprawy zależy, zdaniem składu orzekającego, od wyniku postępowania toczącego się przed TK (art. 91 § 2 USN). Interesujące będzie śledzenie działania tego obowiązku w praktyce z uwagi na jego szczególne zawężenie dotyczące Konstytucji: wprawdzie art. 89 § 1 USN też wprowadza takie zawężenie w odniesieniu do podstawy skargi nadzwyczajnej, jednakże – jak już zauważyłem wyżej – w tamtym przypadku istnieje możliwość wyprowadzenia poprawnego wniosku (zgodnie z regułą z większego na mniejsze), że podstawą badania skargi

będzie np. prawo europejskie. W odniesieniu jednak do konieczności kierowania pytania prawnego do TK ten sam mechanizm argumentacyjny nie będzie mógł być zastosowany, dając tym samym SN duże pole swobody decyzyjnej, umożliwiającej temu organowi wymiaru sprawiedliwości przekształcanie się z sądu faktu także w sąd prawa.

W ustawie uregulowano w nowy sposób kwestię składów orzekających. Zgodnie z art. 94 § 1 USN skargę nadzwyczajną rozpoznaje się w składzie dwóch sędziów SN orzekających w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz jednego ławnika Sądu Najwyższego. Jeżeli jednak skarga nadzwyczajna dotyczyłaby orzeczenia zapadłego w wyniku postępowania, w którego toku orzeczenie wydał wcześniej Sąd Najwyższy, sprawę rozpoznaje się w składzie pięciu sędziów SN orzekających w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz dwóch ławników SN (art. 94 § 2 USN). Natomiast w przypadku gdyby skład orzekający zamierzał odstąpić od zasady prawnej, uchwalonej przez jedną z izb Sądu Najwyższego, to wówczas, jeżeli zamierza odstąpić od zasady prawnej uchwalonej przez skład Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, przedstawia powstałe zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia w formie uchwały pełnemu składowi tej izby, albo, jeżeli zamierza odstąpić od zasady prawnej uchwalonej przez skład izby innej niż Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, to zagadnienie prawne kieruje do rozstrzygnięcia w formie uchwały, przez połączone całe składy Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz izby, która uchwaliła zasadę prawną. W tej ostatniej sytuacji obie izby mogą przedstawić zagadnienie prawne do rozpoznania przez pełny skład Sądu Najwyższego w trybie art. 88 § 3 zd. 2. USN.

Ostatnia, z wartych wspomnienia odmienności, dotyczy kwestii możliwych rozstrzygnięć. Zgodnie z art. 91 § 1 USN skład orzekający może albo oddalić skargę nadzwyczajną, gdy stwierdza brak podstaw dla uchylenia zaskarżonego orzeczenia (co nie jest równoznaczne z bezzasadnością skargi), albo ją uwzględnić. W tym drugim przypadku Sąd Najwyższy uchyła zaskarżone orzeczenie w całości lub w części i, stosownie do wyników postępowania, orzeka co do istoty sprawy albo przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania właściwemu sądowi (w razie potrzeby uchylając także orzeczenie sądu pierwszej instancji), albo umarza postępowanie. O ile wspomniane typy rozstrzygnięć mają klasyczny kształt, o tyle, swiste dla skargi nadzwyczajnej, jest jeszcze jedno rozwiązanie: Sąd Najwyższy ogranicza się do stwierdzenia wydania zaskarżonego orzeczenia z naruszeniem prawa oraz wskazania okoliczności, z powodu których wydał takie rozstrzygnięcie, jeżeli zaskarżone orzeczenie wywołało nieodwracalne skutki prawne, w szczególności jeżeli od dnia uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia upłynęło pięć lat, a także jeżeli uchylenie orzeczenia naruszyłoby międzynarodowe zobowiązania Rzeczypospolitej Polskiej. W przypadku jednak gdy zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji przemawiają za wydaniem rozstrzygnięcia uwzględniającego skargę, to wówczas SN może takie orzeczenie wydać. W tym wypadku, ponieważ uwzględnienie skargi

stanowi wyjątek od zasady trwałości orzeczeń, przepis art. 89 § 4 i art. 115 § 2 musi być odczytywany ściśle, a co za tym idzie orzeczenie, uwzględniające skargę w przypadku spełniającym warunki dla stwierdzenia wydania zaskarżonego orzeczenia z naruszeniem prawa, nie będzie mogło oprzeć się na odwołaniu do prawa międzynarodowego lub europejskiego.

Radca prawny a skarga nadzwyczajna

Prima facie mogłoby się wydawać, że rola radcy prawnego przy sprawach związanych ze skargą nadzwyczajną jest nieznacząca. Moim zdaniem tak jednak nie jest. Przede wszystkim, choć istnieje zamknięty krąg podmiotów władnych do wnoszenia skarg nadzwyczajnych, to jednak ktoś musi przygotować materiały dla skarżących i ktoś musi przedstawić je w taki sposób, aby zainteresować uprawnionych do zajęcia się sprawą. Któż lepiej to uczyni, jeśli nie właśnie profesjonalny pełnomocnik? Spodziewam się, że w niedługim czasie pojawią się wyspecjalizowane kancelarie, zajmujące się przygotowaniem profesjonalnych materiałów dla Prokuratora Generalnego lub Rzecznika Praw Obywatelskich, które zasadniczo będą miały kształt pełnej skargi nadzwyczajnej. Stanie się to szczególnie palące tuż przed upływem trzyletniego okresu dla zaskarzania orzeczeń wydanych przed dniem 3 kwietnia 2018 r. Nietrudno sobie przecież uświadomić, że wnioski spełniające, pod względem formalnym i merytorycznym, warunki określone w USN będą pozytywnie wyróżniać się na tle ogólnej masy pism i wniosków wpływających do uprawnionych podmiotów, a co za tym idzie będą mogły łatwiej przebić się w kolejce do złożenia skargi. Jestem przekonany, że potencjalni klienci wkrótce docenią ten walor płynący ze współpracy z radcą prawnym. Ponadto trzeba też pamiętać, że samo złożenie skargi nadzwyczajnej rozpoczyna dopiero procedurę sądową. Rola radcy prawnego może okazać się tu niebagatelna jako tego, który skutecznie – w imieniu klienta – będzie nie tylko popierał skargę, ale także zwalczał jej zasadność, jeżeli będzie występował po stronie dążącej do utrzymania status quo. Także tu wiedza dotycząca konstrukcji normatywnej skargi nadzwyczajnej będzie odgrywać kluczową rolę.

Kończąc, godzi się przypomnieć, że zgodnie z deklaracjami twórców projektu instytucji skargi nadzwyczajnej jej głównym celem ma być „odbudowanie zaufania pomiędzy obywatelami i organami wymiaru sprawiedliwości” poprzez stworzenie warunków do urzeczywistnienia zasady sprawiedliwości społecznej oraz poprzez zapewnienie „transparentności działalności Sądu Najwyższego”. W ciągu kilku najbliższych lat będziemy mogli ocenić, na ile nadzieje pomysłodawców się ziszczą. Bez względu jednak na osobiste poglądy każdego z nas, dotyczące zasadności wprowadzenia tej instytucji do polskiego porządku prawnego, jest ona normatywnym faktem, który radcowie prawni powinni uwzględnić w toku wykonywania zawodu. Warto zatem zapoznać się regułami rządzącymi skargą nadzwyczajną, aby w sposób świadomy móc bronić interesów swoich klientów. ◀

I DZIEŃ MEDIACJI ADMINISTRACYJNEJ W POLSCE

W ramach obchodów I Dnia Mediacji Administracyjnej w Polsce 11 czerwca 2018 r. w siedzibie Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie odbyła się konferencja pt. „Miejsce i przyszłość mediacji w postępowaniu sądowo-administracyjnym”.

Inicjatorami konferencji było Centrum Mediacji Gospodarczej przy KIRP oraz Naczelny Sąd Administracyjny. Przebieg konferencji zagwarantował nie tylko merytoryczne uwagi sędziów administracyjnych i mediatorów, ale był też okazją do przedstawienia najnowszych informacji o działaniach z zakresu mediacji prowadzonych przez Ministerstwo Sprawiedliwości oraz Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii. Zaprezentowany został zarys projektu legislacyjnego mediacji podatkowej, w ramach prac nad Ordynacją podatkową. Jako prelegenci głos zabrali: prezes WSA w Warszawie Wojciech Mazur, Wiceprezes KIRP Zbigniew Tur, Lider Krajowy Sekcji Administracyjnej Ogólnopolskiej Sieci Ośrodków Mediacji Radców Prawnych Magdalena Romanowska, wiceprezes NSA dr hab. Jacek Chlebny, dyrektor Departamentu Doskonalenia Regulacji Gospodarczych w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Luiza Modzelewska, dyrektor Departamentu Strategii i Funduszy

Europejskich Ministerstwa Sprawiedliwości Aleksandra Siemianowska, podsekretarz stanu, Główny Rzecznik Dyscypliny Finansów Publicznych Leszek Skiba, sędzia WSA w Warszawie dr hab. Agnieszka Krawczyk i sędzia WSA w Krakowie prof. dr hab. Hanna Knysiak-Sudyka. Ich wystąpienia były przyczynkiem do licznych wypowiedzi obecnych na konferencji mediatorów i radów prawnych.

Warto nadmienić, że organizatorami konferencji z ramienia KIRP byli: mec. Magdalena Romanowska – Lider Krajowej Sekcji Administracyjnej Ogólnopolskiej Sieci Ośrodków Mediacji Radców Prawnych, mec. Joanna Botiuk – Lider Sekcji Administracyjnej Centrum Mediacji Gospodarczej przy KIRP, mec. Anna Życzkowska – Lider Sekcji Administracyjnej OIRP w Warszawie i mec. Tomasz Maliński – Dyrektor Ośrodka Mediacji przy OIRP w Warszawie. ◀

J.W.



Fot. J.W.



Fot. J.W.

WSD.KIRP.PL – PORTAL ORZECZNICZY WYŻSZEGO SĄDU DYSCYPLINARNEGO KRAJOWEJ IZBY RADCÓW PRAWNYCH

Z inicjatywą utworzenia portalu orzeczniczego wyszedł Leszek Korczak, Wiceprezes Krajowej Rady Radców Prawnych, dziekan Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych we Wrocławiu.

Główną intencją, która przyświecała temu przedsięwzięciu, była chęć rozpowszechnienia zanonimizowanych orzeczeń sądów dyscyplinarnych oraz ujednoczenie linii orzeczniczej. W późniejszym czasie pomysł ewaluował, a efekt przedstawiamy na tych stronach.

Portal orzeczniczy składa się z sześciu głównych „kafelków”.

Pierwszy kafelek – o nazwie: „Tezy” – odnosi się aż do 19 kategorii najciekawszych zagadnień związanych z odpowiedzialnością dyscyplinarną radców prawnych i aplikantów radcowskich.

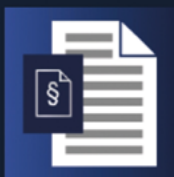
Po wejściu w jedną z kategorii ukazuje się nam lista orzeczeń wraz z sygnaturą, datą ich wydania oraz z najbardziej przydatną cechą charakterystyczną (tezą właśnie), która bez wątpienia ułatwia wyszukiwanie najbardziej nas interesujących. Pierwszy „kafelek” dotyczy wyłącznie orzeczeń i postanowień wydanych przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych w ostatnich latach.

Jeżeli natomiast znamy sygnaturę danej sprawy i wiemy, w którym roku zapadło orzeczenie, to najlepszą drogą do



The screenshot displays the main interface of the WSD.KIRP.PL portal, organized into six distinct sections (kafelki):

- Tezy:** A list of legal theses with titles such as "17. Odpowiednie stosowanie przepisów kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego (33)", "13. Kary dyscyplinarne. Tymczasowe zawieszenie w czynnościach zawodowych (10)", and "01. Naruszenie godności i wymaganej staranności zawodu przy wykonywaniu czynności zawodowych (9)". A "ZOBACZ WSZYSTKIE" button is at the bottom.
- Orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego:** A list of years from 2014 to 2018, with a "ZOBACZ WSZYSTKIE" button at the bottom.
- Orzeczenia Okręgowych Sądów Dyscyplinarnych:** A grid of regional court names including Białystok, Lublin, Szczecin, Bydgoszcz, Łódź, Toruń, Gdańsk, Olsztyn, Wałbrzych, Kattowice, Opole, Warszawa, Kielce, Poznań, Wrocław, Koszalin, Rzeszów, Zielona Góra, and Kraków. A "ZOBACZ WSZYSTKIE" button is at the bottom.
- Publikacje, stanowiska, opinie:** A list of publications including "Stanowiska Komisji Etyki", "Opinie OBSL", "Artykuły w dwumiesięczniku „Radca Prawny”", and "Artykuły w kwartalniku „Radca Prawny. Zeszyty naukowe”". A "ZOBACZ WSZYSTKIE" button is at the bottom.
- Orzeczenia Sądu Najwyższego:** A list of categories including "11. Odpowiednie stosowanie (10)" and "01. Wniosek o odroczenie rozprawy, a prawo do obrony w postępowaniu odwoławczym (9)". A "ZOBACZ WSZYSTKIE" button is at the bottom.
- Wokanda:** A section for "Najbliższe wokandy" with a note: "Brak wokandy w najbliższym czasie".



R. PR. RECORDER

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w 2015 r. wszczął dochodzenie w stosunku do radcy prawnego, na skutek zawiadomienia skarżącego o możliwości popełnienia przewinienia zawodowego, polegającego na wywieraniu nieuprawnionego wpływu na skarżącego będącego przetożnym radcy prawnego w celu uzyskania korzyści finansowych, wejścia w posiadanie informacji poufnych, dokonywanie rejestracji wypowiedzi skarżącego bez jego wiedzy oraz uzyskania uprzedniej zgody, co doprowadziło do naruszenia dóbr osobistych skarżącego, tj. o czyn z art. 6 ust. 1 i 2 w zw. z art. 52 zdanie pierwsze Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, którego tekst jednolity stanowi załącznik do uchwały Nr 8/VIII/2010 Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych z 28 grudnia 2010 r.

osiągnięcia danego rezultatu będzie odwiedzenie „kafelka” nr 2. Tu ukazują nam się kolejne lata – począwszy od bieżącego aż do roku 2014. Po wejściu w dany rocznik wyskakują lista orzeczeń wraz z sygnaturą, tezą oraz datą wydania, więc wyszukanie interesującego nas orzeczenia nie powinno być trudne.

Tuż obok widzimy kolejną pozycję, w której zamieszczona jest lista wszystkich (19) okręgowych izb radców prawnych. Po wyborze, dla przykładu Warszawy, ukazuje się nam podstrona z danymi Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie oraz link, po kliknięciu którego zostaniemy przekierowani na stronę internetową z orzeczeniami OSD w Warszawie.

W prawym dolnym rogu znajdują się: „Publikacje, stanowiska, opinie”, w których możemy znaleźć m.in.: Stanowiska Komisji Etyki, Opinie Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji, artykuły z dwumiesięcznika „Radca Prawny” i kwartalnika „Radca Prawny. Zeszyty Naukowe” dotyczące odpowiedzialności dyscyplinarnej radców prawnych i aplikantów radcowskich.

Kolejną miłą niespodzianką, która czeka nas po odwiedzeniu strony portalu orzeczniczego, jest pozycja, w której znajdujemy orzeczenia Sądu Najwyższego. Nie są to tylko wyroki i postanowienia Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych radców prawnych i aplikantów radcowskich, lecz jest to także zbiór ciekawego orzecznictwa, które może mieć zastosowanie przy orzekaniu w zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej. Są to orzeczenia w sprawach karnych oraz w sprawach dyscyplinarnych zawodów zaufania publicznego.

Kolejnym rozwiązaniem, które było nie lada wyzwaniem dla twórców portalu orzeczniczego, było stworzenie odpowiednich kategorii i przyporządkowanie orzeczeń do poszczególnych z nich. Po wyborze jednej z 14 kategorii zostajemy przeniesieni do podstrony, na której zostały zamieszczone zanonimizowane fragmenty orzeczeń Sądu Najwyższego. Z każdego orzeczenia została bowiem wybrana kwintesencja odnosząca się do danej problematyki, z zaznaczeniem istotnych kwestii danej sprawy. Jeżeli użytkownik będzie chciał

dotrzeć do całości orzeczenia, to również ma taką możliwość, ponieważ na samej górze każdego z plików została zamieszczona data wydania orzeczenia wraz z sygnaturą.

Każdy plik zawierający orzeczenie został zamieszczony na stronie portalu orzeczniczego w formacie PDF, w wersji interaktywnej, więc nie ma problemu z zaznaczeniem odpowiedniej treści tekstu i przekopiowaniem go do pliku tekstowego (bez potrzeby ściągania pliku do własnych zasobów).

Ostatnim przydatnym elementem jest zamieszczenie zanonimizowanej najbliższej wokandy przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym KIRP.

Portal orzeczniczy ruszył oficjalnie 10 maja 2018 r. i został zaprezentowany na VI Ogólnopolskiej Konferencji Sędziów i Rzeczników Dyscyplinarnych, która odbyła się 10–13 maja 2018 r. we Wrocławiu.

Z pewnością nasuwa się pytanie, dla kogo został stworzony portal orzeczniczy. Powstał on dla prawników, pasjonatów, a nawet pracowników naukowych czy studentów. Każdy zainteresowany może tu znaleźć coś dla siebie. Wszystkie informacje, które zostały na portalu zamieszczone, będą zapewne wykorzystywane w pracach naukowych, ale przede wszystkim służyć będą utrzymaniu jednakowej linii orzeczniczej sądów dyscyplinarnych samorządu radców prawnych. Na poparcie powyższej tezy przedstawiam statystyki odwiedzin witryny orzeczniczej.

A było to 1262 użytkowników generujących 8970 odsłon, w 1630 sesjach zajmujących 122 godziny. Taki wynik został osiągnięty tylko do 22 czerwca 2018 r., więc w niecałe półtora miesiąca.

Czy portal orzeczniczy Wyższego Sądu Dyscyplinarnego był potrzebny? Na pewno.

Czy spełnia swoje założenia? – bez wątpienia.

Z przyjemnością zachęcamy wszystkich do odwiedzania portalu na stronie www.wsd.kirp.pl albo poprzez zakładkę POSTĘPOWANIE DISCYPLINARNE – Wyższy Sąd Dyscyplinarny na stronie www.kirp.pl. ◀

BYĆ ALBO NIE BYĆ

Czy radca prawny może uczestniczyć w czynnościach nielegalnych? Czy bierny udział może również zostać zaklasyfikowany jako naruszenie etyki zawodowej radcy prawnego i czy sam udział radcy w czynnościach nielegalnych może być podstawą do rozwiązania umowy o pomoc prawną? Przekonamy się o tym w niniejszym orzecznictwie.

Na początku 2016 r. zastępca rzecznika dyscyplinarnego wszczął dochodzenie w sprawie radcy prawnego w związku z naruszeniem podstawowych wartości i zasad wykonywania zawodu radcy prawnego. Naruszenie to było związane z zarzutami skierowanymi przez skarżącego radcę prawnego, że ten uczestniczył w zdarzeniu kradzieży z włamaniem jako pełnomocnik swojego klienta.

Kilka miesięcy później zastępca rzecznika dyscyplinarnego po zbadaniu okoliczności możliwości popełnienia deliktu dyscyplinarnego przez radcę prawnego oraz po otrzymanych od niego wyjaśnieniach umorzył dochodzenie. W uzasadnieniu postanowienia zastępca zwięźle przedstawił stan faktyczny, który w trakcie trwania dochodzenia udało się ustalić. Do radcy prawnego zgłasza się klient, który jest właścicielem pewnej nieruchomości. W tej nieruchomości znajdują się jednak rzeczy ruchome, które nie należą do niego, a on sam mieszka poza granicami kraju. Klient prosi radcę prawnego, aby ten uczestniczył w opróżnianiu nieruchomości z rzeczy znajdujących się w niej, w celu złożenia ich do depozytu. Na miejscu zdarzenia pojawia się jednak rzekomy właściciel nieruchomości oraz znajdujących się tam przedmiotów (skarżący), twierdząc, że on jest jej właścicielem (nie legitymując się żadnym z dokumentów potwierdzających jego tezę), i oświadcza, iż dochodzi tu do popełnienia przestępstwa kradzieży z włamaniem. Skarżący wzywa patrol policji, który stwierdza, że jest to wyłącznie spór cywilny i policja nie posiada żadnych kompetencji do jego rozstrzygnięcia. Skarżący został również poinformowany przez funkcjonariuszy, iż jeżeli patrol zostanie wezwany znów w to samo miejsce, z tego samego powodu, to na skarżącego zostanie nałożona kara grzywny.

Skarżący został wezwany przez zastępcę rzecznika dyscyplinarnego na przesłuchanie w charakterze świadka w celu przedstawienia swojej wersji wydarzeń oraz okazania aktu notarialnego potwierdzającego, iż jest właścicielem nieruchomości. Na wezwanie się jednak nie stawił. Radca prawny, który również został wezwany na przesłuchanie, wyjaśnił całą sytuację, która zaistniała tamtego dnia, w jaki sposób przebiegała, i uznał, że jego klient postąpił w sposób prawidłowy. Zdaniem zastępcy rzecznika dyscyplinarnego całość materiału dowodowego, który udało się zebrać w trakcie trwania dochodzenia, nie uzasadnia skierowania wniosku o ukaranie radcy prawnego i postępowanie w sprawie należy umorzyć.

W połowie 2016 r. do Okręgowej Izby Radców Prawnych wpłynęło zażalenie, w którym skarżący podnosi, że klient radcy prawnego wiedział i wyraził zgodę na to, żeby skarżący wprowadził się do tego domu wraz z rodziną, o czym świadczy korespondencja elektroniczna. W trakcie zamieszkiwania okazało się, że nieruchomość jest zadłużona. Klient radcy prawnego zapewniał skarżącego, że wszystkie należności są regulowane na bieżąco, jednakże skarżący musiał sam pokryć wszystkie należności w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych. Następnie skarżący podniósł, że aby pozbyć się skutecznie niechcianego lokatora, należy wszcząć postępowanie egzekucyjne, a dopiero na podstawie prawomocnego wyroku sądu, opatrzonego w klauzulę wykonalności, można przeprowadzić eksmisję, która polega na przymusowym usunięciu lokatora, zapewniając mu lokal zastępczy.

Zastępca rzecznika dyscyplinarnego, uznając zażalenie za zasadne, postanowił uchylić postanowienie o umorzeniu dochodzenia, wskazując, że w sprawie mogły pojawić się nowe okoliczności, które mogą mieć wpływ na jej rozstrzygnięcie.



Fot. pixel2013 – Pixabay.com

Pod koniec 2016 r. zastępca rzecznika dyscyplinarnego postanowił przedstawić zarzuty radcy prawnemu o to, że:

w dniu 21 maja 2015 r., działając w imieniu swojego klienta, uczestniczył w podejmowaniu czynności, co do których radca prawny nie posiada uprawnień, polegających na przymusowym wyegzekwowaniu obowiązku opróżnienia domu mieszkalnego, zajmowanego przez skarżącego, podczas gdy do opróżnienia domu doszło bez wydanego prawomocnego wyroku sądu nakazującego eksmisję i bez udziału komornika sądowego, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w związku z art. 6 w związku z art. 11 ust. 2 i 3 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego stanowiącego Załącznik do uchwały Nr 8/VIII/2010 Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 28 grudnia 2010 r.

Zastępca rzecznika dyscyplinarnego na początku 2017 r. skierował wniosek o ukaranie radcy prawnego do okręgowego sądu dyscyplinarnego, podtrzymując zarzuty postawione obwinionemu radcy prawnemu.

Okręgowy sąd dyscyplinarny okręgowej izby radców prawnych uniewinnił obwinionego od zarzucanego mu czynu. W uzasadnieniu orzeczenia zwrócił uwagę na pewną kwestię. Zgodnie z art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych radca podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej za postępowanie sprzeczne z prawem, zasadami etyki lub godnością zawodu bądź za naruszenie swoich obowiązków służbowych. W pierwszej kolejności okręgowy sąd dyscyplinarny zważa, że dla oceny zachowania obwinionego to, czy skarżący posiadał tytuł prawny do nieruchomości czy też nie, jest kwestią drugorzędą, ponieważ posiadacz rzeczy jest chroniony, niezależnie od dobrej czy złej wiary. W polskim systemie prawnym samopomoc jest dozwolona jedynie w wypadkach wskazanych w Kodeksie cywilnym. Jednakże okręgowy sąd dyscyplinarny wskazał, że przez sam fakt swojej obecności obwiniony nie dopuścił się zachowania sprzecznego z zasadami etyki radcy prawnego. Czynności prowadzące do eksmisji skarżącego z nieruchomości były podejmowane przez klienta, z jego własnej inicjatywy i przez wynajętych przez niego ludzi, a nie bezpośrednio przez obwinionego. W treści uzasadnienia padło również jedno zasadnicze pytanie – czy sam fakt obecności obwinionego w trakcie trwania czynności wyżej opisanych może skutkować postawieniem radcy prawnemu zarzutu naruszenia zasad etyki zawodowej? Zdaniem okręgowego sądu dyscyplinarnego należy na to pytanie odpowiedzieć negatywnie. Obwiniony był na miejscu, ale nie przejawiał jakiegokolwiek aktywności w prowadzeniu tych czynności.

Od orzeczenia okręgowego sądu dyscyplinarnego wpłynęło odwołanie skarżącego – pokrzywdzonego, który zarzucił m.in.:

- 1) naruszenie prawa procesowego, tj. art. 7, 167, 366 § 1 i art. 92 oraz 427 § 1 Kodeksu postępowania karnego w związku z art. 741 pkt 1 ustawy o radcach prawnych, mające wpływ na jego treść, a polegające na:
 - » oparciu o ustalenia faktyczne wyłącznie na zeznaniach jednego ze świadków oraz obwinionego, co

skutkowało błędami w ustaleniach faktycznych, a także nieprawidłową oceną pozostałego w sprawie materiału dowodowego,

- » zaniechaniu wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy poprzez brak przeprowadzenia dowodu z zeznań wszystkich osób, które w zdarzeniu uczestniczyły
- 2) oraz faktu błędnego uznania, że zachowanie radcy prawnego nie wypełnia znamion popełnienia przez obwinionego deliktu dyscyplinarnego polegającego na naruszeniu godności zawodu i podważeniu zaufania.

W ocenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych w Warszawie materiał dowodowy zebrany w sprawie został przez okręgowy sąd dyscyplinarny uwzględniony i oceniony właściwie. Zeznania świadka oraz wyjaśnienia złożone przez obwinionego są jasne i spójne.

Z materiału dowodowego wynika, że: obwiniony osobiście nie wszedł w posiadanie rzeczy pokrzywdzonego. Nie miał z pokrzywdzonym żadnego kontaktu fizycznego, nie pomagał czynnie ani biernie w dokonanej przeprowadzce rzeczy pokrzywdzonego. Nie inspirował, nie polecał ani nie kierował żadnymi czynnościami związanymi z opróżnieniem nieruchomości. Nie nakłaniał swojego klienta do działań z opróżnieniem nieruchomości, wręcz, jak twierdzi, udzielił mu porady prawnej, której celem było powstrzymanie się klienta od działań niezgodnych z prawem.

Odnosząc się do treści zarzutu pokrzywdzonego, że okręgowy sąd dyscyplinarny oparł się wyłącznie na zeznaniach obwinionego i świadka, Wyższy Sąd Dyscyplinarny uznał, że brak jest dostatecznych dowodów potwierdzających tę tezę. W ocenie sądu nie zasługuje również na uznanie zarzut naruszenia prawa, polegający na błędnym uznaniu, iż udział obwinionego w zdarzeniu nie wypełnia znamion deliktu dyscyplinarnego. W związku z powyższym Wyższy Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Od wyroku Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wpłynęła kasacja pełnomocnika pokrzywdzonego, a Sąd Najwyższy ustosunkował się do niej w ten sposób, że:

- 1) zarzuty procesowe są zasadne. Artykuł 5 § 2 k.p.k. nie został zastosowany prawidłowo. Niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego, ale w ten sposób, że sąd powinien przeanalizować wszystkie okoliczności i dojść do prawdy w najbardziej zbliżony sposób do stanu faktycznego, a nie opierać się na dowodach, które jego zdaniem są wystarczające. Przesłuchanie klienta obwinionego w tym wypadku było zasadne, mimo iż mieszka on poza granicami kraju,
 - 2) zarzut naruszenia prawa materialnego ma charakter precedensowy i sąd powinien ustalić, jaki był udział obwinionego (czynny czy bierny) i jaki był jego stosunek w trakcie trwania zdarzenia, w oparciu o ustalony stan faktyczny,
 - 3) oraz czy udział obwinionego w czynnościach nielegalnych może stanowić podstawę do rozwiązania umowy o pomoc prawną przez radcę prawnego.
- Sąd Najwyższy uchylił orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. ◀

JAK SZYBKO I EFEKTYWNE ROZWIĄZYWAĆ SPORY

ROZMOWA Z PATRYKIEM KULIGIEM I VIKTOREM VON ESSEN Z NIEMIECKIEJ INSTYTUCJI ARBITRAŻOWEJ (DIS), KTÓRZY GOŚCILI W OIRP W POZNANIU

Jak to się stało, że zainteresowali się panowie arbitrazem oraz pozostałymi alternatywnymi metodami rozstrzygnięcia sporów (ADR)?

Patryk Kulig (P.K.): Prawdopodobnie każdy rozpoczyna swoją przygodę z ADR inaczej. Ja odkryłem mediację i arbitraż podczas mojego rocznego stypendium na Uniwersytecie Humboldtów w Berlinie. Po powrocie do Polski wiedziałem, że skupię się na tematyce arbitrażu w swojej pracy magisterskiej, a po stażu w jednej z kancelarii arbitrażowych w Zurychu postanowiłem dołączyć do zespołu DIS w Kolonii/Berlinie, gdzie jestem odpowiedzialny m.in. za administrowanie ponad 90 toczącymi się postępowaniami arbitrażowymi. Praca w DIS to zajęcie zarówno pasjonujące, jak i wymagające wysokiego poziomu profesjonalizmu od prawnika i menedżera. Cieszę się, że w maju i czerwcu, dzięki uprzejmości dziekana OIRP w Poznaniu, mogłem przeprowadzić krótką konferencję na temat mediacji i arbitrażu dla poznańskiej Izby. Podczas tegorocznej konferencji arbitrażowej w Nowym Tomyślu miałem natomiast możliwość odnieść się do kwestii zaufania wobec ADR, w szczególności w kontekście polsko-niemieckich sporów gospodarczych.

No właśnie, jak w panów ocenie kształtuje się praktyka ADR w transgranicznych relacjach polsko-niemieckich?

P.K.: Nieporozumienia są nieodłącznie wpisane w relacje interpersonalne. Istotnym pytaniem jest jednak to, jak sobie z nimi radzimy i czy znamy właściwe instrumenty, które pomogą w jak najefektywniejszym rozwiązaniu konfliktu. Skala wymiany handlowej między Polską a Niemcami oraz konieczność szybkiego rozwiązania sporu (przy możliwym dalszym

utrzymaniu poprawnych relacji gospodarczych) w praktyce oznaczają, że arbitraż i mediacje przestają być jedynie metodą alternatywną. Tylko na przełomie ostatnich trzech miesięcy DIS dostarczyła dwa wyroki arbitrażowe stronom postępowania, z których przynajmniej jedna miała swoją siedzibę w Polsce.

Jakie zmiany wiążą się z wejściem w życie 1 marca 2018 r. nowego Regulaminu Arbitrażowego DIS?

Viktor von Essen: Warto zauważyć, że DIS jest jedną z wiodących i najstarszych instytucji arbitrażowych w Europie, koźnieniami sięgającą lat dwudziestych XX w. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu i setkom przeprowadzonych postępowań wprowadzony został, po 20 latach obowiązywania poprzedniego, nowy Regulamin Arbitrażowy. Wraz z jego wejściem DIS poszerza zakres swoich kompetencji m.in. o administrowanie całością kosztów postępowania oraz rozstrzygnięcie decyzji dotyczących odwołania arbitrów w przypadku braku ich bezstronności lub niezależności w trakcie całego postępowania. Celem reformy regulaminu było przygotowanie jak najefektywniejszego czasowo i kosztowo instrumentu pozwalającego na transparentne prowadzenie zarówno krajowych, jak i międzynarodowych postępowań arbitrażowych. Kończymy właśnie prace nad polskojęzyczną wersją regulaminu i już teraz planujemy oficjalne jego przedstawienie w 2019 r. w Polsce.

Dziękuję panom za rozmowę. ◀

Rozmawiał: Tomasz Działyński



Viktor von Essen

Viktor von Essen – Zastępca Sekretarz Generalnej oraz Szef Zespołu ds. Zarządzania Postępowaniami DIS e.V., niemiecki radca prawny, absolwent studiów prawniczych w Hamburgu, Oxfordzie i Paryżu.

Patryk Kulig – Counsel, członek Zespołu ds. Zarządzania Postępowaniami DIS e.V., doktorant Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, absolwent studiów prawniczych w Warszawie oraz szkolenia dla mediatorów w Heidelbergu, stypendysta Copernicus e.V. w Berlinie.



Patryk Kulig

Fot. Archiwum (2)

INNOVATIVE LAWYERS' CONFERENCE, CZYLI CHCEMY WIEDZIEĆ WIĘCEJ

ROZMOWA Z LIDIĄ BLASZKĄ, RADCĄ PRAWNYM,
UCZESTNICZKĄ INNOVATIVE LAWYERS' CONFERENCE

15 czerwca br. w warszawskim hotelu InterContinental odbyła się pierwsza edycja Innovative Lawyers' Conference. Patronat nad konferencją objęły okręgowe izby radców prawnych z Poznania, Wrocławia, Zielonej Góry, Bydgoszczy, Białegostoku i Lublina.



Lidia Blaszką

Fot. Archiwum

Skąd pomysł konferencji i pani uczestnictwo w niej?

Jest to dla mnie naturalna kontynuacja projektu iRadcowie, który od 2015 r. jest prowadzony w OIRP Poznań. Dotyczy umiejętności z zakresu kompetencji miękkich i biznesowych. Zostałam więc zaproszona przez organizatorów do współpracy przy organizacji konferencji, której tematyka nawiązuje do szkoleń prowadzonych w naszej izbie.

Czego konkretnie konferencja dotyczyła? Co miała przekazać?

Konferencję podzieliliśmy na cztery bloki dotyczące: pozyskiwania klientów, nowych technologii, zatrudniania prawników oraz przyszłości zawodów prawniczych. Kompetencje miękkie i wiedza biznesowa stają się kluczem nie tylko do osiągnięcia sukcesu w branży, ale także do zwyczajnego utrzymania się na rynku.

Co z nowymi technologiami? Są naszym przyjacielem czy wrogiem?

Nowe technologie to przyjaciel. Wrogiem możemy uczynić je sami. Maciej Sobianek z Microsoft Cloud Platform „odczarował” dla nas Windowsa. Artur Sikora pokazał nam, jak przydatnym – a dla mnie właściwie niezbędnym – narzędziem może być dobra aplikacja, która wspomaga pracę kancelarii. Dzisiaj klienci mają wiele usług na „klik”, dlatego też my, prawnicy, powinniśmy zaoferować im także szybki i łatwy dostęp do nas i do naszych usług.

Gościem konferencji był bardzo znany, ale także kontrowersyjny Rahim Blak...

Tak. Rahim to człowiek Facebooka i bardzo ekstrawertyczna osobowość. Zatrudnia on bowiem ponad 100 osób i prowadzi największą w Polsce agencję reklamową, działającą w mediach

społecznościowych. Opowiedział, jakimi kryteriami kierował się, wybierając prawników do współpracy, pokazując nam to z perspektywy klienta. Ważne było też podkreślenie, że w mediach społecznościowych umiejętne dzielenie się wiedzą nie musi być reklamą, która jest tak newralgiczna w naszym środowisku, lecz stanowi element budowania marki prawnika, co dzisiaj w świecie internetu ma bardzo istotne znaczenie.

Czego konkretnie dotyczył blok związany z zatrudnieniem?

Wprowadzie prawników na rynek jest niemało, ale znalezienie odpowiedniego pracownika do kancelarii jest trudne. Dzięki prelekcji Moniki Pacochy z HRK dowiedzieliśmy się, że już na etapie samej rekrutacji są popełniane błędy i w konsekwencji zatrudniamy niewłaściwe osoby. A podstawowe pytanie, o którym często zapominamy, brzmi: czy nasze oczekiwania są proporcjonalne do tego, co sami pracownikowi oferujemy.

W trakcie debat, które stanowiły innowacyjną formułę konferencji, w dyskusji z zaproszonymi autorytetami z różnych dziedzin prawa i biznesu omawiana była kwestia obaw o przyszłość naszego zawodu, w kontekście wchodzenia na rynek usług prawnych sztucznej inteligencji.

Tak. Mecenas Dariusz Oleszczuk postawił tezę, że bardzo wiele elementów naszej pracy będzie zastąpionych w przyszłości przez roboty, zatem powinniśmy przygotować się do współpracy z nimi. Zresztą kwestia przyszłości naszego zawodu wywołała najwięcej pytań i dyskusji. Wszyscy zgodziliśmy się co do tego, że należy działać dziś i teraz tak, aby kreować rzeczywistość, a nie podawać się czasowi i rutynie. ◀

Rozmawiał: Tomasz Działłyński

GŁOWA CZY DANE?

Radcowie prawni na co dzień nie chodzą z głową w chmurach, ale czy przechowują w nich dane swoich klientów? To pytanie, a także czy rozwiązania chmurowe w świadczeniu usług prawnych są bezpieczne, stawiali sobie uczestnicy konferencji pt. „Chmura w kancelarii prawnej czy kancelaria prawna w chmurze”, która odbyła się w Warszawie 20 czerwca 2018 r.

Fot. Archiwum



Paulina Sosnowicz

Członek Komisji Wspierania Rozwoju Zawodowego KRRP, wicedziekan Rady OIRP we Wrocławiu

Temat stosowania rozwiązań chmurowych w świadczeniu usług prawnych zapelniał w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii niemal całą salę, 140 radców prawnych aktywnie słuchało wystąpień prelegentów. Konferencja prowadzona była w formule Q&A, zatem podczas każdego panelu radcowie prawni mogli zadawać prelegentom pytania dotyczące szczególnie interesujących ich kwestii oraz brać czynny udział w dyskusji. Rozwiązanie to umożliwiło bieżące rozwianie wielu wątpliwości.

Nowe technologie są już często obecne w pracy wielu radców prawnych i wydają się już niezbędne w cyfrowym świecie. Rolę technologii w świadczeniu usług podkreślał również w swoim przemówieniu Dominik Wójcicki, dyrektor w Departamencie Gospodarki Elektronicznej Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii, które objęło konferencję patronatem. Wyraził także zadowolenie, że radcowie prawni interesują się stosowaniem rozwiązań technologicznych w wykonywaniu zawodu radcy prawnego.

W wydarzeniu wzięli udział znamienici goście, którzy na co dzień korzystają w swojej pracy ze zdobyczy technologii. Uczestnicy mieli okazję do wysłuchania prelekcji: Adama Kotarbińskiego (*Chief Information Officer/Partner, Kancelaria Magnusson*), Wioletty Kulińskiej (*advokat/Associate, Kancelaria Magnusson*), Michała Jaworskiego (*członek zarządu Microsoft*

i dyrektor ds. innowacji technologicznych), Radosława Ochotnego (*Technology Strategist, Microsoft*), Renaty Zalewskiej (*radca prawny, Microsoft*), Agaty Szeligi (*radca prawny, partner Kancelarii Sołtysiński, Kawecki & Szlęzak*), Tomasza Platy (*CEO & Co-founder Autenti*), Michała Tabora (*Head of R&D Autenti*), Łukasza Wachowicza (*Head of Sales & Partnerships Autenti*), Marka Laskowskiego (*dyrektor Działu IT, kancelaria Domański Zakrzewski Palinka*), a także Piotra Marczuka (*dyrektor ds. polityki korporacyjnej na region CEE, Microsoft*).

Dobór zaproszonych gości i zarówno ze strony dostawców technologii i rozwiązań chmurowych oraz ich użytkowników, w tym przedstawicieli kancelarii prawnych, które na co dzień korzystają z rozwiązań chmurowych, umożliwił holistyczne omówienie tematu rozwiązań chmurowych. Jednocześnie formuła konferencji pozwoliła na uzyskanie odpowiedzi na szczegółowe pytania uczestników.

W trakcie konferencji prowadzonej przez mec. Joannę Daniłowicz i mec. Anetę Pacek-Łopalewską, radczynie prawne z OIRP w Warszawie, uczestnicy mogli dowiedzieć się, jakie są korzyści i ryzyka związane z wdrożeniem chmury w kancelariach prawnych, jak z niej korzystać oraz jaka jest alternatywa dla chmur. Tematem budzącym największe zainteresowanie było ryzyko dla bezpieczeństwa danych, związane z wdrożeniem rozwiązania



chmurowego i możliwość jego ograniczenia. Szczegółowo omówiona została kwestia zawartych w umowach z dostawcą chmury postanowień, które powinny zabezpieczyć kancelarię i dane jej klientów. O tym, że chmura zapewnia większe bezpieczeństwo danych niż lokalne infrastruktury IT, przekonywał Marek Laskowski, dyrektor Działu IT w kancelarii Domański Zakrzewski Palinka. Zanim jednak kancelaria zdecyduje się na transfer danych do chmury, powinna, jego zdaniem, „dobrze ocenić ryzyko, bo stuprocentowe bezpieczeństwo nie istnieje”.

Zaproszeni goście mogli wypowiedzieć się na temat efektywności tego rozwiązania w kancelarii oraz podzielić się doświadczeniami z osławiania klientów z korzystania z cyfrowej chmury. Zainteresowanie uczestników budziła również kwestia kosztów oraz możliwości zastosowania rozwiązań chmurowych w każdej kancelarii. Prelegenci przekonywali, że chmura zwiększa efektywność i wydajność pracy – zapewnia nowe, doceniane przez klientów możliwości komunikacji (nie tylko pocztę, ale też łatwą w obsłudze videokonferencję),

wygodną wymianę dokumentów i dostęp do nich z każdego miejsca, gdzie jest internet poprzez różne urządzenia (komputer, telefon, tablet), skuteczniejsze wykorzystanie czasu pracy dzięki pracy zdalnej, szybsze działanie (VDR, duże pliki) i kontrolę kosztów.

Z kolei Michał Jaworski, członek zarządu i dyrektor ds. innowacji technologicznych Microsoft, zapewniał, że wszystkie dane w chmurze są szyfrowane, zarówno na poziomie spoczynku, jak i podczas ich tranzytu, a sposób ich szyfrowania kancelaria może przyjąć od dostawcy chmury albo stworzyć swój własny. Nie wszystkie dane natomiast można umieszczać w chmurze – tego rozwiązania nie stosuje się w przypadku informacji niejawnych.

Nie mniejsze zainteresowanie budził temat zgodności rozwiązań chmurowych w kontekście RODO oraz czy wdrażając rozwiązania chmurowe, kancelaria zwiększa ryzyko utraty danych i czy wszystkie dane można umieścić w chmurze. W zakresie świadczenia usług z wykorzystaniem chmury pytania dotyczyły m.in. sposobu, w jaki dostawca usługi/rozwiązania wykorzystuje

chmurę i w jaki sposób zapewnia dostępność jej klientom.

Przebieg konferencji prowadzi do wniosku, że korzystanie z rozwiązań chmurowych staje się powoli standardem na rynku usług prawnych. W większych, zwłaszcza międzynarodowych kancelariach, trudno już wyobrazić sobie pracę bez tego rodzaju rozwiązania. Jednocześnie również mniejsze kancelarie coraz częściej korzystają z możliwości, jakie daje chmura obliczeniowa. Rosnące zainteresowanie radców prawnych zdobyciami technologii wiąże się również z wieloma wątpliwościami i pytaniami. Na wiele takich pytań udało się odpowiedzieć w trakcie konferencji „Chmura w kancelarii prawnej czy kancelaria prawna w chmurze”. Konferencji została poświęcona specjalna strona internetowa (www.konferencja.kirp.pl), na której można sprawdzić, na jakie pytania odpowiadali prelegenci. Każdy radca prawny mógł również włączyć się do debaty, zadając pytanie za pośrednictwem specjalnego formularza umieszczonego na stronie.

Jednocześnie każde zgłębianie tematu prowadzi do dalszych pytań, na które liczymy, że będzie okazja odpowiedzieć w trakcie wydarzeń przygotowanych przez Komisję Wspierania Rozwoju Zawodowego przy Krajowej Izbie Radców Prawnych.

Na koniec warto wspomnieć, że konferencja zorganizowana została przez Komisję Wspierania Rozwoju Zawodowego przy Krajowej Izbie Radców Prawnych, pod przewodnictwem Włodzimierza Chróścika, dziekana Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie, jako jedna z wielu inicjatyw promujących nowoczesne rozwiązania wspierające wykonywanie zawodu radcy prawnego.

Wkrótce odbędzie się już III Forum Młodych Radców Prawnych, na którym będzie okazja do omówienia tematów ważkich dla radców prawnych pracujących coraz częściej w cyfrowej rzeczywistości. Już teraz jednak możemy zapowiedzieć, że, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom radców prawnych, Komisja planuje organizować cykliczne wydarzenia dotyczące technologii w świadczeniu usług prawnych. ◀

KANCELARIA W CHMURZE A RODO



Karol Wątrobiński



Paweł Markiewicz

Radcowie prawni specjalizujący się w prawie autorskim, ochronie danych osobowych, IT oraz prawie nowych technologii. Współzałożyciele serwisu Wokół Prawa Własności Intelktualnej – www.wpwi.pl

Fot. Archiwum (2)

Korzystanie z chmur obliczeniowych (np. wirtualnych dysków) staje się powoli standardem na rynku usług prawniczych. O ile większe kancelarie stosują tego rodzaju rozwiązania od dłuższego czasu, o tyle wśród indywidualnych praktyk rosnące zainteresowanie chmurami odnotowuje się od niedawna.

Korzyści wynikające z używania usług cloudowych są oczywiste, co przesądza, że ich popularność będzie z pewnością w dalszym ciągu rosła. Ze względu na koszty kancelarie najczęściej korzystają z chmur publicznych i tego rodzaju usług będzie dotyczył niniejszy artykuł.

Rozpoczęcie stosowania RODO jest dobrym momentem na przeprowadzenie ponownej dyskusji o korzystaniu z chmur przez kancelarie i konfrontacji praktyki z przepisami prawa oraz zasadami etyki.

Tajemnica zawodowa

Umieszczenie dokumentacji związanej z prowadzonymi sprawami w infrastrukturze informatycznej zewnętrznego dostawcy z istoty rzeczy może rodzić pytania dotyczące tego, czy nie dochodzi wówczas do naruszenia tajemnicy zawodowej. Aby rozstrzygnąć to zagadnienie, konieczna jest szczegółowa analiza regulaminu konkretnej usługi. W wielu przypadkach firmy oferujące dyski wirtualne mogą mieć bowiem dostęp do treści danych zamieszczonych w chmurach przez użytkowników. Przykładem może być popularny Google Drive, o czym będzie mowa niżej.

Sytuacja, w której dostawca usługi może uzyskać nieograniczony dostęp do danych objętych tajemnicą zawodową,

jest nie do przyjęcia z punktu widzenia regulacji obowiązujących radców prawnych. Oznacza to, że chmury wykorzystywane w kancelariach powinny gwarantować zabezpieczenia przed uzyskaniem do nich dostępu przez personel dostawcy. Otwarte pozostawiamy pytanie, czy w tym przypadku wystarcza zobowiązanie dostawcy, że jego pracownicy nie będą zapoznawali się z danymi użytkowników.

Niekiedy zwraca się również uwagę na okoliczność, że przechowywanie danych w chmurze może rodzić niebezpieczeństwo przejęcia ich przez osoby trzecie (niezwiązane z dostawcą). Ocena w tym przedmiocie może być jednak dokonywana jedynie w odniesieniu do konkretnej usługi i wymaga specjalistycznej wiedzy z obszaru bezpieczeństwa IT. Wydaje się, że standardy i poziomy ochrony zapewniane przez renomowanych dostawców informatycznych są odpowiednio wysokie, by zminimalizować takie ryzyko do akceptowalnego poziomu.

Chmura a RODO

W przypadku chmur normą jest rozproszenie terytorialne infrastruktury, za pomocą której świadczona jest usługa. Najwięksi dostawcy korzystają z serwerów położonych w wielu krajach świata. Przy tym użytkownik często nie ma

precyzyjnej informacji co do państwa, w którym przetwarzane są jego dane.

Z punktu widzenia RODO komplikacji nie powoduje przekazywanie danych do innego państwa, o ile należy ono do Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Problem pojawia się, gdy dochodzi do transferu danych poza EOG. Okoliczności, w których dane można przekazać do państwa trzeciego bez zgody osoby, której dane dotyczą, regulowane są przez artykuły 45 i 46 RODO.

Dla standardowych chmur publicznych największe znaczenie ma art. 45 ust. 1 RODO, który zezwala na transfer danych do państwa trzeciego, co do którego Komisja wydała decyzję stwierdzającą odpowiedni stopień ochrony. Chodzi tu na przykład o Kanadę, Argentynę, Nową Zelandię i w zakresie firm, które poddały się samocertyfikacji i przystąpiły do programu Privacy Shield – USA.

Wiodący dostawcy chmur publicznych mają siedziby w USA i są uczestnikami programu Privacy Shield. W razie korzystania z ich usług wystarczy odpowiednio pouczyć osobę, której dane dotyczą. Wszystko wskazuje na to, że obowiązek ten nie obejmie radców prawnych – przynajmniej co do danych osobowych przetwarzanych w ramach wykonywania zawodu. W tym zakresie radcowie prawni mają bowiem zostać w całości zwolnieni z obowiązku

informacyjnego. Takie rozwiązanie przewiduje procedowany obecnie projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z zapewnieniem stosowania Rozporządzenia 2016/678. Prawdopodobnie wyłączenie to nie obejmie jednak osób, których dane radca przetwarza nie w ramach wykonywania zawodu. Chodzi tu na przykład o pracowników. W stosunku do takich osób radca powinien w naszej ocenie spełnić obowiązek informacyjny.

Najpopularniejsze chmury publiczne

Na potrzeby artykułu przeanalizowaliśmy warunki korzystania z kilku najpopularniejszych chmur publicznych. Wszyscy wiodący dostawcy deklarują pełną zgodność działalności z RODO. Należy to jednak rozumieć w ten sposób, że to te z ich strony podmioty spełniają wymogi RODO (np. w zakresie zabezpieczeń), a zupełnie inną kwestią jest spełnienie wymogów RODO przez użytkowników końcowych.

1. Dropbox Business

W przypadku tej chmury użytkownicy z Unii Europejskiej zawierają umowę z podmiotem mającym siedzibę w Irlandii. Usługa Dropbox deklaruje możliwość wyboru wewnątrzunijnej lokalizacji przechowywania plików. Prowadzi to do wniosku, że w ogóle nie mamy do czynienia z przekazaniem danych poza EOG. Nie oznacza to jednak, że korzystanie z Dropbox Business nie stanowi kwestii problematycznej. Umowa zawierana z dostawcą przewiduje bowiem, że: „Każdy członek personelu Dropbox, mający dostęp do Danych Klienta, będzie objęty odpowiednimi zobowiązaniami dotyczącymi poufności”. Z tego postanowienia można wnioskować, że usługodawca może mieć dostęp do danych zamieszczanych w jego chmurze. Jeśli w istocie tak jest, stanowi to duży problem z punktu widzenia ochrony tajemnicy zawodowej.

2. Google Drive

Dostawcą tej usługi jest Google LLC z siedzibą w USA (uczestnik Privacy

Shield). Nie analizując szerzej kwestii przetwarzania danych osobowych, należy już na początku wskazać, że darmowa wersja Google Drive (w praktyce bardzo popularna) nie powinna być wykorzystywana przez radców prawnych, i to z dwóch powodów.

Po pierwsze, w regulaminie usług Dysku Google znajduje się stwierdzenie, że użytkownik udziela Google szerokiej licencji na korzystanie z zamieszczonych przez niego materiałów na wielu polach eksploatacji. Chociaż cel korzystania jest ograniczony do rozwoju usług, to oznacza to, że Google ma dostęp do treści dokumentów przechowywanych na dysku wirtualnym i może z nich korzystać. Jeszcze bardziej niepokojące jest postanowienie, które wskazuje, że automatyczne systemy Google analizują treści użytkownika w celu spersonalizowania funkcji w usługach (np. wyników wyszukiwań).

Drugim powodem jest to, że darmowa wersja Google Drive jest przeznaczona wyłącznie do celów prywatnych (co wprost wynika z regulaminu).

Oba czynniki przesadzają więc o całkowitym niedostosowaniu tej usługi do działalności radców prawnych. Kancelarie, które korzystają z Google Drive, powinny możliwie szybko dokonać migracji danych do innych usług. Google oferuje też usługę chmury dla firm (Google Cloud). W przypadku tej wersji dostawca zapewnia, że nie będzie uzyskiwał dostępu do danych i nie będzie ich używał z wyjątkiem przypadków, gdy jest to niezbędne do zapewnienia usług klientowi. Warto zauważyć, że jest to dalej idąca deklaracja niż w przypadku Dropboxa.

3. Microsoft Azure

Azure jest chmurą dostarczaną przez Microsoft Ireland Operations Ltd z siedzibą w Irlandii. Dane użytkowników z UE przechowywane są wyłącznie w Irlandii i Holandii, co jest sytuacją optymalną z perspektywy RODO. Microsoft deklaruje, że jego pracownicy nie mają domyślnego wglądu w dane użytkownika, mogą za to uzyskać dostęp pod nadzorem, jeśli będzie to konieczne. Ten zapis również może budzić wątpliwości

z punktu widzenia ochrony tajemnicy zawodowej w głównej mierze dlatego, że jego sens nie jest w pełni zrozumiały.

4. Amazon Web Services

Chmura oferowana w ramach kompleksu usług sieciowych Amazon dostarczana jest przez Amazon Web Services Inc. z siedzibą w USA (uczestnika Privacy Shield). Jej użytkownicy mogą zdecydować, że ich dane będą przetwarzane na terenie krajów należących do UE (np. we Francji czy Niemczech). Amazon zobowiązuje się ponadto do tego, że nie będzie uzyskiwał dostępu do plików użytkownika z wyjątkiem sytuacji, kiedy będzie to niezbędne dla utrzymania lub świadczenia usług. Ocena tego dostawcy jest zatem podobna do oceny Microsoft Azure.

Podsumowanie

Z powyższej analizy wynika, że wybór odpowiedniej usługi spośród popularnych chmur publicznych może być problematyczny, choć niekoniecznie jest to rezultatem nowych regulacji dotyczących danych osobowych. Oczywiście niektóre z usług cloudowych można wykluczyć już na wstępie. Co do innych mogą zaś występować wątpliwości, które jednak nie przekreślają ich przydatności dla radców. Dla porządku warto zauważyć, że na rynku funkcjonują od jakiegoś czasu rozwiązania chmurowe dedykowane kancelariom, które zapewniają brak dostępu dostawcy do danych i zgodność z RODO. W tym przypadku chodzi głównie o rozbudowane systemy CRM służące nie tylko do przechowywania plików, ale również do organizacji szeregu procesów związanych z zarządzaniem kancelarią. Nie są one jednak aktualnie tak popularne jak chmury publiczne.

Wydaje się, że użytecznym rozwiązaniem byłaby chmura stworzona specjalnie na potrzeby radców prawnych i adwokatów zapewniająca pełne poszanowanie tajemnicy zawodowej. Być może obecnie nastąpił dobry moment na rozpoczęcie dyskusji o stworzeniu takiej prywatnej chmury przeznaczonej dla osób wykonujących te zawody. ◀

LINKEDIN DLA PRAWNIKÓW

W ciągu ostatnich pięciu lat liczba radców prawnych wzrosła o 36,7%. Obecnie na rynku funkcjonuje blisko 38 tys. prawników w togach z niebieskim żabotem. Jak zatem przebić się ze swoim nazwiskiem, które jeszcze nie jest tak dobrze znane jak nazwiska 100 najbardziej wpływowych prawników? Jak dotrzeć do klientów? Jednym ze sposobów jest LinkedIn, największa prawnicza baza nazwisk na świecie i największy profesjonalny portal społecznościowy.

W Polsce z LinkedIn korzystają blisko 3 mln osób. Statystyczny użytkownik LinkedIn ma 34 lata lub więcej (60%), wyższe wykształcenie (74%), podejmuje decyzje biznesowe (80%), a jedna trzecia użytkowników przyznała, że ich roczny dochód wynosi ponad 150 tys. zł. W Polsce z portalu korzysta ponad 19 tys. użytkowników z branży prawnej, w tym ok. 2 tys. aplikantów. Jednak LinkedIn to tylko narzędzie pozwalające szybciej i skuteczniej osiągać wyznaczone cele. Jak młotek, o którym piszę na końcu.

Trzeba podkreślić, iż LinkedIn od kilku lat konsekwentnie realizuje strategię poszerzania oferty *contentu* dostępnego dla użytkowników. Serwis ewoluuje do roli platformy społecznościowej, która będzie bogatym źródłem wiedzy i artykułów dla ludzi biznesu.

Jak wskazuje raport Centrum Badania Opinii Społecznej, dotyczący korzystania z sieci WWW („Korzystanie z Internetu. Raport CBOS, 2017”), za pośrednictwem portali społecznościowych 16% osób nawiązuje znajomości zawodowe i biznesowe. Oba te zastosowania częściej wskazują mężczyźni niż kobiety. Jeśli chodzi o wykorzystywanie serwisów społecznościowych do poszukiwania pracy, to wyróżniają się pracownicy usług, robotnicy niewykwalifikowani oraz kadra kierownicza i specjaliści z wyższym wykształceniem. Najważniejszym jednak wnioskiem płynącym z raportu jest ten, iż relacje biznesowe, wyraźnie częściej niż pozostałe grupy, nawiązują tam prywatni przedsiębiorcy.

Oznacza to, iż popyt na usługi doradztwa prawnego jest na nieodkrytym jeszcze do końca rynku, który znajduje się na profilu LinkedIn.

Nie można zapominać także o doświadczeniach prawników zza oceanu. Legal Technology Resource Center Amerykańskiego Stowarzyszenia Prawników (American Bar Association) po raz kolejny przeprowadziło badanie zatytułowane „ABA Legal Technology Survey”. Badanie przeprowadzone

zostało w ciągu pierwszych pięciu miesięcy 2017 r. i zawierało pytania dotyczące korzystania z mediów społecznościowych: blogów, portali Facebook, Twitter i LinkedIn, oraz innych miejsc w sieci, zarówno przez samych respondentów, jak i ich firmy.

LinkedIn nadal jest wiodącą siecią społecznościową dla kancelarii prawnych, choć korzystanie z tego portalu zmniejszyło się w 2017 r. Według ostatniego badania 53% amerykańskich kancelarii potwierdziło wykorzystywanie portalu LinkedIn w promocji usług i obecności w social mediach.

Największy odsetek respondentów wykorzystuje media społecznościowe do celów zawodowych (81%) i są to prawnicy w wieku poniżej 40 lat. Równie często korzystają z nich prawnicy w wieku 40–49 lat, a najrzadziej reprezentowani są adwokaci powyżej 60 lat. W każdej badanej grupie wiekowej wyraźnie widać wzrost korzystających z serwisów społecznościowych. W przedziale poniżej 40 lat 93% prawników przyznaje się do korzystania z social mediów w 2017 r., w porównaniu do 85% rok wcześniej. W przedziale wiekowym 50–59 lat nastąpił wzrost o 5 pkt, z 81% do 85%. Jeszcze większy skok obserwowany jest w przedziale 60+, gdzie w 2016 r. z mediów społecznościowych korzystało 63% amerykańskich prawników, a rok później już 73%.

Prawnicy zwykle w pierwszej kolejności zastanawiają się „po co”, a dopiero potem zaczynają dociekać: „w jaki sposób?”. W rozmowach z prawnikami podkreślam, że aktywność w LinkedIn pozwala stosować narzędzia i techniki, które mogą okazać się niezwykle skuteczne we wspieraniu prawnika w osiąganiu jego celów biznesowych. Po co jednak korzystać z LinkedIn? Dzięki temu portalowi prawnicy, zwłaszcza ci z większym doświadczeniem, mają wyjątkową szansę wyprzedzić młodych adeptów zawodu, którzy są biegli w stosowaniu wirtualnego marketingu i głodni klientów, jednak nie mają tak dużego doświadczenia zawodowego, wyjątkowej

sieci kontaktów i potencjalnie o wiele większych możliwości biznesowych.

Wyjątkowe doświadczenie

Dzięki profilowi na tym portalu możliwe jest opowiedzenie swojej wyjątkowej historii w sposób kompleksowy, a jednocześnie treściwy.

Zadaniem tej opowieści jest przekonanie potencjalnych klientów lub pracodawców, aby chcieli robić interesy właśnie z tobą, a nie konkurentami. Założenie profilu dowodzi także, że rozległe doświadczenie, jakie jest tam zaprezentowane, dotyczy nie tylko prawa, ale także tego, że nadążamy za wszystkimi nowościami biznesowymi, czyli również sferą social mediów. Profesjonaliści wykorzystują ten portal, aby przedstawić swoją historię. Tę historię piszą sami i mają nad nią pełną kontrolę, w przeciwieństwie do prawników, którzy pozwalają, aby klienci szukali informacji o nich na stronach, gdzie opinie wystawiają anonimowi internauci.

Jednym z podstawowych celów aktywności w social mediach jest wzmacnianie swojej wiarygodności. Dzięki temu profesjonalnemu portalowi społecznościowemu możliwe jest – poprzez wskazywanie różnych pól współpracy, doświadczenia czy specjalizacji – budowanie silnej marki osobistej. Portal pozwala także potwierdzić umiejętności prawnika poprzez listę kontaktów. Jest to niezwykle istotne, gdyż potencjalni klienci przed skorzystaniem z usług prawnych

wykorzystują media społecznościowe do potwierdzenia lub zanegowania wyboru tego, a nie innego prawnika. Dla prawników z bogatszym doświadczeniem portal ten musi być niewątpliwie wyborem nr 1.

Budowanie sieci kontaktów

Każdy z prawników spotyka w swoim życiu zawodowym wiele osób i każdy z nich nawiązuje niepowtarzalne relacje. Stanowią one podstawę późniejszych przyjaźni, znajomości i relacji biznesowych. LinkedIn pozwala na zbudowanie bazy relacyjnej współpracowników i znajomych oraz stanowi doskonałą podstawę do kontynuowania tych relacji. Pozwala także na coś, czego nie osiągniesz, korzystając z tradycyjnego notatnika z telefonami – dzięki LinkedIn masz możliwość wglądu w sieć kontaktów swoich znajomych i możesz prosić ich o przedstawienie siebie znajomym znajomego. Czyż nie na tym polega idea networkingu, utrudniona jednak w prawdziwym świecie nieznaną znajomością swoich znajomych? Zastanówmy się przez chwilę, jak duży w tym tkwi potencjał. Jakie bez tego portalu byłyby szanse na to, że dowiedzielibyśmy się o tych znajomościach? Dzięki narzędziu, jakim jest LinkedIn, dowiadujemy się o tym natychmiast. Ale to nie wszystko. LinkedIn pozwala dotrzeć do znajomych trzeciego stopnia, a więc znajomych znajomych naszych znajomych. W prawdziwym życiu takie dotarcie jest niemożliwe, w LinkedIn wystarczą trzy kliknięcia myszy.



Fot. arrow – Fotolia.com

Praca

Dla prawników ważne są dwa zastosowania LinkedIn. Oba mogą służyć poszukiwaniu pracy, a są to: jak dać się znaleźć i jak szukać. Dzięki stworzeniu konkretnego i treściwego profilu z użyciem słów kluczowych dotyczących praktyk i zainteresowań, a także wykreowaniu wciągającej historii prawnik pozwala się odnaleźć w zasobach internetu. Ale dzięki portalowi może też aktywnie poszukiwać klientów. Ale nie tylko ich. Dzięki temu portalowi można poszukiwać osoby do konkretnych projektów, nowych pracowników, ekspertów niezbędnych do przygotowania opinii i pism, szkoleniowców i marketerów. Możliwości jest mnóstwo... LinkedIn, w przeciwieństwie do Facebooka, jest też idealnym miejscem do prezentacji dorobku kancelarii prawnej, a nie tylko pracujących tam prawników.

Media społecznościowe to narzędzie służące do komunikacji. Nie różnią się od młotki, który jest narzędziem, a jego skuteczność zależy od umiejętności użytkownika. Można nim skutecznie wbić gwóźdź, ale można też sobie zrobić krzywdę. ◀

OD 1 LIPCA RADCOWIE PRAWNI JAKO MIKROPRZEDSIĘBIORCY MUSZĄ PRZEKAZYWAĆ JPK TAKŻE DO E-KONTROLI

Przesyłanie JPK nie jest trudne czy szczególnie skomplikowane, ale generowanie comiesięcznych raportów jest czasochłonne i kosztowne. I to niezależnie od tego, czy radca prawny zdecydował się sam wykonywać tę czynność we własnym zakresie i zainwestował w specjalistyczne oprogramowanie, czy też czynność tę zlecił na zewnątrz, np. firmie księgowej, która prowadzi jego rozliczenia. Tak czy owak nie może zapominać o zabezpieczeniu systemów informatycznych, aby przy tej okazji nie doszło do wycieku danych jego klientów.

Jednolity Plik Kontrolny (w skrócie: JPK) stanowi nową formę przekazywania całości lub części ksiąg podatkowych oraz dowodów księgowych odpowiadających określonej strukturze logicznej w postaci elektronicznej lub na informatycznych nośnikach danych. JPK jest polskim odpowiednikiem systemu SAF-T, który działa w krajach takich jak Francja, Niemcy czy Luksemburg. Jak jeszcze w październiku 2017 r. tłumaczył wiceminister finansów i zastępca Szefa Krajowej Administracji Skarbowej Paweł Cybulski: *wprowadzenie JPK ma przyczynić się do wzmocnienia uczciwej konkurencji w Polsce poprzez eliminowanie nieuczciwych kontrahentów. JPK pomoże także w porządkowaniu ewidencji VAT przedsiębiorcy i ograniczy liczbę kontroli ze strony organów skarbowych.*

JPK należy wysłać co miesiąc, nawet przy kwartalnym rozliczeniu

JPK został więc wprowadzony do systemu podatkowego ustawą – Ordynacja podatkowa, a dokładnie jej art. 193a. Na jego podstawie organ podatkowy może żądać przekazania mu całości lub części ksiąg rachunkowych w postaci elektronicznej. Przekazane w ten sposób dane muszą być ujęte w strukturze logicznej narzuconej przez Ministerstwo Finansów. Sposób przesyłania ksiąg podatkowych, części tych ksiąg oraz dowodów księgowych w postaci elektronicznej, a także wymagania techniczne dla informatycznych nośników danych, na których mogą być zapisane i przekazywane, określił Minister Finansów w rozporządzeniu z 24 czerwca 2016 r. (Dz.U. z 2016 r., poz. 932).

Od 1 stycznia 2018 r. także radcowie prawni zostali zobowiązani do prowadzenia ewidencji w formie elektronicznej, przy użyciu programów komputerowych. Chodzi o radców prawnych prowadzących kancelarie radcy prawnego lub w ramach jednej ze spółek wymienionych w art. 8 ust. 1 pkt 1–3 ustawy o radcach prawnych i mających jednocześnie status mikroprzedsiębiorcy. Plik JPK_VAT należy przesłać do 25. dnia miesiąca następującego po każdym kolejnym miesiącu, wskazując miesiąc, którego ta informacja dotyczy, niezależnie od tego, czy podatnik rozlicza się z VAT w systemie kwartalnym czy miesięcznym. Co ważne, od 1 lipca mikroprzedsiębiorcy będą również musieli przekazywać dane do e-kontroli (ksiąg podatkowych, ewidencji i dowodów księgowych) w formacie JPK. Ewidencje w formacie JPK trzeba będzie wysłać nawet wtedy, jeśli w danym miesiącu będą one wykazywały wartości zerowe.

Już 1 września 2017 r. specjalną informację w sprawie obowiązku przekazywania przez radców prawnych ksiąg podatkowych i deklaracji VAT w trybie Jednolitego Pliku Kontrolnego skierował do radców prawnych za pośrednictwem dziekanów rad okręgowych izb radców prawnych Ośrodek Badań, Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych. Radcowie prawni mogli w nim przeczytać m.in., że (...) JPK jest rodzajem pliku elektronicznego. Sam proces przesyłania danych w wersji elektronicznej ma funkcjonować podobnie do systemu e-Deklaracje, a więc on-line. Generalnie opcja wygenerowania plików w formacie JPK pojawia się w programach przeznaczonych do prowadzenia ksiąg i ewidencji

rachunkowo-podatkowych. Raporty JPK generuje się zaciągając zbiory danych wprowadzone przez radcę prawnego do programów, które obsługują jego działalność. Potwierdzeniem poprawnej wysyłki JPK jest możliwość pobrania UPO, czyli Urzędowego Potwierdzenia Odbioru. Pobranie UPO pozwala na sprawdzenie statusu przedłożonego dokumentu, wizualizację i wydruk urzędowego poświadczenia odbioru pliku JPK (...).

W informacji tej zawarte było też przypomnienie, że dane zawarte w JPK są traktowane jak deklaracje, zatem trzeba je bezpiecznie przechowywać przez wskazany ustawami okres (co do zasady pięć lat). I przestroga, że sankcją za nieprzebranie obowiązku określonego w art. 193a ordynacji może być pociągnięcie podatnika do odpowiedzialności na podstawie art. 83 ustawy – Kodeks karny skarbowy lub art. 262 ust. 1 pkt 2 Ordynacji podatkowej.

Wdrożenie i ryzyka to koszt podatnika

Dla radców prawnych, tak jak i innych przedsiębiorców zobowiązanych do przesyłania JPK dla celów VAT, przygotowanie się do tego obowiązku było związane z koniecznością poniesienia dodatkowych kosztów sprawdzenia, czy program komputerowy działający w kancelarii będzie dostosowany do rozliczeń w formie JPK.

– *Należy bowiem pamiętać, iż to na podatniku spoczywa obowiązek przystosowania wykorzystywanych dotychczas programów komputerowych do obecnych standardów i wymogów Ministerstwa Finansów, w tym również ciężar pokrycia związanych z tym kosztów* – przypominał Ośrodek Badań, Studiów i Legislacji KIRP. Na tych kosztach jednak się nie skończyło, bo choć wygenerowanie i przesyłanie JPK do ministerstwa odbywa się elektronicznie, to cały proces łącznie z uwierzytelnieniem tego dokumentu jest czasochłonny i pracochłonny. Ci spośród radców prawnych, którzy zdecydowali się przekazać

tę czynność na zewnątrz, ponoszą co miesiąc dodatkowe koszty związane z obsługą księgową.

– *Nie ma zagrożenia dla przesyłania jednolitych plików kontrolnych przez kancelarie radców prawnych. Na rynku dostępne są różne programy, które to umożliwiają. Można też wysłać pliki za pośrednictwem specjalnie w tym celu utworzonej strony internetowej Ministerstwa Finansów. Oczywiście przy tej okazji zawsze powstaje kwestia należytego zabezpieczenia nie tylko przesyłanych danych, ale może i przede wszystkim zabezpieczenia danych posiadanych przez kancelarię prawną, aby uniknąć ryzyka niekontrolowanego wypływu danych osobowych klientów radcy prawnego* – mówi Renata Gostkowska, biegły rewident.

A to kolejny, dodatkowy koszt, który muszą brać pod uwagę radcowie prawni, zwłaszcza po wejściu w życie RODO – rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych).

O to, czy prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych badał kwestie bezpieczeństwa danych przekazywanych organom podatkowym w kontekście plików JPK przesyłanych przez radców prawnych, zapytaliśmy UODO.

– *Zagadnienie związane z bezpieczeństwem danych przekazywanych organom podatkowym m.in. przez kancelarie prawne, jak i prawników, nie było przedmiotem badań i kontroli ani Urzędu Ochrony Danych Osobowych, ani Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych. Ponadto dotychczas do organu ds. ochrony danych osobowych nie wpływały skargi ani inne sygnały dotyczące nieprawidłowości w tej kwestii. Niemniej, mając na względzie wagę przedstawionego zagadnienia, prezes UODO rozważyła zbadanie sprawy z urzędu* – poinformowała nas Agnieszka Świątek-Druś, rzecznik prasowy Urzędu Ochrony Danych Osobowych.



Fot. Archiwum

Karolina Sieraczek, radca prawny, Senior Associate we wrocławskim biurze Rödl & Partner

W związku z wprowadzeniem obowiązku przesyłania JPK pojawiło się wiele wyzwań, do których przedsiębiorcy musieli się odpowiednio przygotować. Pliki JPK mogą być wysłane z różnych programów, różne są też możliwości ich uwierzytelniania. W niektórych przypadkach konieczne było najpierw dostosowanie posiadanych przez przedsiębiorców systemów do możliwości generowania odpowiednich plików JPK oraz ich przesyłania drogą elektroniczną. Wiązało się to często z dodatkowymi kosztami, gdyż należało w tym celu zlecić takie dostosowanie programu zewnętrznej firmie informatycznej. Obecnie większość programów już posiada moduł generowania JPK.

Z generowaniem i przesyłaniem plików JPK związana jest także kwestia ochrony danych osobowych, które znajdują się w pliku JPK (w szczególności nazwa, adres kontrahenta w przypadku prowadzenia jednoosobowej działalności gospodarczej). Należy pamiętać, aby zarówno program, jak i sam komputer, z którego generowany i wysyłany jest plik JPK, był należycie zabezpieczony, aby nie doszło do wycieku tych danych. Te kwestie powinny być przedmiotem audytu RODO, który zapewne większość przedsiębiorców ma już za sobą.

Z naszego doświadczenia zalecamy, aby audyt RODO został przeprowadzony nie tylko od strony prawnej, ale również od strony informatycznej. Analiza ryzyka powinna być kompleksowa, aby uniknąć konieczności zgłaszania incydentów związanych z wyciekiem danych, ponieważ może to osłabić wiarygodność przedsiębiorcy na rynku. ◀

WEŹ ZE SOBĄ KOMPUTER. ALBO DWA

Wakacje wakacjami, ale prace niecierpiące zwłoki w jakiś dziwny sposób zawsze nas doganiają – a to umowa do pilnego zaopiniowania, a to odwołanie od decyzji. Niestety klient nie może czekać, a urlop to nie powód, żeby musiał to robić. Wystarczy przecież połączyć się z internetem, zrobić, co trzeba, i dalej wypoczywać. Prawda, wystarczy, ale pod warunkiem że zrobimy to w sposób bezpieczny.

Nagły telefon z firmy lub od klienta, że właśnie dostaliśmy e-mailem pilną pracę. Szukamy jakiegoś komputera z dostępem do wi-fi, łączymy się z firmą, rozwiązujemy problem, odsyłamy pracę i... nawet nie zdajemy sobie sprawy, że naraziliśmy siebie, całą firmę, a bywa że i klienta, na atak cyberprzestępców. Jak to możliwe, skoro łączyliśmy się przez hotelowe wi-fi i nie było nawet cienia szansy, by podejrzec nasze hasła? I czy w ogóle te nasze dane mogą być przedmiotem kradzieży? Okazuje się, że tak.

– Praktyka jest taka, że ktoś kradnie dane, a potem proponuje, że je odda za odpowiednią opłatą. I nagle okazuje się, że te pozornie niewiele znaczące dane kosztują np. 100 tys. zł. Takich incydentów jest wiele. To wielki międzynarodowy biznes, z którego wpływy zaczęły już dawno przerastać wpływy z handlu narkotykami – wyjaśnia Przemysław Krejza, prezes Instytutu Informatyki Śledczej oraz dyrektor w firmie Mediarecovery, zajmującej się m.in. informatyką śledczą i ochroną danych.

Dlatego, zwłaszcza na wakacjach, łącząc się z własną firmą lub kontaktując się z klientem, trzeba zachować najwyższe procedury bezpieczeństwa. Wymagają tego również przepisy RODO, które wskazują, że te zabezpieczenia muszą być adekwatne do ryzyka utraty przetwarzanych danych. Jak temu zaradzić? Przede wszystkim korzystać ze sprzętu własnego, dobrze zabezpieczonego.

Przygotuj komputer do wyjazdu

Jeśli jesteśmy zmuszeni pracować w czasie urlopu, to najlepiej zabrać ze sobą komputer służbowy, który jest przystosowany do przetwarzania danych wrażliwych i nie robimy na nim nic prywatnego.

– Najczęściej różnego typu problemy pojawiają się wtedy, kiedy „chodzimy sobie po różnych stronach”, niekoniecznie

służbowych i tam wpadamy w sidła osób, które chcą nasze dane ukraść. Im bardziej służbowo traktujemy komputer, tym mniej jesteśmy narażeni na ryzyko – przestrzega Przemysław Krejza.

To jednak nie wszystko. Urządzenie, które ze sobą zabierzemy, musi być odpowiednio przygotowane. Wiele rzeczy będziemy mogli zrobić sami, ale rozsądnie byłoby – przed wyjazdem – skontaktować się z administratorem sieci firmowej. – Każde urządzenie, którego używamy do ściągania danych – czy to komputer, czy telefon – powinno być zaszyfrowane. Zwłaszcza teraz, kiedy przepisy RODO wymagają od nas, pod rygorem kary, wprowadzenia środków bezpieczeństwa adekwatnych do wartości danych, jakimi dysponujemy. To bezpieczeństwo zapewniają przede wszystkim legalne oprogramowanie oraz dobre programy tzw. antywirusowe – wyjaśnia ekspert.

Po co więc szyfrować dane? Ponieważ na wyjeździe wszystko może się zdarzyć, a już na pewno kradzież laptopa, tabletu czy smartfona. Jeśli dostęp do zawartości komputera nie będzie chroniony – oczywiste jest, że w momencie, gdy utracimy urządzenie, zgromadzone na nim dane staną się dostępne i tylko od złodzieja będzie zależało, czy zrobi z nich użytek, czy nie. Ubezpieczyciel zapewne wypłaci nam odszkodowanie za dane urządzenie, ale strat z tytułu utraty lub ujawnienia danych nikt nam nie zrekompensuje. Dlatego przygotowując komputer do drogi, powinniśmy włączyć funkcje związane z szyfrowaniem dysku twardego.

– Samo logowanie się do komputera, logowanie się w poczcie również musi być zabezpieczone różnego rodzaju PIN-ami i hasłami. I oczywiście hasła te muszą być silne i unikalne – podkreśla Przemysław Krejza i dodaje: – niedopuszczalne jest, by były one takie same, bo skompromitowane hasło, np. w systemie pocztowym, może ułatwić dostęp do innych systemów.

W tym momencie można by powiedzieć – hasło do każdego dostępu? A któżby je spamiętał? Niestety, trzeba,

zwłaszcza gdy stawką są dane klienta, bo to na pewno zwiększa ich bezpieczeństwo. Na szczęście są na to sposoby – można np. kupić program do organizowania haseł.

Zabranie ze sobą komputera służbowego, zabezpieczonego przeróżnymi hasłami, to jednak dopiero początek – zaledwie część abc bezpiecznej pracy w trakcie urlopu. Trzeba też zadbać o bezpieczeństwo połączeń, przesyłanych danych oraz inne możliwości przeciwdziałania zainfekowaniu komputera podczas pracy. Na szczęście nie jest to takie trudne, chociaż czasami zaskakujące.

Łącz się bezpiecznie, szyfruj pocztę oraz pliki

– Do połączenia się z siecią w żadnym wypadku nie można używać publicznych wi-fi, a nawet sieci hotelowych, bo one często są przygotowane po to, by pozyskiwać informacje – przestrzega Przemysław Krejza.

Dotyczy to również naszych smartfonów. Na nic zatem nasze starania, aby w miejscu wypoczynku był dostęp do szybkiego internetu – to jest niepotrzebne! Owszem, przyda się, jeśli będziemy chcieli posurfować po internecie na prywatnym kompie, tablecie czy smartfonie albo pograć w gry, ale nie do wykonywania zadań służbowych/zawodowych. Jakie mamy zatem wyjście? Odpowiedź brzmi: hotspot z własnego telefonu.

– Zamiast z wi-fi należy się łączyć z wykorzystaniem własnego, odpowiednio zabezpieczonego telefonu (tzw. hotspot). Można to sobie łatwo przygotować. Wiadomo, że w grę wchodzi koszt transmisji danych i trzeba sobie wcześniej uruchomić roaming, ale takie rozwiązanie znakomicie zwiększa bezpieczeństwo. Sieci hotelowe mogą być fałszywe – myślimy, że łączymy się z siecią hotelową, a tymczasem ktoś może się pod nią podszyć – tłumaczy ekspert.

A kiedy już uzyskamy bezpieczny dostęp do internetu, musimy zadbać, by łączenie się z firmą lub z pocztą i przesyłanie danych odbywało się z zachowaniem najwyższej ostrożności i dotyczyło tylko zakresu działania, który jest nam naprawdę potrzebny.

– Jeśli pracując, łączymy się ze swoją firmą, to powinniśmy korzystać z sieci VPN. Administrator powinien nam umożliwić takie połączenie przed wyjazdem i poinstruować nas, w jaki sposób mamy się podłączyć, gdy zaistnieje potrzeba – wyjaśnia Przemysław Krejza.

Niestety, takie środki ostrożności nie zawsze są możliwe – albo inaczej – zazwyczaj nie jest możliwe, bo do pracy nie jesteśmy przygotowani. Efekt jest taki, że VPN nie mamy, a trzeba się łączyć – z firmą, z klientem. Co wtedy zrobić?

– Skorzystać z poczty elektronicznej, pamiętając o tym, że i ona powinna być zaszyfrowana. Czyli albo wcześniej z osobami, z którymi będziemy się komunikować, powinniśmy się wymienić certyfikatami poczty, albo – gdy nie ma innej możliwości – spakować wiadomość, np. w pliku ZIP, i zabezpieczyć go odpowiednim hasłem, które wysyłamy odbiorcy innym kanałem komunikacyjnym – np. SMS-em. W takiej sytuacji, jeśli ktoś nawet przechwyci

naszą pocztę, to przesyłki nie otworzy – wyjaśnia Przemysław Krejza.

A co zrobić, gdy w poczcie Gmail dany dokument się nie mieści i łąduje w chmurze?

– Podobnie – odpowiada ekspert – spakować programem pakującym i zabezpieczyć hasłem – hasło zaś udostępnić odbiorcy. Warto też zadbać o sam link, żeby ktoś musiał się uwierzytelnić, zanim pobierze dane. Takie zabezpieczenia są dostępne w systemach chmurowych.

Nasze obawy mogą budzić też losy zdjęć dokumentów, które często robimy i przesyłamy smartfonami, a które od razu łądzą w chmurze Gmaila. Jednak zdaniem Przemysława Krejzy to rozwiązanie jest bezpieczne, jeśli tylko będziemy pamiętali o unikalności haseł.

– Konto Gmail ma też zabezpieczenia dwuskładnikowe, które można włączyć – dodaje.

Bądź odporny na pokusy i prośby najbliższych

Na koniec warto powiedzieć o innych środkach ostrożności, o których nie zawsze chcemy pamiętać lub które po prostu bagatelizujemy. Zazwyczaj bowiem, skoro już decydujemy się taszczyć ze sobą komputer, próbujemy to sobie zrekompenzować obietnicą przeglądania różnych stron, odrobienia zajęć filmowych czy zagrania w gry, na które w zwykłe dni zwyczajnie nie mamy czasu. Niestety to wykluczone.

Zdaniem Przemysława Krejzy nie wolno nam nie tylko wchodzić na strony nieznanne, przeglądając prywatnej poczty i wchodzić w załączone do niej linki, a zwłaszcza czegokolwiek instalować. Nie możemy również używać żadnych nieautoryzowanych nośników.

– Kiedy więc np. syn poprosi nas o instalowanie gry – musimy odmówić. Często bowiem ludzie wpadają w poważne kłopoty właśnie za sprawą gry, którą sobie zainstalowali lub zrobiło to ich dziecko – wylicza. – Kiedy ktoś, nawet z rodziny, poprosi nas o zgranie czegoś, sprawdzenie pendrive'a – nie wolno nam tego robić. W takich sytuacjach również bardzo często dochodzi do infekcji, ponieważ dziecko używa nośników w różnych komputerach i może przenieść wirus. Co gorsza – ta infekcja może zostać przez nasz komputer niezauważona i roznieść się po całej firmie. Obecnie w biznesie zasadą jest, że używa się wyłącznie autoryzowanych nośników – podsumowuje.

Zatem komputer służbowy – lub wykorzystywany do celów służbowych – powinniśmy całkowicie wykluczyć ze spraw prywatnych i zabawy. Jeśli chcemy przy okazji pracy na komputerze trochę się rozerwać lub zaspokoić ciekawość świata, to musimy zabrać na urlop drugi komputer, prywatny. Trzeba też pamiętać, że powyższe środki ostrożności to zaledwie podstawa i należy je stosować nawet wówczas, gdy naszą sieć tworzy jeden laptop, bo z jednej strony wymagają tego przepisy RODO, z drugiej warunki umowy – jako radcy opiniujemy przecież umowy, z których wprost wynikają kary umowne za ujawnienie ich treści. Ważne jest także nasze dobre imię, które na nieuważnym wykorzystaniu komputera poza pracą może znacznie ucierpieć. ◀

JAK PRZEŻYĆ NA RYNKU ROSNĄCEJ KONKURENCJI USŁUG PRAWNYCH

Coraz większa konkurencja na rynku usług stała się faktem. Doświadczają jej przedstawiciele różnych zawodów, do których dostęp został otwarty ustawami deregulacyjnymi. Zmagają się z nią także radcowie prawni, którzy, podobnie jak i inne podmioty, chcą być jak najbardziej atrakcyjni dla klienta. Cena usług to wciąż argument nie do pobicia. Nic więc dziwnego, że poszukiwane są różne sposoby na jej obniżenie. Outsourcing usług prawnych to jeden z tych sposobów. Trend nowy w Polsce, na świecie schyłkowy – jak twierdzą niektórzy obserwatorzy.

Kilka tygodni temu światło dzienne ujrzał raport przygotowany na zlecenie Krajowej Izby Radców Prawnych pod wiele mówiącym tytułem: „Konkurencyjność jednoosobowych i małych kancelarii radców prawnych. Diagnoza i prognoza”. Miał on dać odpowiedź na pytanie, jak w warunkach rosnącej konkurencji radzą sobie członkowie samorządu. Zwłaszcza ci, którzy prowadzą jednoosobowe lub małe kancelarie prawne, obsługujące z reguły klientów indywidualnych oraz małe firmy.

Jednak oddech konkurencji na plecach czują nie tylko radcowie prawni prowadzący jednoosobowe lub małe kancelarie prawne. Rosnącą konkurencję odczuwają również duże kancelarie prawne o ugruntowanej pozycji na rynku. Partnerzy i wspólnicy także tych dobrze prosperujących coraz częściej zastanawiają się nad tym, co można jeszcze poprawić i ulepszyć w tym mechanizmie, jakim jest funkcjonująca jak w zegarku kancelaria, aby przetrwać na rynku usług prawnych nie tylko w dobrej kondycji, ale także się rozwijać.

Liczy się racjonalne podejście

Jest kilka na to sposobów, po które sięgają właściciele kancelarii przypieranym do muru przez konkurencję. Należy do nich optymalizacja kosztów i outsourcing.

Na pierwszy ogień zawsze w takich sytuacjach idą koszty, czyli ich racjonalizacja, czy jak kto woli – optymalizacja. Dobrze, gdy jest ona przemyślana i nie ogranicza się do prostego cięcia wydatków, czyli ich redukcji czy wręcz rezygnacji. Kancelaria prawna, tak jak każda firma, ponosi wiele dodatkowych kosztów związanych z prowadzoną działalnością. I o ile jeszcze do niedawna prawie nikt zbytnio się nimi nie przejmował,

bo i tak ponosił je klient, to rosnąca konkurencja i rozwój nowych technologii niejako wymusił nowe spojrzenie na własne „podwórko”. Optymalizacja ponoszonych kosztów i outsourcing niektórych procesów, jakie w każdej kancelarii mają miejsce, stał się tego efektem.

Kancelarie prawne dziś przypominają przedsiębiorstwa, w których zatrudniani są pracownicy (a czasami całe ich zespoły) biegli w finansach, administracji, IT, księgowości. Nie brakuje jednak i specjalistów od strategii i rozwoju, human resources, marketingu i public relations. Zatrudniani są nawet tłumacze, ekonomiści, analitycy i osoby do zarządzania zasobami wiedzy kancelarii, których zadaniem jest tworzenie np. bibliotek i baz danych.

Często zdarza się, że funkcje te dzielą między siebie wspólnicy i partnerzy kancelarii, jednak w miarę rozwoju coraz więcej z nich wymaga powierzenia wyspecjalizowanym fachowcom.

W kancelariach zatrudniani są więc audytorzy, by nadzorować prawidłowe funkcjonowanie kancelarii od strony prawnej czy np. finansowej, handlowcy – tak pomocni w pozyskiwaniu nowych klientów, ich określeniu, przygotowaniu oferty i wyceny usługi, pracownicy obsługi technicznej czuwający nad wewnętrznym funkcjonowaniem kancelarii i spece od IT odpowiedzialni za codzienne, bezawaryjne działanie całej struktury teleinformatycznej kancelarii. Dział HR odpowiedzialny jest, przede wszystkim, za nabór nowych pracowników i stażystów/praktykantów zgodnie z zapotrzebowaniem kancelarii, a także – zgodnie z nowym trendem w zarządzaniu – za okresową ocenę pracowników, dzięki której weryfikuje umiejętności, zaangażowanie i skuteczność pracowników kancelarii. Innym elementem, który leży w gestii powyższego

działu, jest organizacja kursów doszkalających dla pracowników kancelarii. W kancelariach prawnych zatrudnia się często osobę odpowiedzialną za bezpieczeństwo informacji. Nadzoruje ona procesy uzyskiwania, przetwarzania, przechowywania oraz udostępniania danych, zgodnie z zachowaniem zasad polityki bezpieczeństwa kancelarii. Jej rolą jest wreszcie dbanie o to, aby dokumenty, na których pracuje kancelaria, były udostępniane tylko podmiotom do tego upoważnionym. I tu pojawia się pole do ewentualnych zmian: outsourcing. Czasami kancelarie, podobnie jak i inni przedsiębiorcy, decydują się na „wyprowadzenie” całych zespołów swoich dotychczasowych pracowników na zewnątrz albo powierzenie obsługi (np. księgowości czy spraw personalnych) zewnętrznym podmiotom.

Nowy trend w Polsce, ale nie najnowszy na świecie

Nowym trendem na polskim rynku usług prawnych jest jednak outsourcing usług prawnych. Polega on na powierzeniu świadczenia kompleksowych usług prawnych zewnętrznym firmom outsourcingowym (np. innym kancelariom prawnym), zatrudniającym prawników różnych specjalności. Tak dzieje się z reguły, gdy kancelaria prawna specjalizująca się np. w prawie zamówień publicznych obsługuje klientów, u których pojawia się problem z rozliczeniami, i pilnie potrzeba prawników specjalizujących się w podatkach czy wręcz w postępowaniach podatkowych.

– *Korzystamy z zewnętrznych kancelarii prawnych w sprawach wymagających wysoce specjalistycznej wiedzy, np. przy łączeniu spółek z sektora ubezpieczeniowego czy, ostatnio, w związku z RODO. Prawnicy wewnętrzni w korporacji nie muszą się znać na wszystkim, nie ma też sensu zatrudniać wąsko wyspecjalizowanych prawników na etat. Do wypełniania takich luk służy właśnie outsourcing* – mówi Michał Kosiarski, radca prawny z Centrum Rozliczania Ubezpieczeń, spółki córki Poczty Polskiej SA. W pocztowej grupie kapitałowej zewnętrznym kancelariom prawnym zlecane są również m.in. sprawy pracowniczo-zusowskie, (gdy w grę wchodzi większa liczba, wręcz masowość spraw), papierów wartościowych, prawa IT, własności intelektualnej, ale też skomplikowane sprawy procesowe.

W przypadku jednoosobowych czy mniejszych kancelarii outsourcing usług prawnych polega na wzajemnej pomocy udzielanej zaprzyjaźnionym radcom prawnym w ramach umów B2B.

– *Na obszarze działania Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi przeważają małe, z reguły jednoosobowe kancelarie prawne. Trudno więc mówić o outsourcingu usług prawnych w znaczeniu wielkich kancelarii prawnych, posiadających wiele oddziałów w wielu miastach. Myślę, a nikt nie badał jeszcze tego trendu, że w naszym środowisku przybiera on formę współpracy radców prawnych na zasadzie B2B, czyli współpracy między kancelariami* – mówi w rozmowie z „Radcą Prawnym” dziekan Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi mec.



Fot. Sergey Nivens – Fotolia.com

Grzegorz Wyszogrodzki. Jak podkreśla, normą jest też zatrudnianie aplikantów radcowskich i to nie tylko przez kancelarie ich patronów. – *Na pewno nie ma to jednak nic wspólnego z ich wykorzystywaniem, jak to zdają się sugerować niektórzy parlamentarzyści w swoich interpelacjach poselskich* – zapewnia mec. Grzegorz Wyszogrodzki.

Bliski koniec outsourcingu prawnego?

– *Outsourcing usług prawnych w Polsce wygląda nieco inaczej niż to się dzieje za granicą. Tam duże kancelarie zatrudniają dużo tańszych prawników, np. w Indiach, którym zlecają przygotowanie analiz prawnych. U nas outsourcing usług prawnych pojawił się przy analizach prawnych spółek. Częstą praktyką kancelarii warszawskich jest zlecenie takiej analizy prawnikom spoza Warszawy, którzy są tańsi* – mówi dr Witold Daniłowicz, radca prawny, Of Counsel w kancelarii Noerr Bieddecki, przewodniczący Polskiego Związku Pracodawców Prawniczych. I dodaje:

– *W kontekście outsourcingu pojawia się potem problem odpowiedzialności za sporządzony dokument: analizę czy opinię prawną, bo kancelaria, która zlecała jego opracowanie, potem go firmuje, stąd konieczna jest jego weryfikacja. Ale już wkrótce może się okazać, że problem ma zupełnie inny wymiar. Nadchodzi era, w której nie będzie outsourcingu usług prawnych w tradycyjnym sensie – prawnicy będą zastępowani przez nowe technologie.*

Jak mówi, amerykańscy i angielscy prawnicy, wraz z informatykami, już udoskonalają technologię, która pozwoli komputerowi dokonać np. analizy 100 umów najmu. Prawników, przynajmniej częściowo, zastąpią komputery. – *Prawnicy nadal będą potrzebni przy skomplikowanych opiniach i analizach prawnych, ale outsourcing w znanej nam obecnej postaci prawdopodobnie przestanie istnieć na rynku usług prawnych* – mówi mec. Witold Daniłowicz.

Duzi i mali przedsiębiorcy chętnie zlecają na zewnątrz usługi prawne

Z najnowszy raportu firmy KPMG w Polsce zatytułowanego „Outsourcing usług księgowych, prawnych i podatkowych w firmach w Polsce” z maja 2018 r. wynika, że 84% firm w Polsce obawia się zbyt dużej liczby przepisów prawnych i podatkowych regulujących prowadzenie działalności gospodarczej. Dynamika i zmienność otoczenia gospodarczego wymaga elastyczności i szybkich decyzji, co przy mało przejrzystym i niestabilnym systemie prawnym i podatkowym jest coraz trudniejsze. Blisko 65% ankietowanych firm korzysta z outsourcingu usług księgowych, podatkowych i prawnych, a blisko co druga z nich zleca je jednej firmie. Wśród największych zalet współpracy z jednym zespołem księgowo-podatkowo-prawnym przedsiębiorcy wymieniają poczucie bezpieczeństwa prowadzenia działalności gospodarczej (83%) oraz oszczędność czasu i kosztów (77%).

Zdaniem przedsiębiorców takie rozwiązanie pozwala istotnie zredukować ryzyka wynikające z częstych w Polsce zmian przepisów prawa, ich interpretacji oraz praktyki stosowania. Poczucie bezpieczeństwa prowadzenia działalności gospodarczej to najczęściej deklarowany powód (83%) outsourcingu usług księgowych, prawnych i podatkowych

w ramach jednego, zewnętrznego zespołu. Na drugim miejscu wskazywana jest oszczędność czasu i kosztów (77%). Popularność współpracy z zewnętrznymi dostawcami w obszarze księgowości, podatków i prawa jest zdecydowanie bardziej reprezentowana wśród najmniejszych firm w Polsce – zatrudniających do 9 osób (40%). Zdecydowana większość (71%) firm zatrudniających powyżej 50 pracowników zleca na zewnątrz tylko usługi prawne.

Z raportu KPMG w Polsce wynika również, że obecność systemu weryfikującego wiedzę w obszarach księgowości, prawa i podatków w polskich przedsiębiorstwach jest mocno zróżnicowana, w zależności od wielkości firmy – 78% małych firm zatrudniających do 9 pracowników deklaruje brak takiego systemu, ale w firmach zatrudniających 50 pracowników i więcej występuje on w 48% przypadków. Specyfika mniejszych firm ogranicza się często do lokalnego prawa i podatków, a duże firmy muszą wciąż aktualizować wiedzę nie tylko lokalnie, ale również globalnie, dlatego obecność wspomnianego systemu jest bardziej reprezentowana. Co trzecia polska firma deklaruje, że specyfika jej przedsiębiorstwa nie wymaga specjalistycznej wiedzy w zakresie księgowości podatków i prawa.

Źródło: Raport KPMG w Polsce pt. „Outsourcing usług księgowych, prawnych i podatkowych w przedsiębiorstwach w Polsce” powstał na podstawie badania zrealizowanego metodą wywiadów telefonicznych CATI wśród osób odpowiedzialnych za księgowość oraz osób na stanowiskach prezesa i dyrektora finansowego (w tym właścicieli firm i osób związanych z zarządem). W badaniu wzięły udział firmy z różnych branż o rocznych przychodach przekraczających 2 mln zł i zatrudniające więcej niż dwóch pracowników. Na pytania odpowiedziało 200 respondentów w dniach 13–22 lutego 2018 r.

Szczegółowy zakres outsourcingu

Outsourcing wszystkich usług – księgowych, podatkowych i prawnych – to najpopularniejszy zakres korzystania z zewnętrznych dostawców – jest to szczególnie widoczne w najmniejszych firmach zatrudniających do 9 pracowników. Usługi prawne są zdecydowanie częściej zlecane na zewnątrz przez firmy zatrudniające powyżej 49 osób.

Jakie kwestie księgowe, prawne i podatkowe są w firmach zlecane na zewnątrz?

Księgowe, podatkowe i prawne:

- » Wszystkie ankietowane firmy 33 proc.
- » do 9 pracowników 40 proc.
- » od 10 do 49 pracowników 28 proc.
- » 50 i więcej pracowników 14 proc.

Prawne:

- » Wszystkie ankietowane firmy 18 proc.
- » do 9 pracowników 6 proc.
- » od 10 do 49 pracowników 21 proc.
- » 50 i więcej pracowników 71 proc.

Księgowe:

- » Wszystkie ankietowane firmy 16 proc.
- » do 9 pracowników 18 proc.
- » od 10 do 49 pracowników 16 proc.

Księgowe i podatkowe:

- » Wszystkie ankietowane firmy 13 proc.
- » do 9 pracowników 17 proc.
- » od 10 do 49 pracowników 12 proc.

Księgowe i prawne:

- » Wszystkie ankietowane firmy 9 proc.
- » do 9 pracowników 7 proc.
- » od 10 do 49 pracowników 14 proc.
- » 50 i więcej pracowników 7 proc.

Podatkowe:

- » Wszystkie ankietowane firmy 3 proc.
- » 50 i więcej pracowników 6 proc.

Prawne i podatkowe:

- » Wszystkie ankietowane firmy 2 proc.
- » do 9 pracowników 1 proc.
- » od 10 do 49 pracowników 2 proc.

Inne:

- » Wszystkie ankietowane firmy 6 proc.
- » do 9 pracowników 5 proc.
- » od 10 do 49 pracowników 7 proc.
- » 50 i więcej pracowników 6 proc.

AMARONE

W naszej pracy zdarza się, że zawodzi nas pamięć. Jest dużo spraw, z różnych dziedzin prawa, wiele zmieniających się nazwisk, terminów i paragrafów. W końcu każdy dochodzi do punktu, za którym pamięć się zawiesza albo wprost zawodzi. I wcale nie mam na myśli twardego dysku w naszym komputerze.

Amarone della Valpolicella. Włoskie czerwone wytrawne wino z prowincji Verona. Ciężkie i mocne. Pachnące suszonymi owocami i gorzką czekoladą. Moje ulubione. Stało na moim biurku, kiedy któregoś dnia wszedłem do kancelarii.

– *Przyniesiono je rano dla pana, panie mecenasie. Jest tam karteczka z nazwiskiem od kogo. Niczego nie wyjaśniali. Mówili z przekonaniem, że pan będzie wiedział, o co chodzi* – powiedziała Iza, która zwykle jako pierwsza przychodzi do biura.

Przyjrzałem się przesyłce. Elegancki firmowy karton ze znanej włoskiej piwniczki. Ciemna butelka z grubego szkła. Wypisane na załączonej karteczce nazwisko nic mi nie mówiło. Absolutnie nic. Przejrzałem kalendarz, przeszukałem Outlooka. Bez rezultatu. Przepytąłem sekretariat, współpracowników. Nic. Żadnego skojarzenia czy choćby podejrzenia. To nazwisko nie widniało w żadnym ze zbiorów istniejących w kancelarii. Moja początkowa radość nieco zgasła. Mogło się przecież zdarzyć, że przesyłka została dostarczona do kancelarii przez pomyłkę. Na przykład dwa piętra wyżej mieści się kancelaria mojej bratowej. Ale Iza była jednego pewna: adresatem przesyłki jest mężczyzna. Nie pani mecenas, nie mecenas. No cóż, poddałem się, ale wino odstawiłem „do wyjaśnienia”.

Przy okazji moich poszukiwań współpracownik opowiedział mi, jak to raz jednego sekretariat połączył do jego pokoju rozmowę telefoniczną. Klient, który się przedstawił z imienia i nazwiska, chciał rozmawiać z „mecenasem” w sprawie terminu rozprawy.

– *Czy może mi pan podać jakieś szczegóły?*

– *Ależ to przecież musi być znana panu sprawa. Państwa kancelaria prowadziła już tę sprawę w pierwszej instancji. Potem sprawa była*

w Sądzie Najwyższym i po uchyleniu ma być teraz pierwsza rozprawa. Zgubiłem gdzieś wezwanie, a chcę koniecznie wziąć w niej udział.

Znam takie sytuacje. Siedzi człowiek przy biurku, oderwany telefonem od jakiejś bieżącej pracy, wpatrzony w ekran monitora, na którym nijak nie znajduje odpowiedzi na pytanie zadane po drugiej stronie słuchawki. W zasadzie powinien przeprosić rozmówcę i się rozłączyć. Ale instynkt samozachowawczy podpowiada mu, żeby nie dać poznać, że nie wie, o co chodzi, że nie rozpoznał klienta, bo to przecież nie powinno się zdarzyć dobremu prawnikowi. Przynajmniej tak się nam wydaje.

Tak więc rozmawiali jeszcze długo na tyle, żeby mój współpracownik, zadając ostrożne dalsze pytania, poznać mógł więcej szczegółów, które go naprowadzą na właściwą ścieżkę pamięci.

Trochę trwało, zanim się poddał. Zaryzykował wtedy pytanie, które powinien zadać na samym początku.

– *A czy zechciałby pan powiedzieć, do kogo pan dzwoni?*

Niebezpieczne, ale zawsze można to obronić jakimś zgrabnym wyjaśnieniem. Tym razem jednak okazało się kluczem do rozwiązania niezręcznej sytuacji. To była pomyłka. Klient zupełnie innej kancelarii pomylił numery telefonów.

To przypomniało mi inną pomyłkę sprzed lat.

Dawno temu siedziałem przy biurku w swoim biurze, które sąsiadowało z urzędem wydającym zezwolenia na handel. Nagle do pokoju wszedł krępy, mocno zbudowany mężczyzna i bez słowa położył na moim biurku dużą bombonierkę. Odwrócił się na pięcie i skierował w stronę drzwi, przez które zaglądała do środka jego żona.

– *Pan się chyba pomylił* – powiedziałem. – *Urząd handlu jest w sąsiednim pokoju.*

Gwałtownie się obrócił, podszedł do mnie i szybko zabrał z biurka bombonierkę. Do dziś się zastanawiam, co by zrobił, gdybym najpierw schował bombonierkę do szuflady, a dopiero potem powiedział mu o pomyłce.

A wino czeka na wyjaśnienie. Mam pewne podejrzenia, ale na razie czekam. Nie chowam go do szuflady. ◀



Tomasz Działyński

Fot. Tomasz Tomkowiak



Fot. Quadronet Webdesign

POSZUKIWANY, POSZUKIWANA...



Fot. Archiwum

Ewa Urbanowicz-Jakubiak

Przyglądając się ostatnim wydarzeniom zmieniającym, z założenia, na lepsze polskie sądownictwo, przemknęły mi przed oczami sceny filmu w reżyserii Stanisława Barei, ze wspaniałą, znaną chyba wszystkim kreacją Marysi, w którą wcielił się niezapomniany aktor Wojciech Pokora. Nie będzie to jednak felieton o jakże zabawnych przygodach poszukiwanego przez milicję, przebranego za gosposię, pracownika muzeum – Stanisława Marii Rochowicza, chociaż wątek poszukiwań policyjnych również i tutaj wystąpi. Będzie o poszukiwaniach, które odbyły się w ostatnim czasie, a miały na celu wyłonienie przedstawicieli suwerena, którzy w imieniu tegoż suwerena, na równi z sędziami, orzekać będą w zreformowanym Sądzie Najwyższym.

Nie sposób przejść obojętnie obok zafundowanego nam wszystkim „castingu” na ławników do Sądu Najwyższego. Poszukiwano 36 ławników, zgłoszono jednak tylko 19 kandydatur, spośród których wymogi formalne spełniło zaledwie 15 osób. Senat wybrał 13 takich ławników. Cała „szczęśliwa trzynastka”, która została zarekomendowana przez senacką Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, zyskała poparcie senatorów, wśród nich znalazła się nawet jedna pani, która na wystąpienie przed senacką komisją w ogóle nie przyszła.

Kogo szukano? Jak stanowią przepisy uchwalone w ostatnim czasie, spośród wielu protestów i głosów sprzeciwu, ławnikiem SN może być osoba, która m.in. ma wyłącznie obywatelstwo polskie i korzysta z pełni praw cywilnych i publicznych, jest nieskazitelnego charakteru, ukończyła 40 lat, w dniu wyboru nie ukończyła 60 lat, jest zdolna, ze względu na stan zdrowia, do pełnienia obowiązków ławnika, ma co najmniej wykształcenie średnie. Nie może nim być osoba, która m.in.: jest zatrudniona w sądach, prokuraturze lub policji, pracuje w urzędach obsługujących centralne organy państwa, jest adwokatem, radcą prawnym, notariuszem, żołnierzem, duchownym albo należy do partii politycznej.

Kto się zgłosił i kogo wybrano? Jak donoszą media, na przesłuchanie przed senacką komisją stawili się kandydaci, spośród których zdecydowana większość zyskała poparcie komisji, a następnie Senatu RP. Po dokonanych wyborze marszałek Senatu przesyła Pierwszemu Prezesowi SN uchwałę Senatu w sprawie wyboru ławników SN oraz dokumenty dotyczące osób wybranych na ławników. W czym więc rzecz? Tu właśnie pojawia się problem z poszukiwaniem. I szalenie trudno go zdefiniować, a jeszcze trudniej opisać. Ograniczę się zatem do cytatów

z wypowiedzi kandydatów przed senacką komisją. Dodam tylko, jak donoszą media, że jeden z kandydatów przyszedł na wystąpienie w szortach i sandałach, a podczas rozmowy okazało się, że poszukiwała go policja... Ale w końcu mamy lato, pod sędziowską togą szortów nie widać, a sandały do togi to przecież wprost klasyka zaczerpnięta z obrazów rzymskich kanonów prawa, do których nawiązuje każda z kolumn budynku SN, zwieńczonych łańską prawniczą paremią. Po kolei więc kilka niezwykle interesujących wypowiedzi oraz krótkich dialogów:

Mam czas i chęci. Nie wiem, czy mam kwalifikacje. Znaczący powiem od razu, że jeżeli chodzi o prawo to... to ja mogę doczytać. Ale ja wiem, co jest dobre, co jest złe. Mnie nauczyły tego dzieci, ja obecnie pracuję w takiej grupie trzylatków.

– Jest tu taka informacja, że był pan poszukiwany przez policję. [...] Chciałbym wiedzieć, za co i przez kogo?

– Przepraszam, nie wiem, nie mam pojęcia, chciałbym wiedzieć to też.

– Nie ma pan pojęcia?

– Jeżeli ktoś by mnie poszukiwał, bardzo prosto mnie znaleźć. Mój adres jest znany każdemu policjantowi.

– Co przekonało panią, żeby jednak być „na tak” wobec tego sądu i występujących tam ławników?

– Myślę, że przekonała mnie chęć zdobycia jakby doświadczenia w Sądzie Najwyższym.

Nie ukrywam również, że jest to też pokłosie moich zainteresowań z lat młodych, z lat, kiedy byłem człowiekiem młodszym. Ja mam wykształcenie ekonomiczne, ale rozważałem kiedyś taką opcję, aby zostać prawnikiem.

Chciałabym być ławnikiem, żeby zobaczyć z drugiej strony, jak to jest na sali rozpraw, i pewnie zdobyć większe doświadczenie życiowe.

Nie uważam, że jest to [kandydowanie] ryzykowna decyzja.

Przypomnę, że w opisanym ogólnopolskim „castingu” poszukiwano kandydatów na ławników do Sądu Najwyższego, w tym Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, choć jeden z kandydatów konsekwentnie nazywał ją „wydziałem spraw nadzwyczajnych”. Ciąg dalszy zapewne nastąpi. Do obsadzenia pozostały jeszcze 23 wolne miejsca... ◀

O ANTROPOLOGII NIEPOTRZEBNEJ PRACY



Fot. Archiwum

Dr Jarosław Bełdowski

Prezes Polskiego Stowarzyszenia
Ekonomicznej Analizy Prawa,
pracownik naukowy Szkoły Głównej
Handlowej

W ostatnich miesiącach rynek pracy stał się gorącym tematem. Czy Polska będzie mogła się dalej rozwijać przy rekordowo niskim bezrobociu? W zawrotnym tempie światła chcemy dołączyć do gospodarek innowacyjnych, w których na marginesie pozostawać się zdają mało wartościowe stanowiska pracy. Czy jednak potrafimy właściwie wskazać, że niektóre zawody są niepotrzebne i je w Polsce przekształcić w te wysokopłatne?

Rynek pracy nie jest jednak wyłącznie domeną nauk ekonomicznych. W ostatnich tygodniach głośnym echem na świecie odbija się książka amerykańskiego antropologa Davida Graebera pt. *Bullshit jobs: A theory* (ze względu na szacowne łamy pozwolę sobie poprzestać na jej angielskim tytule, pozostawiając tłumaczenie na język polski czytelnikom). Jako tego rodzaju pracę Graeber uważa taką, która *nie ma kompletnie sensu, nie jest konieczna i jest szkodliwa, i nawet sam pracownik nie potrafi uzasadnić jej sensu*. Wprowadza on również barwną typologię takich pracowników, dzieląc ich na: lokai (*flunkies*), matolów (*goons*), taśmowców (*duct-tapers*), odhaczaczy (*box-tickers*) i zadaniowców (*taskmasters*). Wśród takiej typologii autor dochodzi do wniosku, że dwie piąte wykonywanej pracy na świecie ma charakter zgodny z tytułem jego książki. Co jednak ciekawe, Graeber, jako wykonujących *bullshit jobs*, wskazuje na bankierów inwestycyjnych oraz prawników korporacyjnych. Nie kryję, że to ostatnie porównanie mnie zezłościło i zacząłem poszukiwać obrony zawodu prawnika wśród dorobku nauk ekonomicznych.

Trzeba jednak przyznać, że Graeber zachował się tu sprytnie. Zakładając atak ze strony ekonomistów, nawiązał zgrabnie w swej pracy do obserwacji, którą nieomal 100 lat temu poczynił wielki angielski ekonomista John Maynard Keynes, iż wkrótce doczekamy się 15-godzinnego tygodnia pracy. Tego rodzaju obserwacje czynione były we współczesnej historii dość często, a ostatnio jesteśmy nawet straszni, że zastąpią nas roboty. Z pewnością automatyzacja to nieunikniony proces, ale w jaki sposób wpłynie ona na rynek pracy, tego jeszcze nie wiemy. Być może znikną jakieś zawody, ale przecież wielkością człowieka była jego wyjątkowa zdolność do adaptacji. To bowiem szczerą prawdą, że dorożki niemal już zniknęły, ale fiakrowie przebranżowili się w taksówkarzy. A ci ostatni wcale nie są bezużyteczni, bo dowieżą nas tam, gdzie sobie tego życzymy, a więc w myśleniu Graebera ich praca ma sens.

Spójrzmy jednak głębiej w literaturę ekonomiczną. Wśród różnych teorii wyróżnia się również tzw. teoremat Coase'a, w którym istotną rolę odgrywają koszty transakcyjne. Te ostatnie tradycyjnie dzieli się na koszty poszukiwania informacji w celu zawarcia transakcji, koszty negocjacyjne oraz koszty egzekucji. Wedle Coase'a w dużym uproszczeniu, gdyby istniały idealne warunki, w których koszty transakcyjne wynosiłyby zero, to wówczas dobro trafiałoby do tego, kto ceni je najwyżej. W tym sensie gospodarka byłaby efektywna. Sam jednak Coase podkreślał, że jest to sytuacja, która nie może mieć miejsca w naszej rzeczywistości, a więc obniżanie kosztów transakcyjnych, co do zasady, przyczynia się do efektywnej wymiany. W przypadku poszukiwania informacji w celu zawarcia transakcji internet poczynił już cuda, zmuszając wielu do zmiany modelu biznesowego. Prawnicy bez wątplenia odgrywają rolę „kosztochłonną” w przypadku negocjacji. Jeżeli jednak zmniejszają ryzyko dla obu stron transakcji, poprzez odpowiednie przygotowanie treści umów, w istocie zmniejszają koszty, które mogą wystąpić w przypadku egzekucji. Ich praca także się przydaje w przypadku egzekucji, choć na nią wielki wpływ może mieć niewydolny system sądowniczy lub komorniczy, który może spowalniać wykonanie umów.

Nie wykluczam, że na świecie mamy zawody, które nie przyczyniają się do czegokolwiek poza ich istnieniem dla osób je wykonujących. Nie wykluczam również, że z pewnością w wielu miejscach są prawnicy, których praca nie służy czemukolwiek poza pobieraniem przez nich wynagrodzenia. Założę się jednak, że w życiu zawodowym każdego radcy prawnego były sprawy, które tylko generowały niepotrzebne koszty dla stron i po jakimś czasie nie sprawiały żadnej satysfakcji zawodowej. Wrzucanie więc prawników do jednego worka bezsensownych zawodów wydaje mi się nieuczciwe, dlatego też tych, którzy obniżają koszty transakcyjne, będę zawsze bronił. ◀

ŻYCIE PRYWATNE A ETYKA RADCY PRAWNEGO: KONKLUZJA



Tomasz Scheffler

Fot. Archiwum

Wartykule w poprzednim numerze „Radcy Prawnego” wskazałem na zagadnienie granic możliwości władczego ingerowania samorządu w nasze działania podejmowane w pozazawodowej sferze publicznej lub prywatnej.

Przypomnę, że kwestia ta stała się przedmiotem interesującej dyskusji podczas odbywającej się we Wrocławiu w maju tego roku VII Ogólnopolskiej Konferencji Sędziów i Rzeczników Dyscyplinarnych. Przytoczyłem też kilka przykładowych spraw, o jakich (szczególnie w trakcie rozmów kularowych) wspominano dla zilustrowania narastających problemów, wynikających z regulacji zawartej w art. 11 k.e.r.p. W poniższym tekście opiszę trzy podejścia do problemu, które wykrystalizowały się w trakcie obrad.

Najbardziej radykalne stanowisko (zasygnalizowane już w poprzednim numerze) głosi, że samorząd jest uprawniony do pełnego, nieograniczonego wręcz, ingerowania w życie prywatne i publiczne radcy prawnego. Wychodzi ono z literalnego odczytania art. 11 k.e.r.p. i przyjmuje *implicite*, że radcą prawnym jest się w każdym momencie swojego życia. Innymi słowy: składając ślubowanie, świadomie zrzekamy się części uprawnień przysługujących pozostałym obywatelom, gdyż przyjmujemy rolę radcy prawnego zobowiązanego do dbania o godność zawodu w każdym działaniu. Tym samym, zarówno chodzenie w kąpielówkach poza plażą czy wyrażanie poglądów politycznych odbiegających znacząco od społecznego konsensusu, jak też i głośnie kłótnie z małżonkiem czy niepłacenie czynszu za mieszkanie prywatne, ponieważ są czynione przez radcę prawnego, powinny spotkać się z represją dyscyplinarną, zróżnicowaną, co najwyżej, ze względu na stopień szkodliwości społecznej.

Część uczestników konferencji, z uwagi na swoisty totalizm, tkwiący u podstaw opisanego podejścia, uznała je jednak za zbyt radykalne. Argumentując na rzecz możliwości ograniczenia czy wyłączenia represyjnej reakcji samorządu, odwoływano się do kategorii zdrowego rozsądku: przecież chodzenie w kąpielówkach po ulicy ma zupełnie inny „ciężar gatunkowy” niż chodzenie po tej samej ulicy w „za ciasnych butach” (jak mawiano w przedwojennej Warszawie na chód człowieka znajdującego się w stanie po spożyciu) czy niepłacenie alimentów. Zdrowy rozsądek podpowiada także, że samorząd nie posiada kompetencji do ingerowania w spory rodzinne, jeżeli nie przybierają one poziomu patologicznego, czy w działalność

polityczną, jeżeli nie narusza ona prawa czy dobrych obyczajów. To ciekawe stanowisko ma jednak pewną słabość, związaną z jego punktem wyjścia, czyli pojęciem „zdrowego rozsądku”. Ta bardzo zasłużona dla kultury politycznej i prawnej Zachodu kategoria (wystarczy przypomnieć słynną pracę Thomasa Paine’a z 1776 r. inspirującą amerykańskich kolonistów do wojny o niepodległość) ma jednak spory potencjał nieokreśloności. Dobrze oddaje to przypisywane Benjaminowi Franklinowi powiedzenie: zdrowy rozsądek to rzecz, której każdy potrzebuje, mało kto posiada, a nikt nie wie, że mu brakuje. Gdybyśmy się bowiem przyjrzeni dokładnie funkcji, w jakiej to sformułowanie jest używane w kontekście odpowiedzialności dyscyplinarnej, to zauważylibyśmy, iż chodzi tu, przede wszystkim, o jakies nieuświadomione nawiązanie do koncepcji *sensus communis*, zakładającej istnienie pewnych, jawnie oczywistych prawd, a tym samym do konieczności ustalania określonego dominującego poglądu dotyczącego danego działania. W ten sposób moglibyśmy dojść do punktu wyjścia (brak ograniczeń), jeżeli pogląd ten byłby powszechny.

Trzecie wreszcie stanowisko odwołuje się do Konstytucji. W art. 17 ust. 1 ustawy zasadniczej wskazuje się bowiem, że samorząd powołany jest do reprezentowania osób wykonujących zawód zaufania publicznego oraz do sprawowania pieczy nad jego należytym wykonywaniem. Można z tego zatem wywieść, że samorząd może ingerować wyłącznie w tych sprawach, w których mamy do czynienia z wykonywaniem zawodu. Oznaczałoby to w interpretacji radykalnej, że art. 11 k.e.r.p. jest niekonstytucyjny w zakresie, w jakim nakłada na radców prawnych obowiązki w sferach niezwiązanych z wykonywaniem zawodu. Ta dość szokująca konstatacja z uwagi na utrwalone poglądy dotyczące uprawnień samorządu nie znalazła szerszego uznania. Natomiast część uczestników konferencji wyraziła przekonanie, że art. 17 ust. 1 Konstytucji pozwala na ustalenie granicy ingerencji samorządu, którą wyznacza intencjonalność działania radcy prawnego: jeżeli podejmowane prywatnie lub publicznie działania wiąże on (lub godzi się ze względu na okoliczności, by były związane) ze statusem zawodowym, to wówczas samorząd jest uprawniony do podejmowania działań władczych. Jeżeli warunek ten nie jest spełniony, możliwość ingerencji odpada.

Praktyka orzecznicza pokaże, które z wymienionych stanowisk zwycięży w łonie samorządu radców prawnych. ◀

NOWA SIEDZIBA SĄDÓW W ZAMOŚCIU

6 czerwca 2018 r. odbyło się uroczyste otwarcie nowej siedziby sądów zamojskich, połączone z jubileuszem 100-lecia utworzenia Sądu Okręgowego w Zamościu.

Sąd Okręgowy w Zamościu powstał 1 czerwca 1918 r., na mocy reskryptu Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego. Po ogłoszeniu niepodległości Państwa Polskiego orzekał jako sąd powszechny przez cały okres międzywojenny. Funkcjonował także w czasie okupacji niemieckiej i w pierwszych latach Polski Ludowej do 1951 r., kiedy został zlikwidowany w następstwie reformy sądowej. W jego miejsce utworzono w Zamościu Sąd Powiatowy, potem w 1975 r. Sąd Wojewódzki, a następnie w jego miejsce w 1999 r. przywrócono Sąd Okręgowy.

Siedzibą tych sądów był pałac Zamoyskich, pozyskany dla celów sądowych w 1918 r. przez pierwszego prezesa Sądu Okręgowego w Zamościu Romualda Jaśkiewicza, osobę cieszącą się wielkim szacunkiem społeczności lokalnej. W uznaniu jego zasług dla miasta skwer przed pałacem Zamoyskich otrzymał jego imię.

Pałac Zamoyskich służył sądownictwu blisko 100 lat. W jego pomieszczeniach w okresie międzywojennym urzędowały prokuratura, sądy pokoju, a następnie sąd grodzki, zaś w oficynach mieściła się kancelaria notarialna m.in. Bolesława Leśmiana. W czasach nam już bliższych w gmachu urzędował także Sąd Rejonowy w Zamościu. Z uwagi na ograniczone możliwości lokalowe pałacu i jednocześnie rosnącą strukturę wewnętrzną sądów niektóre wydziały Sądu Okręgowego i Sądu Rejonowego znalazły pomieszczenia w innych budynkach, pozyskanych tymczasowo na te potrzeby.

Sytuację zmieniło wybudowanie nowego gmachu sądowego w Zamościu przy ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 11, w którym umieszczono cały Sąd Okręgowy (w prawym skrzydle) i Sąd Rejonowy (w lewym skrzydle). Inwestycję zrealizowano w latach 2011–2017 i kosztowała ona ponad 122 mln zł. Parter budynku przeznaczony jest do obsługi interesantów. Tutaj umieszczono biura podawcze i obsługi interesanta, czytelnie akt, kasy oraz Krajowy Rejestr Karny. Na piętrach znajdują się wydziały

sądowe, które zostały umieszczone przy salach rozpraw (jest ich 47, w tym sale konferencyjne oraz sale dla potrzeb procesu karnego z odpowiednimi zabezpieczeniami i odrębnymi ciągami komunikacyjnymi dla oskarżonych tymczasowo aresztowanych). Wydzielono tzw. strefy sędziowskie, bez możliwości wstępu dla osób trzecich. Znajdują się tam gabinety sędziowskie oraz pokoje dla asystentów. Jednocześnie strefy sędziowskie mają bezpośrednią łączność komunikacyjną z salami rozpraw, co powoduje, że składy orzekające nie mają kontaktu z oczekującymi na sprawę stronami. Przystronne korytarze z wydzielonymi poczekalniami zostały przyozdobione galerią fotografików zamojskich.

W uroczystościach związanych z otwarciem tego nowoczesnego obiektu uczestniczyli w charakterze gości przedstawiciele resortu sprawiedliwości z podsekretarzem stanu Łukaszem Piebiakiem, prezesi sądów i szefowie prokuratur z okręgu apelacji lubelskiej, dziekani samorządów prawniczych oraz lokalne władze rządowe i samorządu terytorialnego. W trakcie uroczystości prezes Sądu Okręgowego Jerzy Żurawicki przedstawił przebieg inwestycji oraz zalety nowej siedziby, zaś działalność sądów zamojskich w pałacu Zamoyskich oraz realia życia sędziów w okresie międzywojennym przybliżył zgromadzonym dziekan Rady OIRP w Lublinie Arkadiusz Bereza. ◀

Red.



Fot. OIRP Lublin

KWESTIA SUMIENIA RZEMIEŚNIKA

O tym, jak z biegiem lat zmienia się znaczenie tego samego przepisu i jak w historii sądownictwa zapisał się pewien łódzki drukarz. W czerwcu wybrzmiał kolejny głośny akord sprawy o wykroczenie, która okazała się sporem światopoglądowym toczonym z udziałem Prokuratora Generalnego, Rzecznika Praw Obywatelskich i Sądu Najwyższego. A to prawdopodobnie jeszcze nie koniec i sprawa może dotrzeć nawet przed trybunały europejskie.

Sąd Najwyższy oddalił właśnie kasację Prokuratora Generalnego Zbigniewa Ziobry, wnoszącego o uniewinnienie pracownika drukarni Adama J. W 2016 r. łódzki sąd, wyrokiem nakazowym, skazał go na 200 zł grzywny za bezzasadną odmowę wykonania usługi Fundacji LGBT Business Forum. Był nią druk materiałów informacyjnych według przygotowanego przez fundację projektu – drukarni pozostało tylko wykonanie wydruku, żadne prace projektowe nie były wymagane. Tymczasem drukarze powiedzieli nie. „Odmawiam wykonania rollupu z otrzymanej grafiki. Nie przyczyniamy się do promocji ruchów LGBT naszą pracą” – napisali w e-mailu do fundacji.

W całym procesie sądowym poszło o artykuł 138 Kodeksu wykroczeń, istotny dla całej branży usługowej. Brzmi on: „Kto, zajmując się zawodowo świadczeniem usług, żąda i pobiera za świadczenie zapłatę wyższą od obowiązującej albo umyślnie, bez uzasadnionej przyczyny, odmawia świadczenia, do którego jest obowiązany, podlega karze grzywny”.

Klauzula sumienia

Czy w takiej sprawie, z takim przepisem można mówić o klauzuli sumienia? A jeśli tak, to jakie argumenty o tym przesądzą? Badał to łódzki sąd rejonowy, gdzie trafił wniosek o ukaranie drukarza za bezzasadną odmowę wykonania usługi. Pracownik drukarni podtrzymywał, że miał powody, by nie brać tej sprawy. Były nimi jego przekonania religijne.

Sąd zbadał sprawę i orzekł, że drukarz popełnił wykroczenie i należy mu się grzywna. Nie można było odmówić druku, bo nie podoba się jego treść – która nie narusza prawa – stwierdził sędzia. Dla porównania sąd przywołał przykład firmy hostingowej, dostarczającej internet, która nie ma prawa odmawiać utrzymywania stron o tematyce religijnej – jeśli np. prowadziłby ją ateista.

Po tym wyroku do „sprawy drukarza” wkroczył minister sprawiedliwości-prokurator generalny Zbigniew Ziobro. Wytoczoną drukarzowi sprawę uznał za „łamanie wolności sumienia”, a w apelacji do sądu odwoławczego prokurator wnosił o uniewinnienie Adama J., którego, oprócz prokuratury, wsparła także fundacja Ordo Iuris. To wtedy w obronie drukarza zaczęto używać argumentu klauzuli sumienia. Pokrzywdzoną fundację LGBT wsparli Kampania Przeciw Homofobii, a także Rzecznik Praw Obywatelskich – swoimi publicznymi wypowiedziami.

Sąd odwoławczy w najważniejszej części utrzymał wyrok w mocy – uznając odpowiedzialność drukarza za wykroczenie. Zmiana polegała na tym, że sąd zmienił decyzję co do grzywny i odstąpił od jej wymierzenia. Ale ustalenie, że odmowa wydruku naruszała prawo, została utrzymana w mocy i wyrok się uprawomocnił. Znowu podniosła się temperatura wypowiedzi osób publicznych na temat sprawy. – *To niebezpieczny precedens. Burzy wolność myśli, przekonania i poglądów, a także swobodę gospodarczą polegającą na dowolności*



Fot. geralt – Pixabay.com

transakcji. Stawia w uprzywilejowanej pozycji fundację reprezentującą środowiska mniejszości seksualnych, a łamie wolność sumienia pracownika, który ma prawo nie popierać homoseksualnych treści – komentował minister Ziobro. Przeciw jego słowom ponownie protestował Adam Bodnar.

I w tym stanie rzeczy sprawa trafiła do Sądu Najwyższego, bo kasację wniósł w niej Prokurator Generalny. Tak oto SN uzyskał rzadką możliwość wydania orzeczenia w sprawie o wykroczenie. Tego typu sprawy do najwyższej instancji sądowej trafiają sporadycznie, gdy jest problem prawny dostrzeżony przez prokuratora generalnego lub Rzecznika Praw Obywatelskich.

Jeszcze jeden kruczek

Ale w tej sprawie, w której miał się wypowiedzieć Sąd Najwyższy, pewną rolę odegrał jeszcze jeden fakt – art. 138 Kodeksu wykroczeń został zaskarżony do Trybunału Konstytucyjnego. Autorzy skargi, prawnicy Ordo Iuris, argumentują, że przepis dyskryminuje osoby wierzące – skoro na jego podstawie każdy usługodawca musi wykonać każdą usługę, nawet usługodawca wierzący zmuszony do robienia czegoś, co narusza jego religijne uczucia.

W każdym razie 7 czerwca sprawą zajął się na rozprawie Sąd Najwyższy. I tu niespodzianka: prokurator Jacek Radoniewicz wniósł o zawieszenie postępowania kasacyjnego do czasu rozpoznania sprawy przez TK. Niespodzianka druga: Sąd Najwyższy uznał, że nie ma takiej potrzeby, bo kwestię ewentualnego naruszenia prawa przez sąd odwoławczy rozpozna sam. Od razu przypomniały się wydarzenia sprzed 20 lat, gdy po wejściu w życie konstytucji z 1997 r. Sąd Najwyższy kierowany przez prof. Lecha Gardockiego i Trybunał Konstytucyjny z prezesem Markiem Safjanem przeżywały „ciche dni”. To wtedy ucierały się relacje i zasady dokonywania oceny konstytucyjności przepisów. Prezes Safjan podczas dorocznego zgromadzenia sędziów TK publicznie ubolewał, że Sąd Najwyższy nie zadaje pytań prawnych. Prezes Gardocki nie został mu dłużny, odpowiadając uszczypliwie: pyta ten, kto nie zna odpowiedzi. Tym razem jednak powody tarć między SN, jeszcze przed „dobrą zmianą”, i TK, w którym już ona nastąpiła, są zupełnie innego rodzaju.

Skoro więc wniosek oskarżyciela przypadł i SN przystąpił do merytorycznej rozprawy, prokurator Radoniewicz przekonywał, że sąd powinien uniewinnić drukarza, bo – oprócz argumentów o wolności sumienia – między fundacją a drukarnią nie doszło do umowy i nie uzgodniono warunków wykonania usługi.

Sąd Najwyższy odroczył ogłoszenie wyroku i ostatecznie kasację prokuratury oddalił, uznając zapadłe wyroki za prawidłowe.

Uzasadniając to orzeczenie, sędzia SN Andrzej Ryński odwoływał się także do katechizmu Kościoła katolickiego. – *Fundacja walczy o równe traktowanie osób LGBT w miejscu pracy. Jeśli zestawimy to z poglądami Kościoła co do traktowania osób o innej orientacji seksualnej, to okaże się, że w kontekście szóstego*

przykazania katechizm nakazuje traktowanie tych osób przez członków wspólnoty katolickiej z szacunkiem, współczuciem i delikatnością przy unikaniu wobec nich jakichkolwiek oznak niesłusznej dyskryminacji – cytował sędzia Ryński. Obalił też argument prokuratury o braku umowy. – *Zostały uzgodnione cena usługi i wszystkie parametry techniczne wydruku i oferta została przyjęta przez osobę zamawiającą, a e-mail od obwinionego określał, w jakim formacie należy przygotować pliki do wydruku, co oznacza, że w sposób dorozumiany zaakceptował i potwierdził fakt zawarcia tej umowy. Czyli potwierdził zamiar wykonania usługi* – wyjaśniał.

Takie rozstrzygnięcie spowodowało, że środowiska LGBT ogłosiły sukces w walce o zasady równości i niedyskryminacji.

Warto jednak zauważyć, że w tej sprawie stało się coś doniosłego. Sąd Najwyższy na nowo zinterpretował bowiem znaczenie przepisu art. 138 Kodeksu wykroczeń, uchwalonego jeszcze w latach 70. minionego wieku. Wtedy miał on na celu walkę z niedoborami na rynku. Ale dziś pełni funkcję gwarancyjną i zapobiega dyskryminacji. Nie tylko osób LGBT, bo dotyczy też np. odmowy wstępu do sklepu osobom na wózkach, niewidomemu z psem przewodnikiem czy odmowy obsłużenia osoby bezdomnej. Sąd Najwyższy potwierdził, że przedsiębiorcy muszą profesjonalnie świadczyć usługi, jakie oferują publicznie, i że nie mogą ich odmawiać, powołując się na wolność gospodarczą, jeżeli wyłączną przyczyną tej odmowy jest cecha osobista klienta. Nie wyklucza to oczywiście powoływania się na klauzulę sumienia, ale nie w tej sprawie. Tutaj drukarz ani jego stronnicy argumentów nie mieli.

Czy to koniec? Otóż nie. Czekamy bowiem, co zrobi Trybunał Konstytucyjny. Jeśli uzna zaskarżony przepis za sprzeczny z ustawą zasadniczą, otworzy to drogę do domagania się wznowienia postępowania w całej sprawie i uwolnienia drukarza od winy. Taki scenariusz jest niewykluczony. Ale dziś trudno przewidzieć, co będzie szybsze: Trybunał czy przedawnienie.

Podobnie, ale inaczej

W „sprawie drukarza” często odwoływano się do przypadku cukiernika z Kolorado, który, powołując się na swe przekonania co do małżeństwa, odmówił w 2012 r. parze gejów upieczenia specjalnego tortu ślubnego. 4 czerwca Sąd Najwyższy USA uznał, że Komisja Praw Człowieka w Kolorado – wydając na podstawie prawa antydyskryminacyjnego nakaz o „zaprzestaniu dyskryminowania par jedнопłciowych przez odmawianie im sprzedaży tortów” – naruszyła konstytucję. Obie sprawy mają pewną część wspólną, ale wiele je też różni. Amerykański cukiernik oświadczył bowiem, że nie zaprojektuje i nie wykona dla pary gejów specjalnego wyrobu (jak twierdził, „Jezus by tak nie zrobił”), ale był gotów sprzedać im tort z bieżącej oferty jego zakładu. W grę wchodził więc również rodzaj dzieła, a nie zwykła usługa, jaką jest wydruk przygotowanego projektu. ◀

ŁÓDŹ – ZIEMIA OBIECANA I NIE TYLKO

Teresa Kukiela

Zastępca Przewodniczącej Rady Klubów Seniora

54 radców prawnych seniorów z 15 izb okręgowych spotkało się w dniach 9–13 maja na kolejnym wyjeździe integracyjnym, podczas którego mogli zapoznać się bliżej z historią i dniem dzisiejszym Łodzi. Już sam wybór miejsca zakwaterowania nie był przypadkowy, bo słynny hotel Grand wiąże się zarówno z fabrykancką, jak i filmową historią miasta.

Ponieważ spotkaliśmy się w godzinach popołudniowych, mogliśmy jeszcze wykorzystać pierwszy dzień na długi spacer z przewodnikiem ulicą Piotrkowską w kierunku nowej Stacji Przesiadkowej Centrum, zwanej stacją jednorożców

Drugi dzień spotkania rozpoczęliśmy od wycieczki śladami Łodzi wielokulturowej. Goście zwiedzili największy w Europie cmentarz żydowski, cerkiew katedralną i obejrzeli Bazylikę archikatedralną św. S. Kostki. Po porcji wiedzy historycznej przyszedł czas na Łódź XXI w.: nowoczesny dworzec Łódź Fabryczna i w jego pobliżu Nowe Centrum Łodzi. Następnie przemieściliśmy się do innego centrum życia łodzian – do dawnego imperium Izraela Poznańskiego, dziś kompleksu handlowo-kulturalno-rozrywkowego Manufaktura.

Kolejny dzień, piątek, był dniem wyjazdowym w okolice Łodzi i rozpoczął się wyjątkowo wcześnie. O godz. 7 autokar wyruszył do Oporowa. Następnym miejscem na trasie był Łowicz, miasto pozostające przez wieki pod władzą arcybiskupów gnieźnieńskich. Potem udaliśmy się do kolejnych miejsc na trasie, czyli Nieborowa i Arkadii.

Pałac w Walewicach wzniesiony w 1783 r. to jeden z pierwszych w Polsce klasycystycznych pałaców piętrowych z kolumnowym portykiem.

W Walewicach powitał uczestników wyjazdu przewodniczący Kapituły Funduszu Seniora Krajowej Rady Radców Prawnych r. pr. Mieczysław Humka. Wizytę w Walewicach zakończyły, za krótkie niestety ze względu na późną porę i konieczność powrotu do hotelu, tańce w pałacowych piwnicach.

W sobotę kontynuowaliśmy zwiedzanie Łodzi. Do południa poznawaliśmy Księży Młyn – największy zabytkowy kompleks fabryczno-mieszkalny w Łodzi z drugiej połowy XIX w., który przetrwał w sposób niemal kompletny.

W związku z umówioną na godz. 13 wizytą w siedzibie OIRP w Łodzi musieliśmy pożegnać imperium łódzkiego fabrykanta i udać się do, a jakże, zabytkowej willi jednego



Fot. Archiwum

z Grohmanów przy ul. Tylnej 14, mieszczącej siedzibę łódzkich radców prawnych. Tam powitał uczestników spotkania dziekan Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi Grzegorz Wyszogrodzki oraz przewodniczący Kapituły Funduszu Seniora – Mieczysław Humka, jak również łódzcy radcy prawni z Klubu Seniora. Serdecznie dziękujemy dziekanowi Rady OIRP Grzegorzowi Wyszogrodzkiemu za stworzenie warunków do zrealizowania spotkania integracyjnego w Łodzi, nie byłoby ono możliwe w takiej oprawie bez jego wyjątkowo życzliwego wsparcia.

Ze względu na to, że do zakończenia dnia czekały na gości kolejne punkty programu, trzeba było żegnać gościnnych gospodarzy i przenieść się w świat Łodzi filmowej. I tak odwiedziliśmy jeszcze Państwową Wyższą Szkołę Filmową, Telewizyjną i Teatralną – legendę polskiego kina.

Wieczorem czekała jeszcze na nas wiesienka na torcie. Po kolacji, odświeżeni i wystrojeni, udaliśmy się na godz. 19 do Teatru Wielkiego w Łodzi, aby uczestniczyć w polskiej prapremierze opery „Tramwaj zwany pożądaniem” według sztuki Tennessee Williamsa. Po niedzielnym śniadaniu pozostało już tylko pożegnać przyjaciół z całej Polski i mieć nadzieję, że Łódź pozostanie na dłużej w ich ciepłych wspomnieniach. ◀

Michał Jasiak

radca prawny

Bartosz Szolc-Nartowski

radca prawny

V POMORSKI OGÓLNOPOLSKI RAJD PIESZY RADCÓW PRAWNYCH – DĘBKI 7–10 CZERWCA 2018 R.

V Pomorski Ogólnopolski Rajd Pieszy Radców Prawnych okazał się bardzo udany i wyjątkowy. Dopisało właściwie wszystko: wspaniali uczestnicy, położony kilkadziesiąt metrów od morza ośrodek, dużo słońca, piękne nadmorskie krajobrazy.

Piesze, nadmorskie spotkania radców prawnych z całej Polski to pomysł dziekana Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku Jerzego Moska. W tym roku rajd cieszył się wielkim powodzeniem, odnotowaliśmy rekordową frekwencję.

Tegoroczny Pomorski Rajd Pieszy odbył się w Dębku. Jest to letnisko położone w gminie Krokowa, nad Morzem Bałtyckim, znane z pięknej plaży oraz z uroków wpływającej nieopodal do morza rzeki Piaśnica. Bazą noclegowo-wypadową był ulokowany blisko linii brzegowej pensjonat Baracuda.

Pierwszego dnia wybraliśmy się na wycieczkę z Dębku do Białogóry (ok. 10 km) z udziałem przewodnika. Trasa wiodła częściowo przez nadmorskie lasy, ale głównie urokliwą, szeroką plażą, pełną odbijającego się w piasku słońca. Ruszyliśmy żwawo, choć jak to zwykle bywa, uformowała się tzw. czołówka, grupa pościgowa i ci spokojnie spacerujący. Z uwagi na wysoką temperaturę, ale też i piękno bałtyckiej plaży, grupa urządziła sobie półgodzinny odpoczynek. Przejrzyste powietrze, błękit morza przechodzący w zieleń, cisza i spokój tak udzieliły się wycieczce, że trudno było wstać i kontynuować

wyprawę. Jednak szybko wróciliśmy do regularnego tempa i już wkrótce byliśmy w Białogórze. Tam czekał na nas autobus, którym pojechaliśmy wokół Jeziora Żarnowieckiego, odwiedzając po drodze wieżę widokową w Gniewinie (wspaniałe widoki na okolicę!), a także największą w kraju elektrownię szczytowo-pompową.

Drugiego dnia rajdu organizatorzy zaplanowali spływ kajakowy. Rzeka bardzo czysta, wijąca się powoli w kierunku Morza Bałtyckiego, nie stanowiła może wyzwania dla doświadczonych kajakarzy, niemniej wszystkim dała cenne chwile aktywnego wypoczynku, a o to na naszych rajdach chodzi. Popołudnie spędziliśmy leniwie na plaży.

Wieczorem czekały na nas kolacja, pożegnalny grill i świadomość, że to, co piękne, szybko przemija.

Dziękujemy wszystkim uczestnikom za udział w rajdzie. Mamy nadzieję, że aktywnie wypoczęliście. Tym, którzy nie byli, mówimy *hmm...* może będzie okazja w przyszłym roku.

Dziękujemy również Krajowej Radzie Radców Prawnych za dofinansowanie organizowanej przez nas imprezy. ◀

Fot. OIRP Gdańsk



Fot. OIRP Gdańsk

MAZURY, ACH, MAZURY...

W dniach od 14 do 17 czerwca w Mikołajkach odbyło się ósme doroczne spotkanie integracyjne Mazury Cud Natury, organizowane przez Komisję Integracji Krajowej Rady Radców Prawnych.

Miejscem spotkania były gościnne progi hotelu Amax oraz pensjonatu My House 55. Impreza cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem. W tym roku udział w nim wzięło 113 radców prawnych i aplikantów wraz z rodzinami. Miło było nam gościć Prezesa Krajowej Rady Radców Prawnych mec. Macieja Bobrowicza, Wiceprezesa Krajowej Rady Radców Prawnych mec. Michała Korwek, członka Prezydium mec. Bartłomieja Tkacza oraz członków Krajowej Rady Radców Prawnych mec. Andrzeja Kadzika i mec. Tomasa Nawrota.

Uroczystego otwarcia imprezy dokonał, podczas czwartkowej kolacji grillowej, Wiceprezes mec. Michał Korwek, witając gości oraz wszystkich uczestników. Kolacja grillowa jest szczególnym czasem, kiedy to spotykamy się z koleżankami

i kolegami znanymi nam z różnych imprez organizowanych przez poszczególne OIRP i KRRP, jak również poznajemy nowych uczestników, którzy przybywają do Mikołajek po raz pierwszy. Pogawędki, w przerwach których raczyliśmy się wyśmienitymi daniami – w tym kultową już zupą rybną, trwały do późnych godzin wieczornych.

Pogoda w tym roku dopisała. Było słonecznie i ciepło, co zachęciło uczestników do korzystania z wielu atrakcji przygotowanych przez organizatorów. Do naszej dyspozycji były jachty, kajaki i rowery. Dziękuję sternikom, którzy przyjęli na pokład wszystkich chętnych, w większości niewykwalifikowanych załogantów, załogantom zaś za zdyscyplinowanie i wykonywanie poleceń kapitanów. Szczególne podziękowania kieruję do mec. Macieja Kamińskiego, który pomógł mi



Fot. OIRP Olsztyn

Fot. OIRP Olsztyn



Fot. OIRP Olsztyn



„ogarnąć” całe to jachtowe zamieszanie. Po krótkich odprawach sterników każdego ranka łodzie ruszały na wodne szlaki. Przy sprzyjających wiatrach pływaliśmy po jeziorach: Mikołajskim, Śniardwy, Beldany, Tałty i Ryńskim.

Grupę kajakarzy poprowadził, jak co roku, Michał Korwek. W piątek przebyli trasę od Krutyni do Ukty (13 km), a niektórzy (w tym dwie dzielne panie) zdecydowali się płynąć dalej, od Ukty do Nowego Mostu (7 km). W sobotę część uczestników zapragnęła „powtórzyć” ostatni odcinek, a następnie po krótkim postoju popłynąć dalej, aż do Iznoty (kolejne 11 km). Myślę, że Krutyni reklamować nie trzeba. To bardzo urokliwa rzeka, wijąca się wśród lasów, pól i łąk. Podczas spływu podziwialiśmy z bliska ptactwo wodne – kaczki z młodymi, łąbędzie, kormorany oraz bociany.

Tradycją mazurskich spotkań jest piątkowa kolacja na statku K.I. Gałczyński. Podczas trwającego ponad trzy godziny rejsu wiodącego przez Jezioro Mikołajskie i Śniardwy

podziwialiśmy spektakularny zachód słońca. Natomiast po zachodzie na górnym pokładzie rozpoczęła się taneczna zabawa.

Natomiast sobotni wieczór to czas pożegnalnej kolacji, podczas której zorganizowaliśmy zbiórkę na rzecz fundacji Między Niebem a Ziemią, która to fundacja prowadzi działalność związaną z niesieniem pomocy nieuleczalnie chorym dzieciom i ich rodzicom. Dzięki hojności naszych uczestników zebraliśmy i przekazaliśmy fundacji kwotę ponad 2 tys. zł.

Niedziela to czas powrotu. Chociaż czas w Mikołajkach zawsze mija zbyt szybko, cieszę się, że wyjeżdżający mieli na twarzach uśmiechy, które (mam nadzieję) zwiastują ich powrót do Mikołajek na kolejne, IX Spotkanie Integracyjne Mazury Cud Natury, na które serdecznie zapraszam wszystkich chętnych już za rok.

Chcielibyśmy podziękować sponsorom spotkania: OIRP w Olsztynie oraz gminom Piecki i Mikołajki. ◀

Fot. OIRP Olsztyn



Fot. OIRP Olsztyn



X JUBILEUSZOWY RAJD ROWEROWY RADCÓW PRAWNYCH PRAGA–DREZNO 2018

X jubileuszowy rajd rzeszowskich radców prawnych już za nami. Ta cykliczna impreza odbyła się w tym roku na terenie Czech i Niemiec od 23 do 27 maja. Tym razem trasa rowerowa prowadziła wzdłuż Wełtawy i Łaby.

Dojazd busem z Przemyśla i Rzeszowa na miejsce startu do Pragi zajął nam cały dzień. Pragę zwiedziliśmy na rowerach w ekspresowym tempie. Droga rowerowa prowadziła wzdłuż Wełtawy, a od miejscowości Melnik, gdzie Wełtawa wpada do Łaby, do końca wzdłuż Łaby. Po krótkim postoju w Melniku ruszyliśmy do Roudnic nad Labem, do Terezina, a następnie do Litomierzyc, gdzie w tym dniu finiszowaliśmy.

Duże wrażenie zrobiła na rajdowiczach twierdza Terezin, która powstała na rozkaz znanego z licznych reform władcy Józefa II w 1784 r. Budowla nazwana na cześć matki cesarza Marii Teresy miała służyć celom obronnym, paradoksalnie jednak wryła się w pamięć ludzi najpierw jako więzienie, a później, w okresie II wojny światowej, jako getto żydowskie i przejściowy obóz koncentracyjny. Z kolei miasto królewskie Litomierzyce (Litoměřice) położone u zbiegu Łaby i Ohrzy należy do najpiękniejszych w Republice Czeskiej. Słynne wino z pobliskiej miejscowości o nazwie Velké Žernoseky dodatkowo uprzyjemniło wieczorny spacer po mieście, pomimo wielkiego zmęczenia uczestników.

Poranek w Litomierzycach przywitał nas piękną pogodą, a trasa tego dnia była lżejsza i krótsza od poprzedniej. Większość szlaku biegła ścieżką rowerową, często grzbietem lub tuż obok wału łabskiego. Tego wieczoru na kolację smakowaliśmy typowe czeskie potrawy, m.in. dwa rodzaje knedlików z gulaszem oraz lokalne piwa.

Okolice Decina to Czeska Szwajcaria znajdująca się na Wyżynie Dieczyńskiej. Park narodowy utworzony tu został w roku 2000 ze względu na charakterystyczne ukształtowanie terenu. Następny dzień to już pożegnanie z Czechami i przejazd do Szwajcarii Saksońskiej. Wszyscy uczestnicy rajdu założyli specjalnie na tę okazję wykonane koszulki rajdowe w barwach Saksonii (żółto-zielono-czarne) z okolicznościowym napisem i logo naszego samorządu. Przejazd w jednakowych



Fot. OIRP Rzeszów

koszulkach cieszył się uznaniem mieszkańców tej pięknej krainy. Za niemiecko-czeską granicą przywitały nas słynne widoki na Bastei, formacje skalne, stanowiące jedną z największych atrakcji turystycznych Parku Narodowego Saskiej Szwajcarii w Górach Połabskich. Najstarszą i najbardziej wyjątkową budowlą Saksońskiej Szwajcarii jest pobliska twierdza Königstein, która chroni okolicę od ponad 750 lat i rozpościera się na potężnym płaskowyżu. Na godzinny postój zatrzymaliśmy się w malowniczej Pirnie, 775-letnim miasteczku z oryginalnie zachowanym centrum miasta z ratuszem bogatym w gotyckie portale. Drezno przywitało nas słońcem, mnogością zabytków, barw i turystów. Na rowerach zwiedziliśmy zabytkowe centrum i po krótkim postoju kontynuowaliśmy jazdę do miejscowości Radebeul, gdzie znajdowała się meta naszego rajdu. Ten dzień przysporzył nam najwięcej wrażeń i pozostawił niedosyt, ale każdy z nas postanowił do Saksonii wrócić jeszcze raz po to, aby spokojnie eksplorować tę piękną krainę. Rajd rowerowy uświadomił nam, jak wiele do zobaczenia oferuje ta okolica. Męczący, ale satysfakcjonujący dzień pełen wrażeń zakończyliśmy uroczystą kolacją, w trakcie której wspominaliśmy dotychczasowe rajdy i planowaliśmy kolejny. ◀

REGATY

W sobotę 23 czerwca 2018 r. odbyły się VII Ogólnopolskie Regaty im. Henryka Strzeleckiego o Puchar Dziekana OIRP. Podobnie jak w latach ubiegłych regatom patronowała firma Henri Lloyd.

W przeddzień regat załamały się trwające od wielu tygodni upały. Temperatura powietrza spadła w ciągu kilku godzin z 33 do 13 stopni C. Przed południem zaczęło jeszcze padać. Żeglarska to rzecz. Nie miało to żadnego wpływu na frekwencję uczestników regat. Zgodnie z listą startową stawilo się dziesięć najdzielniejszych załóg. Wszyscy pływali na nowoczesnych łódkach typu SIGMA. Wspaniała rywalizacja odbywała się, podobnie jak w roku ubiegłym, na wodach Jeziora Kierskiego przy hotelu Kaskada. Chwilami mocniej przywiał, ale w południe pokazało się słońce. Nie obyło się bez wywrotki jednej z łódek, ale wszystko się dobrze skończyło.

- » **Pierwsze miejsce:** Grzegorz Antonowicz (skiper), Katarzyna Ludwiczek, Ewelina Knapkiewicz, Franek Antonowicz i Jakub Żyto.
- » **Drugie miejsce:** Paweł Hałaczekiewicz, Elżbieta Hałaczekiewicz oraz Stanisław Hałaczekiewicz.



Fot. OIRP Poznań

- » **Trzecie miejsce:** Wojciech Michniewicz, Piotr Borysiak i Marcin Badura.

Zwycięskie puchary, w tym Puchar Dziekana, oraz atrakcyjne nagrody ufundowane przez firmę Henri Lloyd oraz OIRP w Poznaniu – bony towarowe uprawniające do zakupów w sklepach firmowych Henri Lloyd – wręczono wieczorem, w czasie tradycyjnego festynu nad jeziorem Malta w Poznaniu. ◀

TD

SPŁYW WARTĄ

W sobotę 16 czerwca odbył się spływ kajakowy Wartą, organizowany przez Komisję ds. Sportu przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Poznaniu. Z miejsca zbiórki przy Klubie Sportowym KS Stomil w Poznaniu organizator przewiózł autokarem uczestników do Rogalinka, skąd rozpoczęła się trasa spływu. Uczestnicy płynęli do Poznania (ok. 25 km) w czasie ok. 3,5–4 godzin, z krótką przerwą na odpoczynek. W spływie brało udział ponad 20 osób o różnym stopniu zaawansowania. Po zakończeniu spływu na uczestników czekały dania z grilla oraz napoje chłodzące. ◀



Fot. OIRP Poznań

TD

STRACH PRZED CHMURAMI

RODO zwiększyło nasze zainteresowanie rozwiązaniami technologicznymi związanymi z bezpiecznym przechowywaniem i przetwarzaniem danych. „Chmura” to słowo robiące karierę.

Ale co to jest ta mityczna chmura? To oprogramowanie lub usługa, do których możemy dostać dostęp i używać ich za pośrednictwem internetu, przy pomocy przeglądarki lub aplikacji mobilnej. Oprogramowanie nie jest instalowane na używanym komputerze. Dane przechowywane są na serwerach dostawców chmury, a nie na komputerach użytkownika.

Biznes używa jej od dawna. Konsumenci też. Kto nie zna Dropboxa, Evernote, iCloud czy Dysku Google?

Jak podchodzą do kwestii chmur nasi amerykańscy koledzy? Nie mają RODO, ale zasada poufności i tajemnica zawodowa jest rzeczą świętą.

Legal Technology Survey Report z 2017 r.: zainteresowanie chmurami wśród prawników rośnie. Przy istniejącej nadal rezerwie jej wykorzystanie wzrosło o 40%.

Amerykańscy prawnicy postrzegają chmurę jako świetny sposób korzystania z nowych technologii, bez konieczności inwestycji w sprzęt, oprogramowanie i usługi związane z działaniem oprogramowania i tegoż sprzętu.

Niepotrzebny staje się serwer i informatyk. Znika strach, że zniszczeniu ulegną dane, serwer się spali, mściwy, zwolniony pracownik skasuje nam dane, a nieszczęśliwy zbieg okoliczności lub włamanie pozbawią nas wszystkich zasobów kancelarii. Usługi chmurowe dostępne są za pośrednictwem internetu poprzez komputer, laptop czy też telefon komórkowy. Za przewidywalną opłatę miesięczną użytkownik uzyskuje dostęp do oprogramowania i niezawodnego przechowywania plików. Na poziomie bezpieczeństwa oferowany przez renomowanych dostawców usług nie stać żadnej małej kancelarii. Te usługi od renomowanych dostawców zaczynają być dostępne dla mikroprzedsiębiorców, ze standardami kiedyś dostępnymi tylko dla największych korporacji.

Amerykańscy prawnicy mają istotne obawy związane z poufnością, bezpieczeństwem, brakiem kontroli oraz zasadami zachowania tajemnicy zawodowej oraz pewnością dostawcy. Za najważniejszy element przy podejmowaniu decyzji o „wejściu” w chmurę uznają renomę dostawcy. I nie ma się co dziwić. Nikt z nas nie chciałby zła się potem, czytając list o treści: „Szanowny kliencie. Z przykrością zawiadamiamy,

iż z dniem... zaprzestujemy świadczenia usług...”. I dalej obfite uzasadnienie, którego już nie czytamy, bo w zasadzie stoimy na skraju przepaści. Trudno natomiast wyobrazić sobie, że dostawca – międzynarodowy dostawca usług dla milionów profesjonalnych odbiorców, międzynarodowych koncernów, będący na szczycie list top 500, jedna z najbardziej cennych marek na świecie – pozwoli sobie na jakiegokolwiek uchybienie.

A teraz najciekawsze. Mamy do czynienia z pewnym paradoksem. Przy wszystkich obawach i słusznych zastrzeżeniach prawnicy nadal używają chmur konsumenckich!!!

Statystyka wygląda tak: na pierwszym miejscu jest Dropbox, potem Google Docs, dalej iCloud oraz Evernote.

Prawnicy wyrażają obawy w odniesieniu do chmur w szczególności do kwestii bezpieczeństwa i poufności, ciągle korzystając z chmur konsumenckich. Ich zachowania nie odzwierciedlają ich poziomu obaw. To szokujące!!

„Jakie obawy uniemożliwiają ci podjęcie decyzji o przejściu do chmury?” – brzmiało pytanie. Odpowiedzi: 62% obawia się tego, że chmura nie gwarantuje bezpieczeństwa/poufności, 49% obawia się utraty kontroli nad danymi, 37% to strach przed nieznaną technologią, 19% wątpliwości dotyczy zgodności z zasadami etyki, 62% pytanym obawia się naruszenia zasad poufności, a korzysta z chmur konsumenckich niedających takiej pewności!!

Każda zmiana oznacza lęk przed nieznanym („co będzie, jak mi się nie uda?”), niechęć do rezygnacji z dotychczasowych przyzwyczajzeń („to, co mam, działa w sposób przewidywalny – po co to zmieniać”), poczucie zagrożenia własnych umiejętności („czy podołam?”).

Zmiana dotycząca czegokolwiek jest zmianą naszych przekonania i zachowań. To nasza odpowiedzialność. Nikogo innego...

Musisz wziąć osobistą odpowiedzialność. Nie możesz zmienić okoliczności, pór roku albo wiatru, ale możesz zmienić siebie. To jest coś, nad czym masz władzę. (Jim Rohn)

Albo jej nie masz. Wtedy tkwisz w miejscu. Ale to już inna historia... ◀

23–25 sierpnia 2018 r.

na kortach Arki Gdynia

ul. Juliana Ejsmonda 3, 81-001 Gdynia



**Krajowa Rada Radców Prawnych –
Komisja Integracji
organizuje:**

XVII OGÓLNOPOLSKIE MISTRZOSTWA RADCÓW PRAWNYCH I APLIKANTÓW W TENISIE

Noclegi i posiłki w hotelach z wyjątkiem wymienionych w programie kolacji zapewniają uczestnicy we własnym zakresie i na własny koszt.

Dodatkowe informacje: na stronie www.kirp.pl lub pod nr. telefonu 319 56 04.

ZGŁOSZENIA

Szczegóły dotyczące wpłat (m.in. podział wpłat, dane podmiotów, na których konta należy uiszczać wpłaty) podane są w trzech rodzajach kart zgłoszenia: dla aplikantów, radców prawnych i osób spoza samorządu.

Karty zgłoszenia są do pobrania na stronie www.kirp.pl. Organizatorzy uprzejmie proszą o wypełnienie jednej karty zgłoszenia, właściwej dla swojego statusu zawodowego.

Zgłoszenia do dnia **13 sierpnia 2018 r.** – wyłącznie na kartach zgłoszeniowych wraz z dowodami wpłat zgodnie z podpisaną odpowiednią kartą zgłoszenia, podpisaną zgodą na przetwarzanie danych osobowych oraz zgodą na wykorzystanie wizerunku, prosimy przesyłać faksem (22 319 56 16) lub e-mailem (sito@kirp.pl).

Serdecznie zapraszamy!

Przewodniczący
Komisji Integracji KRRP
Bartosz Opaliński

Wiceprezes
Krajowej Rady Radców Prawnych
Michał Korwek

O uczestnictwie decyduje kolejność przesłanych zgłoszeń wraz z podpisanymi zgodami i dowodem dokonanej opłaty.



Krajowa Rada Radców Prawnych – Komisja Integracji
organizuje

XV OGÓLNOPOLSKI RAJD PIESZY RADCÓW PRAWNYCH

3–7 października 2018 r.
w Bystrem k. Baligrodu



Zakwaterowanie

Zakwaterowanie w domkach turystycznych w Ośrodku Wypoczynkowym „Wisani” w Bystrem, jak i domkach turystycznych graniczących z ośrodkiem.

Opłaty

Szczegóły dotyczące wpłat podane są w karcie zgłoszenia. Karty do pobrania na stronie www.kirp.pl.

Zgłoszenia

Zgłoszenia do dnia 17 września 2018 r. – wyłącznie na kartach zgłoszeniowych wraz z podpisaną zgodą na przetwarzanie danych osobowych oraz zgodą na wykorzystanie wizerunku i dowodami wpłat prosimy przesyłać faksem (22 319 56 16) lub e-mailem (sito@kirp.pl).

Dodatkowe informacje na stronie www.kirp.pl lub pod nr. telefonu 022 319 56 04.

O uczestnictwie decyduje kolejność przestanych zgłoszeń wraz z podpisanymi zgodami i dowodem dokonanej opłaty.

Przewodniczący
Komisji Integracji KRRP
Bartosz Opaliński

Wiceprezes
Krajowej Rady Radców Prawnych
Michał Korwek

RADCA PRAWNY

Nr 178/2018



Lipiec/Sierpień

**DODATEK
DLA
APLIKANTÓW**

02

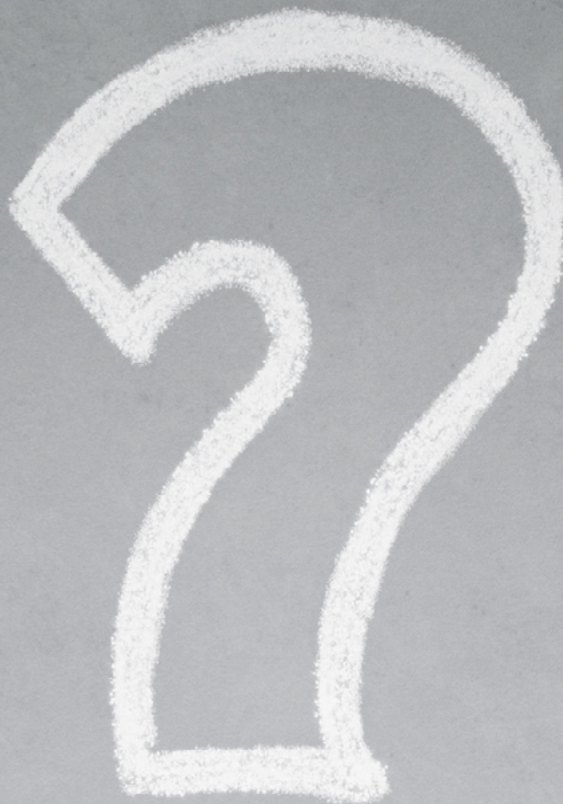
Ślubowania radców
prawnych 2018

04

Zmieniony Regulamin
odbywania aplikacji
radcowskiej

05

Egzamin wstępny
na aplikację za pasem



ŚLUBOWANIA RADCÓW PRAWNYCH 2018

Ustawa o radcach prawnych wyraźnie wskazuje moment, w którym powstaje prawo do wykonywania zawodu radcy prawnego – jest to chwila wpisu na listę radców prawnych i złożenia ślubowania. Ślubowanie odbiera dziekan rady okręgowej izby radców prawnych prowadzącej listę radców prawnych, na którą został wpisany radca prawny. Samorządy dbają, aby nadać temu wydarzeniu odpowiednią rangę, tak aby każdemu radcy chwila ta zapadła w pamięć na długie lata i była pretekstem do refleksji nad fundamentalnymi zasadami wykonywania zawodu.

Jak co roku na przełomie czerwca i lipca w okręgowych izbach radców prawnych odbywają się kolejne ślubowania nowych radców prawnych, którzy w większości przypadków jeszcze kilka miesięcy temu byli aplikantami i którzy w marcu tego roku zmierzali się z rozwiązaniem jednego z najtrudniejszych egzaminów w życiu.

Aby zostać radcą prawnym, nie wystarczy złożenie egzaminu radcowskiego z pozytywnym wynikiem. Trzeba dopełnić niezbędnych i przewidzianych ustawą dodatkowych formalności – zostać wpisanym na listę radców prawnych oraz złożyć uroczyste ślubowanie.

I choć wydaje się, że po pomyślnym rozwiązaniu zadań na egzaminie radcowskim inne czynności będą już tylko formalnością, to nie można dyskredytować doniosłości wydarzenia, jakim jest złożenie ślubowania. Ślubowanie radcy prawnego jest bowiem publicznym przyrzeczeniem należytego wypełniania swoich obowiązków zawodowych. To element budowania etosu zawodu radcy prawnego oraz radcowskiej etyki zawodowej.

Institucja ślubowania jest obecna w polskiej kulturze i porządku prawnym środowiska prawniczego od przeszło pięciu wieków. Rzecz jasna w dalekiej przeszłości instytucja ta dotyczyła zawodu adwokata. Co ciekawe, początkowo była określana mianem przysięgi.

Pierwszym aktem prawnym, w którym odnotowano obowiązek składania ślubowania, była konstytucja sejmu krakowskiego z 1543 r. W dalekiej przeszłości mocą przysięgi adwokaci zobowiązywali się do odpowiedniego zachowania wobec klienta, strony przeciwnej oraz sądu. Przyrzekali m.in. być lojalnymi względem mocodawcy, pobierać niewygórowane honorarium, nie odstępować od sprawy po otrzymaniu wynagrodzenia, nie informować strony przeciwnej o szczegółach procesu, nie udzielać rad, które skutkowałyby zwłoką w sprawiedliwym osądzeniu sprawy, nie ukrywać przed

sądem dokumentów ważnych dla rozstrzygnięcia sprawy, podawać sądowi rzetelne informacje, unikać naruszania czyjejkolwiek czci czy ponosić odpowiedzialność za działania swoich pomocników. Czego można się domyślić, przez wiele wieków słowa roty ślubowania miały charakter religijny. Dopiero w okresie II RP religijna przysięga adwokacka została zastąpiona świeckim ślubowaniem adwokackim. Tradycja związana z instytucją ślubowania istniejąca od wieków w polskiej palestrze przyjęła się również w porządku prawnym środowiska radców prawnych, których samorząd istnieje od przeszło 30 lat.

Tradycyjnie najwięcej osób złożyło w tym roku ślubowanie w Warszawie. Uroczystość, podczas której przyjęto do warszawskiego samorządu 398 nowych radców, odbyła się 25 czerwca w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej. Po ślubowaniu Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie zrzesza już ponad 12,5 tys. radców prawnych.

W uroczystości wzięli udział goście specjalni: mec. Maciej Bobrowicz – Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych, Krzysztof Kwiatkowski – prezes Najwyższej Izby Kontroli, Magdalena Szymańska – zastępca dyrektora Departamentu Zawodów Prawniczych w Ministerstwie Sprawiedliwości, a także przedstawiciele sądownictwa i prokuratury, dziekani wydziałów prawa oraz reprezentanci samorządów zawodów zaufania publicznego. Ślubującym towarzyszyło także prawie 1,2 tys. członków ich rodzin i przyjaciół. W trakcie uroczystości wręczono togi, wyróżnienia i upominki osobom, które uzyskały najwyższą średnią w okresie aplikacji oraz na egzaminie zawodowym.

Podczas ślubowania mec. Włodzimierz Chróścik, dziekan Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie, złożył wszystkim młodym prawnikom serdeczne gratulacje. – *Dokonałiście państwo rzeczy naprawdę wielkiej. Ukończyliście niełatwą*

aplikację i z powodzeniem zdaliście egzamin zawodowy. To była droga pełna poświęceń i wyrzeczeń. Przed wami stoją teraz nowe wyzwania, nowe szanse i nowe możliwości. Nie mam wątpliwości, że jesteście doskonale przygotowani, aby im sprostać. Nasza aplikacja uchodzi za jedną z najbardziej wymagających wśród wszystkich zawodów prawniczych w Polsce. Teraz ten trud będzie procentował. Przez ostatnie lata pokazaliście, że jesteście najlepsi. To wszystko pozwala mieć nadzieję, że odniesiecie sukcesy w życiu zawodowym – wskazywał dziekan.

Także 119 nowych radców po wielu latach nauki, egzaminowania, stresów i wyrzeczeń 7 lipca wygłosiło rotę ślubowania w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Katowicach. Wiceprezes KRRP i dziekan Rady OIRP w Katowicach – radca prawny Ryszard Ostrowski – gratulując i życząc powodzenia ślubującym na nowej zawodowej drodze, przypomniał również o obowiązkach każdego radcy prawnego. Prezes KRRP – radca prawny Maciej Bobrowicz, także obecny podczas uroczystości, pocieszał młodych radców, że każdy z nich ma realną szansę na sukces w swoim zawodzie i wszystko w tym zakresie jest wyłącznie w ich rękach.

Z kolei 5 lipca w auli Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego odbyła się uroczystość ślubowania radców prawnych izby gdańskiej. Dla składających ślubowanie była to wzruszająca chwila, wieńcząca ich wieloletnią naukę na studiach, a potem na aplikacji. Obecne były rodziny, wykładowcy, członkowie komisji egzaminacyjnych, przedstawiciele sądownictwa i władz adwokatury.

W swojej mowie dziekan Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku mec. Jerzy Mosek zwracał uwagę na znaczenie słów roty ślubowania. Podkreślał rolę wartości, którymi radca prawny powinien kierować się w swoim zawodowym życiu, w tym naczelnej – praworządności. Wicedziekan Pomorskiej Izby Adwokackiej mec. Marek Karczmarzyk w sposób alegoryczny podkreślił rolę wiedzy i edukacji prawniczej oraz postawy prawnika, która przede wszystkim powinna polegać na „dawaniu”.

10 lipca 205 osób po zdaniem egzaminie zawodowym złożyło uroczyste ślubowanie, uzyskując prawo do wykonywania zawodu radcy prawnego w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Krakowie. Dziekan Rady OIRP w Krakowie mec. Marcin Sala-Szczypiński w wystąpieniu poprzedzającym złożenie ślubowania przez nowych radców prawnych serdecznie pogratulował im zdobycia uprawnień zawodowych do wykonywania prestiżowego i odpowiedzialnego zawodu radcy prawnego. Dziekan zaznaczył także, że to ślubujący w tym



Rys. Kamil Strzyżewski

dniu radcowie prawni będą kształtować wizerunek samorządu przez wiele kolejnych lat. Nawiązując do akcji Krajowej Rady Radców Prawnych „Warto być razem”, podkreślił, że radcowie prawni stanowią istotną grupę zawodową i społeczną – pośród ślubujących znalazła się bowiem osoba z nr. wpisu KR-4000.

Doroczne uroczyste ślubowania nowych radców prawnych są dobrym momentem na refleksję nad wartościami ściśle związanymi z wykonywaniem zawodu. Podczas ślubowania radców prawnych w Katowicach jeden z zaproszonych gości, profesor dr hab. Tadeusz Sławek, w swoim wystąpieniu przed nowymi radcami skupił się na fundamentach zawodu, na tym, co określa radców prawnych – niezależności w wykonywaniu zawodu i obowiązku przestrzegania podstawowych praw i wartości, czyli Konstytucji.

W tym miejscu warto przypomnieć nadal aktualne, wygłoszone podczas jednego z ubiegłorocznych ślubowań radców prawnych słowa Rzecznika Praw Obywatelskich, który wskazywał, że czasy kryzysu konstytucyjnego pokazują, że wiele różnych grup społecznych może być dotkniętych konsekwencjami chaosu prawnego czy też rozluźnienia norm praworządności. – *W takiej sytuacji gwarantem bezpieczeństwa obywateli są Konstytucja RP oraz niezależne sądy i niezawisli sędziowie. Dlatego szczególną rolę w tym zakresie mają do odegrania radcowie prawni. To od ich kreatywności, specjalistycznej wiedzy, argumentacji zależy, czy sądy będą miały partnera do dyskusji, czy będą miały szansę rozwijać orzecznictwo bezpośrednio stosujące Konstytucję oraz ratyfikowane umowy międzynarodowe, czy będą mogły chronić jednostkę* – podkreślał Rzecznik Praw Obywatelskich. RPO zauważył wówczas, że radcowie prawni mają ogromny wpływ na realizację konstytucyjnej zasady trójpodziału władzy. – *Niezależne sądownictwo nie jest możliwe bez niezależnych i profesjonalnych pełnomocników procesowych.*

Podczas swojego przemówienia na tegorocznym ślubowaniu dziekan Rady OIRP w Warszawie Włodzimierz Chróścik wskazywał również, że ten szczególny dzień skłania do refleksji nad istotą zawodu radcy prawnego. – *Nie chcę dziś mówić o tym, jak trudny jest rynek usług prawnych, ale pamiętajcie, że będziecie wykonywali naprawdę piękny zawód. Zawód, który jak żaden inny pozwala doświadczyć prawdziwej satysfakcji. Pomagamy ludziom, kształtujemy nie tylko oblicze wymiaru sprawiedliwości, ale również gospodarki, biznesu i relacji międzyludzkich. Mamy unikalny wpływ na otaczającą nas rzeczywistość. Jest to przy tym zawód ciekawy, pełen wyzwań. To wszystko sprawia, że naprawdę warto być radcą prawnym* – podkreślił dziekan Włodzimierz Chróścik. ◀

ZMIENIONY REGULAMIN ODBYWANIA APLIKACJI RADCOWSKIEJ

9 czerwca Krajowa Rada Radców Prawnych dokonała zmian w Regulaminie odbywania aplikacji radcowskiej. Zmiany wejdą w życie od przyszłego roku. Głównym kierunkiem zmian po raz kolejny jest położenie jeszcze większego nacisku na praktyczny wymiar szkolenia przyszłych radców prawnych.

Zmiany programu aplikacji, które wprowadzono uchwałą 86/X/2018 Krajowej Rady Radców Prawnych z 9 czerwca 2018 r. obejmują m.in. ograniczenie zajęć w formie wykładów na rzecz zajęć o charakterze ćwiczeniowo-warsztatowym, wprowadzenie zajęć z tzw. umiejętności miękkich na każdym roku szkoleniowym, a także modyfikację zasad sprawowania patronatu. Dodatkowo dokonano niewielkich zmian w zakresie kolejności prowadzenia zajęć z prawa konstytucyjnego i ustroju organów ochrony prawnej.

Wprowadzone zmiany to kolejny etap stopniowego przekształcania sposobu szkolenia aplikantów z teoretycznego na praktyczny zapoczątkowany wiele lat temu. Przygotowanie tegorocznych zmian w Regulaminie odbywania aplikacji było odpowiedzią na potrzeby zgłaszane zarówno przez prowadzące aplikację okręgowe izby radców prawnych, jak i aplikantów. Przed uchwaleniem zmian odbywały się liczne spotkania i debaty dotyczące jakości aplikacji w obecnym kształcie. Poświęcono wiele godzin na analizę kierunku zmian w kształceniu aplikantów radcowskich i przygotowaniu ich do wykonywania zawodu radcy prawnego. Prace Komisji ds. Aplikacji – odpowiedzialnej za nadzór nad zmianami – zostały poprzedzone opracowaniami przedstawionymi przez okręgowe izby oraz badaniami opinii radców prawnych i aplikantów radcowskich.

Samorząd radców prawnych to pierwszy samorząd prawniczy, który tak duży nacisk położył na naukę umiejętności miękkich. W trakcie całej aplikacji nowy Regulamin przewiduje łącznie 48 godzin tego rodzaju zajęć (18 godzin na I roku, 12 godzin na II roku, 18 godzin na III roku). Obejmują one np. warsztaty z komunikacji, sztuki prezentacji i przekonywania, etykiety wykonywania zawodu, negocjacji i mediacji. Aplikanci poznają podstawowe zasady zarządzania kancelarią oraz sposoby marketingu usług prawniczych. Specjaliści wskazują, że umiejętności biznesowe, jak na przykład prowadzenie marketingu

we własnej działalności, są niezbędne do pomyślnego funkcjonowania na rynku. Dobre rozeznanie marketingowe pozwala unikać porażek, przewidywać zagrożenia i od początku dobrze komunikować się z grupami docelowymi. A to główne elementy zapewniające przychody w każdym biznesie.

Praktyczny wymiar szkolenia mają również zapewnić zapisy Regulaminu o prowadzeniu, co do zasady, zajęć metodą ćwiczeniowo-warsztatową. Umożliwiono również każdej z okręgowych izb zwiększenie wymiaru zajęć w formie ćwiczeń w stosunku do wymiaru określonego w programie aplikacji.

Zmiany Regulaminu mają także na celu wzmocnienie roli sprawowania patronatu nad aplikantami przez doświadczonych radców prawnych. Patroni od nowego roku będą otrzymywać od kierowników szkolenia informacje m.in. o zaliczeniu roku szkoleniowego przez aplikanta, ocenach, jakie otrzymał z poszczególnych kolokwii, obecności na zajęciach i odbyciu praktyk. Rozwiązanie takie ma ułatwić kontrolę patronów nad postępem nauki aplikantów. Patroni natomiast, poza składaną corocznie opinią o aplikancie, dwa razy w roku będą przekazywać pisemną informację o przebiegu patronatu. Nowością jest również nagradzanie radców prawnych sprawujących patronat poprzez przyznanie im za pełnienie tej funkcji punktów szkoleniowych, które radcowie muszą zdobywać w ramach realizacji obowiązku doskonalenia zawodowego. W związku ze zmianą Regulaminu 12 lipca, Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych określiło także wzory informacji z przebiegu szkolenia aplikanta oraz informacji o przebiegu patronatu, a także nowy wzór opinii o aplikancie. Zmianie uległ także wykaz zadań pisemnych zleczanych aplikantowi przez patrona.

Nowelizacja Regulaminu wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 2019 r., przy czym na II i III roku w roku szkoleniowym 2019 oraz na III roku w roku szkoleniowym 2020 realizowany będzie obecnie obowiązujący program aplikacji. ◀

EGZAMIN WSTĘPNY NA APLIKACJĘ ZA PASEM

Już we wrześniu w całym kraju tysiące młodych prawników, absolwentów wydziałów prawa będzie próbowało dołączyć do samorządu radców prawnych podczas egzaminu wstępnego na aplikację. I choć samorząd zawodowy radców prawnych nie miałby prawa bytu bez nowych aplikantów, aplikanci będący w trakcie swojego szkolenia z niepokojem patrzą na rozrastającą się nieustannie konkurencję.

Już w maju Minister Sprawiedliwości na podstawie ustawy o radcach prawnych wyznaczył oficjalnie termin egzaminu wstępnego na aplikację radcowską na 29 września 2018 r. W tym samym dniu swoich sił podczas egzaminu będą próbować kandydaci na aplikację: adwokacką, notarialną i komorniczą. Zdający będą rozwiązywać test jednokrotnego wyboru złożony ze 150 zamkniętych pytań. Udzielenie poprawnej odpowiedzi na co najmniej 100 z nich otworzy kandydatom drogę do przyszłej kariery zawodowej. Osoby, które otrzymają z egzaminu wynik pozytywny, będą uprawnione – w okresie dwóch lat od dnia doręczenia uchwały o wyniku egzaminu – do złożenia wniosku o wpis na listę aplikantów i rozpoczęcia aplikacji. Egzamin wstępny na aplikację radcowską w obecnej formule od 12 lat organizuje Ministerstwo Sprawiedliwości. Wcześniej rekrutacją zajmowały się samorządy.

Osoby, które mają zamiar przystąpić do egzaminu wstępnego na aplikację radcowską, mają czas na złożenie odpowiednich dokumentów i uiszczenie opłaty za egzamin do 15 sierpnia. Jak wynika z informacji przekazywanych przez poszczególne okręgowe izby radców prawnych, w kraju obserwuje się nieznaczny spadek liczby zgłoszeń w porównaniu z tym samym okresem sprzed roku. Tendencja spadkowa w zgłoszeniach do egzaminu

wstępnego na aplikację korporacyjne utrzymuje się dopiero od kilku lat, choć na uczelniach publicznych i prywatnych w całym kraju prawo studiuje ponad 40 tys. osób.

Dla przypomnienia w 2017 r. do egzaminu na aplikację radcowską przystąpiło 4286 osób, zdały 2342 osoby, co stanowiło 54,6% (w roku 2016 zdawalność wyniosła 40,4%). Do wszystkich egzaminów na aplikację korporacyjne przystąpiło natomiast łącznie 7997 absolwentów prawa.

Niezmiennie największą popularnością cieszy się jednak aplikacja radcowska. Zdaniem przedstawicieli samorządu radcowskiego to efekt wysokiego poziomu merytorycznego praktycznego szkolenia i uniwersalności zawodu radcy prawnego.

Wypracowana przez lata jakość aplikacji radcowskiej wynika z faktu, iż przedstawiciele samorządu radcowskiego zdają sobie sprawę, że jednym z jego podstawowych zadań jest szkolenie aplikantów, a celem aplikacji radcowskiej – przygotowanie aplikanta do należytego i samodzielnego wykonywania zawodu radcy prawnego.

Jak wiadomo, ustawa o radcach prawnych przewiduje kilka przypadków, kiedy na listę radców prawnych można wpisać się bez odbywania aplikacji i jednocześnie bez zdawania egzaminu zawodowego, lub daje możliwość przystąpienia do egzaminu radcowskiego bez odbywania aplikacji. W czasach kiedy na rynku prawniczym zaczyna robić się tłoczno, trzeba być dobrym prawnikiem, mieć szeroką wiedzę i umiejętności, tak aby w trudnej zawodowo sytuacji móc się odnaleźć i wyspecjalizować. Taką wszechstronność może zapewnić ukończenie aplikacji i to ta droga – zdaniem wielu obecnych radców prawnych – jest najlepszą w zdobyciu uprawnień radcy prawnego.

Od kilku lat Ministerstwo Sprawiedliwości dokonuje analizy wyników z egzaminów wstępnych, biorąc pod uwagę różne kryteria z nimi związane. Jednym z nich jest porównanie uczelni wyższych, które najlepiej przygotowują do egzaminu wstępnego.

Od wielu lat – zgodnie z analizą MS – najlepiej wypada Uniwersytet Jagielloński. Na wymarzone aplikacje w 2017 r. dostało się aż 85,9% przystępujących do egzaminów absolwentów krakowskiej uczelni. Na drugim i trzecim miejscu, tak jak po egzaminach w 2016 r., uplasował się Uniwersytet Łódzki ze zdawalnością na poziomie 77,5% oraz Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu ze zdawalnością 74,4%. W następnej kolejności jest Uniwersytet Warszawski ze zdawalnością 72,3%. Minimalnie gorszy był Katolicki Uniwersytet Lubelski (72,14%).

Wśród szkół niepublicznych na egzaminach najlepiej wypadli absolwenci Wyższej Szkoły Prawa i Administracji w Rzeszowie. Test z pozytywnym wynikiem przeszło 13 z 26 przystępujących do niego osób. Druga była Akademia Leona Koźmińskiego (45,9%), a trzecia Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego (43,4%). ◀